№ 26. ПЯТНИЦА, 31 МАРТА. 1861. PIĄTEK, 31 MARCA. Nr. 26.

ВИЛЕНСКІЙ ВѢСТНИКЪ

ОФФИЦІАЛЬНАЯ ГАЗЕТА.

„ВИЛЕНСКІЙ ВѢСТНИКЪ“ выходитъ по ВТОРНИКАМЪ и ПЯТНИЦАМЪ.

УСЛОВІЯ ПОДПИСКИ:

Цѣна за годъ	10 р.
„ „ съ пересылкою	12 „
„ за полъ года	5 „
„ „ съ пересылкою	6 „
„ на четверть года	2 „ 50 к.
„ съ пересылкою	3 „
„ за 1 мѣсяцъ	1 „

За объявленія платится за строку 17 к. сер.

Контора редакціи въ Вильнѣ, на Дворцовой улицѣ, въ Гимназіальномъ домѣ.

СОДЕРЖАНІЕ:

ЧАСТЬ ОФФИЦІАЛЬНАЯ.

МѢСТНОЕ ПОЛОЖЕНІЕ

О ПОЗЕМЕЛЬНОМЪ УСТРОЙСТВѢ КРЕСТЬЯНЪ, ВОДВОРЕННЫХЪ НА ПОМѢЩИЧЬИХЪ ЗЕМЛЯХЪ, ВЪ ГУБЕРНІЯХЪ:

виленской, гродненской, ковенской, минской и части витебской.

76. Хотя право на охоту также принадлежитъ помѣщику въ предѣлахъ всего имѣнія, однако крестьянамъ не возбраняется, на мірской землѣ, истреблять хищныхъ или вредныхъ для хозяйства птицъ и звѣрей.

Примѣчаніе. Еслибы помѣщикъ причинилъ, на охотѣ, поврежденіе крестьянскимъ полямъ, то онъ обязанъ вознаградить крестьянъ за причиненные имъ убытки.

77. Водяныя мельницы, съ устроенными при нихъ плотинами, принадлежащія крестьянамъ и выстроенныя на ихъ счетъ, остаются въ ихъ распоряженіи. При томъ, если крестьянамъ разрѣшено было устроить сіи мельницы за особую плату, или на особыхъ условіяхъ, то крестьяне вносятъ сію плату и исполняютъ сіи условія сверхъ опредѣленныхъ симъ Положеніемъ повинностей. Мельницы сіи могутъ быть отчуждаемы только членамъ того же общества.

Примѣчаніе. Мельницы, отданныя крестьянамъ на выстройку, возвращаются, по истеченіи условленнаго срока, въ распоряженіе помѣщика.

78. На отведенной крестьянамъ землѣ, они могутъ возводить всякаго рода строенія, съ соблюденіемъ общихъ постановленій Строительнаго Устава, и, сверхъ того, слѣдующихъ правилъ:

1) безъ согласія помѣщика запрещается крестьянамъ возводить новыя строенія: а) холодныя—ближе 50, а жилыя и всякія домашнія, хозяйственныя и другія заведенія, отапливаемыя, или дѣйствующія огнемъ (бани, овины, кузницы, и т. п.),— ближе 150 саж. отъ господскихъ строеній; б) вообще всякія строенія—ближе 150 саж. отъ опушки помѣщичьихъ лѣсовъ.

2) безъ согласія общества, ни одинъ крестьянинъ, за чертою своего участка, на землѣ, состоящей въ общемъ пользованіи крестьянъ, не можетъ ставить никакихъ строеній; но въ чертѣ своего участка онъ можетъ, по своему усмотрѣнію, устроивать и поддерживать всякія жилыя, хозяйственныя, торговыя и промышленныя строенія, съ соблюденіемъ установленныхъ для сего правилъ.

79. Каждый крестьянинъ, на своей усадьбѣ, можетъ, не испрашивая на то особаго разрѣшенія ни у помѣщика, ни у общества, устроивать и содержать постоялые дворы, фабричныя, промышленныя и торговыя заведенія, на общемъ съ прочими сельскими свободными обывателями основаніи (Свод. Зак. 1857 г., Т. XI, ч. 2-й, Уст. Торг. ст. 349 и 350.)

80. Ярмарки и торги, а равно питейныя заведенія и харчевни, на отведенной въ пользованіе крестьянъ землѣ, могутъ быть открываемы на основаніи общихъ установленныхъ правилъ, но не иначе, какъ съ согласія сельскаго схода и съ разрѣшенія помѣщика.

ОТДѢЛЕНІЕ ВТОРОЕ.

О ПОТОМСТВЕННОМЪ ПОЛЬЗОВАНІИ КРЕСТЬЯНСКИМИ УЧАСТКАМИ И ОБЪ УЧАСТІИ СЕЛЬСКАГО ОБЩЕСТВА ВЪ РАСПОРЯЖЕНІИ ЗЕМЛЯМИ КРЕСТЬЯНСКАГО НАДѢЛА.

81. Подворные участки крестьянскаго надѣла (усадебной и полевой земли) остаются въ потомственномъ пользованіи крестьянскихъ семействъ, владѣющихъ ими, за установленныя повинности, безъ всякаго со стороны помѣщика или общества вмѣшательства въ распоряженіе сими участками, доколѣ причитающіяся съ нихъ повинности отбываются крестьянами исправно.

Примѣчаніе. Тоже самое правило распространяется на подворные участки, состоящіе изъ одной только усадебной земли и находящіеся въ пользованіи тѣхъ крестьянъ, которые не имѣютъ надѣла полеваго.

82. Подворные крестьянскіе участки переходятъ по наслѣдству отъ однихъ лицъ къ другимъ, на основаніи существующихъ мѣстныхъ обычаевъ.

83. Право постояннаго пользованія участкомъ, состоящимъ въ наслѣдственномъ пользованіи крестьянина-хозяина, можетъ быть передаваемо (или переказываемо) имъ, съ вѣдома помѣщика и съ согласія общества, каждому крестьянину, принадлежащему къ тому же обществу. Въ случаѣ сомнѣнія въ состоятелности крестьянина, коему участокъ передается, помѣщикъ можетъ, пріостановивъ передачу, принести жалобу Мировому Посреднику который, разобравъ дѣло на мѣстѣ, можетъ: или разрѣшить, или воспретить передачу; но если на крестьянинѣ, которому передается участокъ, не числится никакихъ недоимокъ и если онъ внесетъ помѣщику причитающійся съ участка оброкъ за годъ впередъ, то такой крестьянинъ, ни въ какомъ случаѣ, не можетъ быть устраненъ отъ пріема передаваемаго ему другимъ крестьяниномъ участка.

84. Не дозволяется одному крестьянину содержать болѣе трехъ участковъ, въ предѣлахъ одного сельскаго общества.

85. При переказѣ участковъ, на основаніи ст. 83-й, и переходѣ ихъ по наслѣдству, они могутъ быть, съ согласія помѣщика, раздѣляемы на части, но съ соблюденіемъ при этомъ условія, чтобы каждая часть была не менѣе десяти десятинъ. Распредѣленіе общей со всего раздробляемаго участка повинности, на вновь образующіеся участки, производится (во всякомъ случаѣ— безъ возвышенія сей повинности) по взаимному соглашенію владѣльца съ крестьянами.

86. Подворные крестьянскіе участки, существовавшіе при обнародованіи сего Положенія и внесенные въ уставную грамоту, не могутъ быть вовсе упраздняемы, или навсегда соединяемы въ одно нераздѣльное цѣлое; а потому и самое число подворныхъ участковъ въ каждомъ сельскомъ обществѣ можетъ лишь увеличиваться (на основаніи ст. 85-й), но не должно, ни въ какомъ случаѣ, быть уменьшаемо.

Примѣчаніе. Впрочемъ, симъ не воспрещается одному хозяину, въ предѣлахъ одного и того же сельскаго общества, держать одновременно въ своемъ пользованіи, согласно ст. 84-й, до трехъ участковъ; но каждый изъ сихъ участковъ долженъ всегда числиться за крестьяниномъ отдѣльно

KURYER WILEŃSKI

GAZETA URZĘDOWA.

„KURYER WILENSKI“ wychodzi co WTOREK i PIĄTEK.

WARUNKI PRZEDPŁATY.

Cena roczna	rs. 10
„ „ z przesyłką	„ 12
„ półroczna	„ 5
„ „ z przesyłką	„ 6
„ kwartalna	„ 2 k. 50.
„ „ z przesyłką	„ 3
„ miesięczna	„ 1

Za ogłoszenia płaci się za każdy wiersz druku po kop. 17.

Bióro redakcji w Wilnie, przy ulicy Biskupiéj (Dworcowéj), w murach po-uniwersyteckich.

TREŚĆ:

DZIAŁ URZĘDOWY.

MIEJSCOWA USTAWA

O TERRYTORJALNEM URZĄDZENIU WŁOŚCIAN OSIADŁYCH NA OBYWATELSKICH ZIEMIACH W GUBERNJACH:

WILEŃSKIEJ, GRODZIEŃSKIEJ, KOWIEŃSKIEJ, MIŃSKIEJ I CZĘŚCI WITEBSKIEJ

76. Chociaż prawo polowania również należy do obywatela w obrębie całéj majętności, jednakowoż włościanom nie wzbrania się, na gromadzkich gruntach, wytępiać drapieżne i wszelkie szkodliwe dla gospodarstwa zwierzęta i ptaki.

Uwaga. Jeśliby obywatel, podczas polowania, uszkodził włościańskie pola, to obowiązany jest wynagrodzić włościan za poczynione szkody.

77. Młyny wodne, tudzież znajdujące się przy nich groble, należące do włościan i kosztem ich urządzone, zostają w ich rozporządzalności. Jeśli zaś dozwolono było włościanom pobudować takowe młyny za osóbną opłatą i na udzielnych warunkach, to włościanie wnoszą też samą opłatę i wypełniają też same warunki, oprócz powinności niniejszą Ustawą przepisanych. Młyny takowe mogą być odprzedane tylko członkom tejże gromady.

Uwaga. Młyny oddane włościanom na erekcję, z upływem warowanego terminu, powracają w rozporządzalność obywatela.

78. Na wydzielonéj włościanom ziemi, mogą oni wznosić wszelkiego rodzaju budynki, przy zachowaniu ogólnych Budowniczéj Ustawy przepisów, i prócz tego następujących warunków:

1) bez zezwolenia obywatela zabrania się włościanom stawiać nowe budynki: a) nieopalane bliżéj niż o 50, a mieszkalne i wszelkie domowe lub gospodarskie i inne zabudowania, opalane lub z pomocą ognia działające (łaźnie, suszarnie, kuźnie i t. d.)—bliżéj niż o 150 sążni od zabudowań obywatelskich; b) w ogóle wszelkie budynki—bliżéj niż o 150 sążni od brzegu obywatelskich lasów.

2) bez przyzwolenia gromady, nikt z włościan, za obrębem swego uczą̄stku, na gruntach we wspólnéj używalności zostających, nie może stawiać żadnych budynków; lecz w obrębie swego uczą̄stku, podług własnego uznania, może budować i podtrzymywać wszelkie mieszkalne, gospodarskie, handlowe i przemysłowe budynki z zachowaniem należytych przepisów.

79. Każdy włościanin, na swojéj siedzibie, może, nie prosząc o szczególne przyzwolenie obywatela lub też gromady, wznosić i utrzymywać zajazdy, fabryczne, przemysłowe i handlowe zakłady, na mocy ogólnych wszelkim innym wolnym włościanom przepisanych prawideł (Zb. Pr. 1857 r. T. XI, cz. 2-giéj stat. handl. art. 349 i 350).

80. Jarmarki i targi, tudzież zakłady szynkowe i garkuchnie, mogą być odkrywane na gruntach wydzielonych włościanom, z mocy ogólnych przepisów, lecz nieinaczéj, jak za przyzwoleniem wiejskiéj schadzki i z upoważnienia obywatela.

DZIAŁ WTÓRY

O DZIEDZICZNEM UŻYTKOWANIU Z WŁOŚCIAŃSKICH UCZĄSTKÓW I UCZĘSTNICTWIE GROMAD WIEJSKICH W ROZPORZĄDZALNOŚCI GRUNTAMI WŁOSCIAŃSKIEGO WYDZIAŁU.

81. Uczą̄stki każdéj chaty wydziału włościańskiego (siedzibnéj i rolnéj ziemi) pozostają w dziedziczném użytkowaniu rodzin włościańskich, które władają temi uczą̄stkami, za oznaczone powinności, i dopóki te ostatnie odbywają się przez włościan akuratnie, żadne wtrącanie się obywatela lub gromady, co do rozporządzalności takowemi uczą̄stkami, miejsca mieć nie powinno.

Uwaga. To samo ma się rozumieć i o uczą̄stkach saméj tylko siedzibnéj ziemi, zostających w użytkowaniu włościan, którzy wydziału rolnego nie otrzymali.

82. Uczą̄stki włościańskie każdéj chaty przechodzą spadkowo od jednego do drugiego, na mocy istniejących zwyczajów miejscowych.

83. Prawo stałego użytkowania z uczą̄stku, w dziedzicznéj używalności gospodarza chaty zostającego, przelewa się (czyli przekazuje), za wiedzą obywatela i przyzwoleniem gromady, na każdego włościanina do tejże gromady należącego. Przy wątpliwéj wypłacalności włościanina, na którego się przekazuje uczą̄stek, obywatel może wstrzymać przekaz, zanieść skargę do Pośrednika Pojednawczego, który rozpoznawszy sprawę na miejscu może albo przyzwolić, albo wstrzymać przekaz; lecz gdy włościanin, na którego się przekazuje uczą̄stek, niema żadnych zaległości, i jeśli z góry zapłaci obywatelowi roczny czynsz za takowy uczą̄stek, wówczas taki włościanin, pod żadnym względem od przyjęcia przekazującego się uczą̄stku usuniętym być nie może.

84. Jeden włościanin niema prawa posiadać więcéj nad trzy uczą̄stki, w obrębie jednéj wiejskiéj gromady.

85. W razie przekazu na zasadzie art. 83 lub spadku dziedzicznego uczą̄stków, takowe za przyzwoleniem obywatela mogą być rozdzielane na części, mając przytém na względzie, aby każda część zawierała w sobie nie mniéj dziesięciu dziesięcin. Rozkład ogólnéj, za cały uczą̄stek przypadającéj, powinności, na nowoutworzone uczą̄stki, ustanawia się (w każdym razie, bez powiększania takowéj powinności) w skutek zobopólnéj zgody właściciela z włościanami.

86. Włościańskie dziedziczne uczą̄stki, które istniały przy obwieszczeniu niniejszéj Ustawy i zamieszczone w liście nadawczym, niemogą być całkiem kassowane, lub też na zawsze w jedną nierozdzielną całość połączone; dla tego więc i liczba dziedzicznych uczą̄stków, w każdéj wiejskiéj gromadzie, może chyba tylko się zwiększać (na mocy art. 85), lecz w żadnym przypadku zmniejszać się nie powinna.

Uwaga. Wszelako, niniejszém nie wzbrania się jednemu gospodarzowi trzymać w swojém użytkowaniu, stosownie do 84 art. do trzech uczą̄stków jednoczasowie; lecz każdy z tych uczą̄stków zawsze ma się liczyć oddzielnie od innych, i wychodząc z użytkowania włościanina (w skutek przeka-

отъ другихъ участковъ, и, выходя изъ пользованія его (вслѣдствіе отказа, или по какой либо другой причинѣ), подвергается, установленнымъ порядкомъ, отдѣльно отъ другихъ, отдачѣ въ пользованіе съ публичнаго торга (ст. 216).

87. Каждому сельскому обществу предоставляется отводить членамъ общества, подъ устройство новыхъ дворовъ, или подъ обработку, участки изъ крестьянской усадебной земли, состоящей въ общемъ и нераздѣльномъ пользованіи всѣхъ крестьянъ, какъ-то: выпусковъ и никѣмъ не занятыхъ пустопорожнихъ мѣстъ, съ соблюденіемъ ограниченій, указанныхъ въ пунктахъ 1 и 2-мъ ст. 72-й.

ОТДѢЛЕНІЕ ТРЕТІЕ.

О ОБЯЗАТЕЛЬНОСТИ ПОЛЬЗОВАНІЯ, ПРЕКРАЩЕНІИ ОНАГО И ВОЗВРАЩЕНІИ ПОМѢЩИКУ ЗЕМЕЛЬ КРЕСТЬЯНСКАГО НАДѢЛА.

88. Въ теченіе первыхъ девяти лѣтъ со времени утвержденія сего Положенія, каждый крестьянинъ обязывается держать въ своемъ пользованіи состоящій за нимъ подворный участокъ (усадебной и полевой земли), за установленныя въ пользу помѣщика повинности. Во все это время онъ можетъ отказаться отъ упомянутаго участка, въ полномъ его составѣ, или отъ нѣкоторой онаго части, лишь съ соблюденіемъ: въ первомъ случаѣ—условій, означенныхъ въ статьѣ 103-й, а во второмъ—условій, изложенныхъ въ статьѣ 89-й.

Примѣчаніе 1-е. Въ теченіе тѣхъ же девяти лѣтъ, крестьяне, даже выкупившіе усадебную осѣдлость, не могутъ, удерживая за собою однѣ только выкупленныя усадьбы, отказываться отъ пользованія полевымъ надѣломъ.

Примѣчаніе 2-е. Обязательное пользованіе, за установленную повинность, подворными участками распространяется, до истеченія упомянутыхъ девяти лѣтъ, не только на хозаевъ, пользующихся нынѣ означенными участками, но и на тѣхъ крестьянъ, которымъ таковые участки впослѣдствіи достанутся, по наслѣдству или инымъ способомъ.

I. Отказы отъ земли въ первыя девять лѣтъ.

89. Отъ обязательнаго пользованія частію подворнаго своего участка отдѣльные крестьяне-хозяева могутъ отказываться только въ нижеслѣдующихъ случаяхъ:

1) если крестьянинъ, пользующійся подворнымъ участкомъ, въ коемъ состоитъ болѣе двадцати десятинъ, вступитъ въ добровольное соглашеніе съ помѣщикомъ объ уменьшеніи сего участка до двадцати десятинъ и откажется отъ остальной части онаго;

2) если крестьянинъ, пользующійся подворнымъ участкомъ, въ коемъ состоитъ болѣе десяти десятинъ, пріобрѣтетъ изъ онаго въ собственность, по добровольному соглашенію съ помѣщикомъ, не менѣе десяти десятинъ (со включеніемъ, въ то число, и земли, занятой усадьбою того крестьянина) и откажется отъ остальной части участка.

90. Цѣлое сельское общество, можетъ, по добровольному соглашенію съ помѣщикомъ, отказаться отъ части состоящаго въ его постоянномъ пользованіи земельнаго надѣла, но съ тѣмъ, чтобы черезъ это земля, утвержденная за сельскимъ обществомъ уставною грамотою, или слѣдующая ему къ отводу на основаніи сего Положенія, не была уменьшаема болѣе, какъ на одну шестую часть.

II. Отказы отъ земли по прошествіи девяти лѣтъ.

91. По истеченіи первыхъ девяти лѣтъ со времени утвержденія сего Положенія, каждый домохозяинъ, пользующійся участкомъ усадебной и полевой земли, можетъ, по своему усмотрѣнію, отказаться отъ дальнѣйшаго пользованія симъ участкомъ, въ полномъ составѣ онаго, не испрашивая на то согласія ни у помѣщика, ни у общества. Равнымъ образомъ, крестьянинъ, пользующійся одною только усадебною землею, можетъ отказаться отъ пользованія, за установленную повинность, своею усадьбою.

92. По истеченіи того же девятилѣтняго срока, каждый домохозяинъ, пріобрѣвшій въ собственность свою усадебную осѣдлость, можетъ отказаться отъ пользованія полевыми угодьями, не лишаясь права собственности на свою усадьбу. Но крестьянинъ, не выкупившій еще своей усадьбы, не имѣетъ права отказаться только отъ полевыхъ угодій, удерживая въ своемъ пользованіи одну не выкупленную усадьбу.

93. Правила, указанныя въ статьяхъ 89 и 90-й для отказа крестьянъ, отдѣльно или цѣлыми обществами, отъ части крестьянской земли, остаются въ своей силѣ и по истеченіи девятилѣтняго срока.

III. Возвращеніе помѣщику земли крестьянскаго надѣла.

94. Изъ общаго состава крестьянскаго надѣла, утвержденнаго, на основаніи сего Положенія, въ постоянномъ пользованіи крестьянъ сельскаго общества, ни въ какомъ случаѣ (ни до истеченія указаннаго выше девятилѣтняго срока, ни по прошествіи онаго), не можетъ быть отчислено и окончательно присоединено къ фольварковымъ землямъ болѣе одной шестой части. Посему, всѣ нижеслѣдующія статьи, излагающія правила объ отчисленіи части земли изъ общаго состава крестьянскаго надѣла, для окончательнаго присоединенія къ землямъ фольварковымъ, примѣняются только въ такомъ случаѣ, когда симъ не нарушается общее правило о неприкосновенномъ размѣрѣ крестьянскаго надѣла, указанное въ сей и въ 9-й статьяхъ.

Примѣчаніе. Если надѣлъ, слѣдующій (на основаніи статей 3, 4, 5, 6 и 7-й) къ отводу крестьянамъ сельскаго общества, будетъ, по добровольному соглашенію между помѣщикомъ и крестьянами, уменьшенъ на одну шестую часть, при самомъ введеніи въ дѣйствіе Положенія и составленіи уставной грамоты на имѣніе, въ такомъ случаѣ вся остальная за тѣмъ земля крестьянскаго надѣла считается (ст. 9) неприкосновенною и не подлежитъ ни въ какомъ случаѣ присоединенію къ землямъ фольварковымъ. Если при составленіи уставной грамоты, надѣлъ сей, хотя и будетъ уменьшенъ по добровольному соглашенію помѣщика съ крестьянами, но менѣе чѣмъ на одную шестую часть, то онъ, впослѣдствіи, можетъ быть вновь уменьшаемъ, черезъ окончательное присоединеніе крестьянскихъ земель къ фольварковымъ, лишь на столько, чтобы симъ не нарушалось основное правило о неприкосновенномъ размѣрѣ надѣла, предоставляемаго крестьянамъ статьями 3, 4, 5, 6 и 7-ю сего Положенія.

95. Въ случаяхъ, указанныхъ ст. 89, 90 и 93-й, упраздняющаяся, въ силу добровольныхъ между владѣльцами и крестьянами соглашеній, часть крестьянскаго надѣла присоединяется къ землямъ фольварковымъ окончательно и немедленно (какъ въ теченіе первыхъ девяти лѣтъ со дня утвержденія сего Положенія, такъ и впослѣдствіи), если только симъ не нарушается правило, установленное въ предъидущей 94-й статьѣ.

96. Для окончательнаго присоединенія къ фольварковымъ землямъ части крестьянскаго надѣла, отходящей изъ крестьянскаго пользованія, по добровольному о томъ соглашенію между помѣщикомъ и крестьянами (на основаніи ст. 89, 90 и 93-й), требуется составленіе мірскаго приговора, коимъ удостовѣряется: 1) что крестьяне, въ пользованіи коихъ до того времени состояла возвращаемая окончательно въ распоряженіе помѣщика земля, добровольно отъ пользованія оною отказываются; и 2) что при отказѣ отъ земли нѣкоторыхъ домохозяевъ, никто изъ прочихъ крестьянъ того же сельскаго общества (въ томъ числѣ огородниковъ и батраковъ) не желаетъ принять въ свое пользованіе сію землю, съ отбываніемъ за нее установленныхъ повинностей въ пользу помѣщика.

Примѣчаніе. Означенный мірской приговоръ долженъ быть засвидѣтельствованъ, установленнымъ порядкомъ, Мировымъ Посредникомъ, въ присутствіи постороннихъ добросовѣстныхъ.

97. Части крестьянскаго надѣла, упраздняющіяся не вслѣдствіе добровольныхъ о томъ между помѣщикомъ и крестьянами соглашеній, но по какимъ либо другимъ причинамъ (напримѣръ: участки выморочные и т. п.) въ теченіе первыхъ девяти лѣтъ со дня утвержденія сего Положенія, не присоединяются, ни въ какомъ случаѣ, къ землямъ фольварковымъ; но съ ними поступается на основаніи статьи 216-й, т. е. право потомственнаго пользованія ими, за установленныя повинности, продается съ публичнаго торга, по правиламъ, постановленнымъ для участковъ, отобранныхъ за недоимки.

98. По истеченіи девяти лѣтъ со дня утвержденія сего Положенія, участки крестьянскаго надѣла, отъ пользованія коими хозяева, въ силу ст. 91 или 92-й, откажутся, не переказавъ ихъ кому либо другому, присоединяются къ фольварковой землѣ, немедленно по упраздненіи, если симъ не нарушается правило о неприкосновенномъ размѣрѣ крестьянской земли (ст. 9 и 94).

99. Если же земли сіи, на основаніи статей 9 и 94-й, не могутъ быть присоединены къ фольварковой землѣ, то съ ними также поступается на основаніи статьи 216-й.

Примѣчаніе. Правило сіе распространяется и на земли, отъ коихъ откажутся крестьяне-хозяева, по добровольному соглашенію съ помѣщикомъ, на основаніи ст. 89 и 90-й.

100. Никакая часть земли, утвержденной, на основаніи сего Положенія, въ постоянномъ пользованіи крестьянъ сельскаго общества, не можетъ, ни въ какомъ случаѣ, быть отчислена отъ общаго состава крестьянскаго надѣла и окончательно возвращена въ распоряженіе помѣщика, съ присоединеніемъ къ землямъ фольварковымъ, иначе, какъ съ разрѣшенія Губернскаго по крестьянскимъ дѣламъ Присутствія.

Примѣчаніе. О возвращеніи крестьянскихъ угодій въ распоряженіе владѣльцевъ мелкопомѣстныхъ, въ случаѣ переселенія крестьянъ изъ ихъ имѣній на казенныя земли, упоминается въ Дополнительныхъ Правилахъ объ устройствѣ крестьянъ, водворенныхъ въ имѣніяхъ мелкопомѣстныхъ владѣльцевъ.

ГЛАВА ЧЕТВЕРТАЯ.

ОБЪ УВОЛЬНЕНІИ КРЕСТЬЯНЪ ИЗЪ СЕЛЬСКИХЪ ОБЩЕСТВЪ И О ПРІЕМѢ ВЪ ОНЫЯ ПОСТОРОННИХЪ ЛИЦЪ.

I. Выходъ крестьянъ изъ сельскихъ обществъ.

101. Независимо отъ правилъ, установленныхъ въ ст. 130—140-й Общаго о крестьянахъ Положенія, *въ продолженіе первыхъ девяти лѣтъ, со времени утвержденія настоящаго Положенія*, соблюдаются, при увольненіи крестьянъ изъ обществъ, особыя условія, изложенныя въ статьяхъ 102 и 103-й.

zu lub innych przyczyn), powinien być niezależnie od innych, koleją przepisaną oddany, w użytkowanie przez licytację publiczną (art. 216).

87. Każda wiejska gromada ma prawo wydzielać członkom swéj gminy, w celu urządzenia nowych chat lub dla uprawy, pewne ucząstki z włościańskiéj siedzibnéj ziemi, we wspólném i niedzielném użytkowaniu wszystkich włościan zostającéj, jako to: z wypędów i niezajętych pustkujących miejsc, zachowując przy tém ograniczenia w 1 i 2-m punktach art. 72 wskazane.

DZIAŁ TRZECI.

O UŻYTKOWANIU OBOWIĄZUJACEM, USTANIU TAKOWEGO I O POWRÓCENIU OBYWATELOWI GRUNTOW WYDZIAŁU WŁOŚCIAŃSKIEGO.

88. W ciągu pierwszych dziewięciu lat, od czasu zatwierdzenia niniejszéj Ustawy, każdy włościanin obowiązany jest, utrzymać w swojém użytkowaniu liczący się przy jego chacie ucząstek (siedzibnéj i rolnéj ziemi) za ustanowione na rzecz obywatela powinności. W przeciągu tego czasu, może on zrzec się powyższego ucząstku w całkowitéj massie, albo też pewnéj tylko części, z zachowaniem tylko: w pierwszym przypadku — warunków w art. 103 przepisanych, w ostatnim zaś — warunków wyliczonych w art. 89.

Uwaga 1. W przeciągu tychże lat dziewięciu, włościanie, ci nawet którzy wykupili swoją siedzibową osiadłość, nie mogą się zrzekać użytkowania z rolnego wydziału, zatrzymując dla się li tylko wykupione siedziby.

Uwaga 2. Obowiązujące użytkowanie z ucząstków każdéj chaty, za ustanowione powinności, rozciąga się, przed upływem powyższych lat dziewięciu, nie tylko na gospodarzy obecnie temi ucząstkami władających, lecz i na tych włościan, do których takowe ucząstki w przyszłości tytułem spadku lub innym sposobem należeć będą.

I. Zrzeczenie się ziemi w pierwszych dziewięciu latach.

89. Zrzekać się obowiązującego użytkowania z części swojego ucząstku, zaliczonego przy chacie, oddzielni gospodarze-włościanie mogą tylko w następujących wypadkach:

1) jeżeli włościanin, posiadający przy chacie ucząstek, w którym liczy się więcéj nad dwadzieścia dziesięcin, zawrze dobrowolną umowę z obywatelem, o zmniejszenie tegoż ucząstku do dwudziestu dziesięcin i zrzecze się pozostałéj onego części;

2) jeżeli włościanin, posiadający przy chacie ucząstek, w którym liczy się więcéj nad dziesięć dziesięcin, nabędzie z onego na własność, w skutek *dobrowolnéj z obywatelem umowy*, nie mniéj jak dziesięć dziesięcin (licząc w to i ziemię przez siedzibę tegoż włościanina zajmowaną) i zrzecze się pozostałéj części ucząstku.

90. Cała wiejska gromada, w skutek *dobrowolnéj z obywatelem umowy*, może się zrzec części gruntowego wydziału, w stałém użytkowaniu tejże gminy będącego, lecz pod warunkiem, aby przez to ziemia, listem nadawczym przy gromadzie wiejskiéj umocowana, albo też, na zasadzie Ustawy niniejszéj, do wydziału jéj przypadająca, więcéj niż o szóstą część zmniejszoną nie została.

II. Zrzeczenie się ziemi po upływie dziewięciu lat.

91. Po upływie pierwszych dziewięciu lat, od czasu zatwierdzenia niniejszéj Ustawy, każdy gospodarz chaty, mający w użytkowaniu ucząstek siedzibnéj i rolnéj ziemi, podług własnego uznania, może zrzec się dalszéj używalności tegoż ucząstku, w całkowitéj onego massie, bez wyjednania na to przyzwolenia obywatela lub też gromady. Tymże samym porządkiem, włościanin, mający w używalności jedną tylko siedzibną ziemię, ma prawo zrzec się użytkowania, za ustanowioną powinność, ze swojéj siedziby.

92. Po upływie tegoż dziewięcioletniego terminu, każdy gospodarz chaty, po nabyciu na własność swojéj siedzibnéj osiadłości, ma prawo zrzec się używalności rolnych użytków, nie tracąc prawa własności do swojéj siedziby. Lecz włościanin, który jeszcze siedziby swojéj nie wykupił, nie może odzielnie zrzekać się tylko użytków rolnych, zatrzymując w swém użytkowaniu samą tylko niewykupioną siedzibę.

93. Przepisy, artykułami 89 i 90 objęte, o zrzeczeniu się przez włościan, bądź pojedyńczo, bądź całemi gromadami, części ziemi włościańskiéj, zachowują moc swoją nawet i po przejściu dziewięcioletniego terminu.

III. Powrócenie obywatelowi gruntów wydziału włościańskiego.

94. Od ogólnéj massy wydziału włościańskiego, z mocy niniejszéj Ustawy, na stałe użytkowanie włościan gromady wiejskiéj zatwierdzonego, w żadnym wypadku (nie tylko przed, ale też nawet i po upływie powyższego dziewięcioletniego terminu) nie może być odcięto i ostatecznie do folwarcznych gruntów przyłączono, więcéj jak *jedna szósta* część ziemi. Zatém wszystkie następne artykuły, zawierające przepisy co do oddzielenia części ziemi z ogólnéj massy wydziału włościańskiego, dla ostatecznego onéj przyłączenia do gruntów folwarcznych, są prawomocne tylko o tyle, o ile przez to nie nadweręża się ogólna zasada o nietykalnym obszarze włościańskiego wydziału, w niniejszym i 9-m artykule przytoczona.

Uwaga. Jeśli wydział, należący się (na mocy art. 3, 4, 5, 6 i 7-go) włościanom gromady wiejskiéj, w skutek dobrowolnéj obywatela z włościanami umowy, zmniejszony będzie o jedną szóstą część, przy wprowadzeniu w życie Ustawy niniejszéj i ułożeniu listu nadawczego na majątek, w takim razie cała pozostała ziemia włościańskiego wydziału uważa się (art. 9) za nietykalną i w żadnym wypadku przyłączoną do folwarcznych gruntów być nie może. Jeżeli przy ułożeniu listu nadawczego wydział takowy, chociaż został zmniejszonym za wspólną umową obywatela z włościanami, lecz zmniejszonym mniéj niż o szóstą część, to takowy następnie może być jeszcze zmniejszanym, przez ostateczne przyłączenie włościańskich gruntów do folwarcznych, lecz zmniejszanym o tyle, o ile to nie nadweręża zasadniczego przepisu o nietykalności obszaru ziemi włościańskiego wydziału, przeznaczonego włościanom artykułami 3, 4, 5, 6 i 7 niniejszéj Ustawy.

95. We wzmiankowanych w art. 89, 90 i 93, wypadkach, opróżniona, z mocy dobrowolnych, między obywatelami a włościanami umów, część wydziału włościańskiego, przyłącza się do folwarcznych gruntów ostatecznie i bezzwłócznie (tak w ciągu pierwszych dziewięciu lat od dnia zatwierdzenia Ustawy niniejszéj, jako téż i późniéj) skoro tylko przez to się nie nie nadweręża zasada, w poprzednim 94 art. wyrażona.

96. Dla ostatecznego przyłączenia do gruntów folwarcznych części włościańskiego wydziału, wychodzącéj z ich użytkowania, w skutek dobrowolnéj umowy między obywatelem i włościanami, na zasadzie art. 89, 90 i 93 potrzebny jest wyrok gromady, świadczący: 1) że włościanie, w użytkowaniu których zostawała dotychczas przechodząca ostatecznie we władanie dziedzica ziemia, dobrowolnie użytkowania z niéj zrzekają się; i 2) że przy zrzeczeniu się ziemi przez niektórych gospodarzy, nikt z innych włościan tejże saméj wiejskiéj gromady, (licząc w to kątników i parobków), nie chce wziąść w użytkowanie swoje téj ziemi, z warunkiem odbywania za nią ustanowionych powinności na korzyść dziedzica.

Uwaga. Wyż wzmiankowany wyrok gromady powinien być zaświadczony, według ustanowionego porządku, przez Pośrednika Pojednawczego, w obecności postronnych godnych wiary osób.

97. Części włościańskiego wydziału, opróżnione nie skutkiem dobrowolnéj między dziedzicem a włościanami umowy, ale skutkiem innych jakichkolwiek przyczyn (naprzykład opustoszałe przez śmierć i t. p.) w przeciągu pierwszych dziewięciu lat od dnia utwierdzenia téj Ustawy, nie przyłączają się w żadnym razie do gruntów folwarcznych; ale z niemi należy postąpić na zasadzie art. 216, to jest prawo dziedzicznéj ich używalności za ustanowione powinności, przedaje się z publicznéj licytacji, według prawideł wskazanych dla ucząstków włościańskich, odebranych im za zaległości.

98. Po upływie dziewięciu lat od dnia zatwierdzenia téj Ustawy, ucząstki wydziału włościańskiego, używalności których gospodarze z mocy art. 91 i 92 zrzekną się, nie przekazawszy ich komu innemu, przyłączają się do gruntów folwarcznych, natychmiast po opuszczeniu, jeżeli tylko nie będzie przez to naruszone prawidło o nietykalnéj ilości ziemi włościańskiéj (art. 9 i 94).

99. Jeżeli zaś te grunta na zasadzie art. 9 i 94, nie mogą być przyłączone do gruntów folwarcznych, to z niemi także należy postąpić według zasady w art. 216 wyrażonéj.

Uwaga. Prawidło to rozciąga się i na grunta, których zrzekną się włościanie-gospodarze za dobrowolną zgodą z dziedzicem, na zasadzie art. 89 i 90.

100. Żadna część ziemi, oddana na zasadzie téj Ustawy w ciągłe użytkowanie włościan wiejskiéj gromady, nie może być w żadnym wypadku odjęta od ogólnéj całości włościańskiego wydziału i ostatecznie powrócona we władanie dziedzica z przyłączeniem jéj do gruntów folwarcznych, inaczéj, jak z rozwiązania Gubernjalnego Urzędu do spraw włościańskich.

Uwaga. O zwrócie włościańskich użytków we władanie dziedziców drobnych majątków, w przypadku przesiedlania się włościan z ich majątków na grunta skarbowe, mówi się w Dodatkowych Prawidłach o urządzeniu włościan, osiadłych w majątkach drobnych właścicieli.

ROZDZIAŁ CZWARTY.

O UWOLNIENIU WŁOŚCIAN Z WIEJSKICH GROMAD I O PRZYJĘCIU DO NICH POSTRONNYCH OSÓB.

I. Wyjście włościan z wiejskich gromad.

101. Niezależnie od prawideł ustanowionych w art. 130 i 140-m ogólnéj o włościanach Ustawy, w przeciągu pierwszych dziewięciu lat, od czasu utwierdzenia niniejszéj Ustawy zachowują się przy uwolnieniu włościan z gromad, szczególne warunki, wyłożone w art. 102 i 103-m.

102. Въ теченіе первыхъ девяти лѣтъ, всякій батракъ или крестьянинъ, не держащій участка земли, имѣетъ право требовать безпрепятственной выдачи ему увольнительнаго свидѣтельства (не испрашивая согласія помѣщика или общества), съ соблюденіемъ общихъ правилъ, установленныхъ ст. 130—140-й Общаго Положенія о крестьянахъ, вышедшихъ изъ крѣпостной зависимости.

103. Въ теченіе того же девятилѣтняго срока, крестьянинъ-хозяинъ, держащій участокъ земли, можетъ безпрепятственно выйти изъ общества (не испрашивая согласія помѣщика или общества), если сверхъ соблюденія указанныхъ въ ст. 130—140-й Общаго Положенія правилъ, онъ предварительно выполнитъ еще которое либо изъ слѣдующихъ условій: либо а) пріобрѣтетъ въ собственность участокъ земли, пространствомъ по крайней мѣрѣ въ десять десятинъ; либо б) пріобрѣтетъ въ постоянное пользованіе, въ другомъ сельскомъ обществѣ, участокъ земли, пространствомъ не менѣе десяти десятинъ, или, по крайней мѣрѣ, не менѣе того, коимъ онъ прежде пользовался; либо в) заявитъ купеческій капиталъ и получитъ купеческое свидѣтельство на право торговли, по одной изъ трехъ купеческихъ гильдій.

104. По истеченіи первыхъ девяти лѣтъ, всякій крестьянинъ имѣетъ право, независимо отъ того, пользуется ли онъ землею, или нѣтъ, всегда свободно выходить изъ общества (не испрашивая согласія ни помѣщика, ни общества), если только исполнитъ общія условія, указанныя въ ст. 130—140-й Общаго о крестьянахъ Положенія.

II. Пріемъ въ сельскія общества постороннихъ лицъ.

105. Пріемъ новыхъ членовъ въ сельскія общества производится порядкомъ, установленнымъ въ ст. 141—146-й Общаго о крестьянахъ Положенія.

106. Общество не можетъ отказать въ пріемѣ крестьянину, уволенному изъ другаго общества, если крестьянинъ сей: а) пріобрѣтетъ въ собственность, или въ постоянное пользованіе, крестьянскій подворный, въ полномъ его составѣ, участокъ земли, изъ крестьянскаго надѣла того сельскаго общества; или б) предъявитъ сельскому обществу заключенное съ владѣльцемъ того же имѣнія условіе о наймѣ у него, по крайней мѣрѣ на три года, участка фольварковой земли, не менѣе десяти десятинъ; или в) пріобрѣтетъ въ собственность участокъ земли по крайней мѣрѣ въ пять десятинъ, въ разстояніи не далѣе 15-ти верстъ отъ мѣста водворенія общества.

ГЛАВА ПЯТАЯ.

О ВЫКУПѢ КРЕСТЬЯНАМИ УСАДЕБНОЙ ОСѢДЛОСТИ.

107. Крестьянамъ предоставляется право пріобрѣтать въ собственность, посредствомъ выкупа, ихъ усадебную осѣдлость (ст. 15—20).

Примѣчаніе. Порядокъ, соблюдаемый при выкупѣ усадебной осѣдлости, излагается въ Положеніи о выкупѣ усадебной осѣдлости крестьянами, вышедшими изъ крѣпостной зависимости, и о содѣйствіи Правительства къ пріобрѣтенію сими крестьянами въ собственность полевыхъ угодій.

108. Крестьянскія общества и каждый крестьянинъ-домохозяинъ порознь, пока онъ находится въ составѣ общества, сохраняютъ право выкупать предоставленную имъ въ постоянное пользованіе усадебную осѣдлость. Если на крестьянахъ состоитъ казенная или помѣщичья недоимка, то они могутъ приступить къ выкупу усадебной осѣдлости не прежде, какъ по уплатѣ недоимки.

Примѣчаніе. Право крестьянъ на выкупъ ихъ усадебной осѣдлости распространяется только на тѣ крестьянскія усадьбы, которыя находятся на землѣ, отведенной крестьянамъ въ постоянное пользованіе, на основаніи сего Положенія.

109. Усадебная осѣдлость въ каждомъ селеніи можетъ быть выкупаема: или въ полномъ ея составѣ одновременно, всѣми членами сельскаго общества, въ одномъ селеніи живущими или отдѣльно каждымъ домохозяиномъ.

Примѣчаніе. Крестьяне, усадьбы коихъ, по предъявленному помѣщикомъ, согласно ст. 49-й требованію, будутъ подлежать обязательному перенесенію, могутъ выкупать лишь тѣ усадьбы, которыя будутъ устроены для нихъ на новыхъ мѣстахъ, а не прежнія.

110. Если все крестьянское общество или кто либо изъ домохозяевъ, изъявитъ желаніе выкупить свою усадебную осѣдлость, то помѣщикъ можетъ, вмѣсто продажи крестьянамъ одной усадебной осѣдлости, принять на себя обязательство предоставить крестьянамъ пріобрѣсти въ собственность, на условіяхъ, въ Положеніи о выкупѣ изложенныхъ, совокупно съ усадебною осѣдлостью, и полевыя земли и угодья. Впрочемъ это не препятствуетъ, впослѣдствіи, по обоюдному соглашенію, приступить къ отдѣльному выкупу усадебной осѣдлости.

111. Опредѣленіе размѣра выкупной суммы за усадебную осѣдлость, на основаніи добровольнаго соглашенія, засвидѣтельствованнаго Мировымъ Посредникомъ, въ присутствіи постороннихъ добросовѣстныхъ въ числѣ отъ 3-хъ до 6-ти, зависитъ вполнѣ отъ договаривающихся сторонъ. Отъ сего соглашенія зависитъ также постановленіе всѣхъ условій относительно порядка и разсрочки платежей. Если же добровольнаго соглашенія не состоится, то выкупъ производится на основаніи правилъ, изложенныхъ въ нижеслѣдующихъ статьяхъ.

112. На случай выкупа крестьянами усадебной осѣдлости, отдѣльно отъ полевыхъ угодій, всѣ крестьянскія усадьбы раздѣляются на четыре разряда: 1) къ первому принадлежатъ состоящія въ имѣніяхъ земледѣльческихъ и не представляющія никакихъ особенныхъ выгодъ; 2) ко второму—усадьбы, расположенныя при пристаняхъ рѣкъ судоходныхъ и каналовъ, близъ станцій желѣзныхъ дорогъ, въ мѣстечкахъ и въ пятиверстномъ разстояніи отъ большихъ городовъ; 3) къ третьему разряду относятся усадьбы, расположенныя въ мѣстечкахъ, отличающихся особою промышленностью или торговымъ мѣстоположеніемъ; 4) къ четвертому разряду относятся находящіяся въ богатыхъ промышленныхъ мѣстечкахъ усадьбы въ томъ исключительномъ случаѣ, когда крестьяне, занимающіе эти усадьбы, не пользуясь вовсе полевымъ надѣломъ, живутъ на одинакихъ условіяхъ съ вольными людьми и мѣщанами, и платятъ за мѣста, занимаемыя ихъ домами, денежный чиншъ или посаженныя деньги.

113. Оцѣнка крестьянскихъ усадьбъ, по означеннымъ въ предъидущей статьѣ разрядамъ, опредѣляется: по первому разряду — въ 120, по второму—въ 180 и по третьему разряду—въ 240 рублей за десятину. Для усадьбъ, отнесенныхъ къ четвертому разряду, общей оцѣнки не назначается; но стоимость ихъ опредѣляется тѣмъ ежегоднымъ денежнымъ поземельнымъ чиншемъ, который будетъ назначенъ Губернскимъ по крестьянскимъ дѣламъ Присутствіемъ за пользованіе такими усадьбами. Для сего сумма ежегоднаго чинша увеличивается въ шестнадцать и двѣ трети разъ, то есть: за каждый рубль чинша, падающаго на усадебную землю, полагается выкупная сумма въ 16 руб. 67 коп.

114. При составленіи уставныхъ грамотъ, крестьянскія въ каждомъ имѣніи усадьбы относятся самимъ помѣщикомъ къ первому или второму разряду, съ разрѣшенія Мироваго Посредника; къ третьему—съ разрѣшенія Уѣзднаго Мироваго Съѣзда, на рѣшеніе коего недовольная сторона можетъ приносить жалобы Губернскому по крестьянскимъ дѣламъ Присутствію; а къ четвертому—не иначе, какъ особымъ каждый разъ постановленіемъ Губернскаго по крестьянскимъ дѣламъ Присутствія, порядкомъ, указаннымъ въ Положеніи о Губернскихъ и Уѣздныхъ по крестьянскимъ дѣламъ Учрежденіяхъ. Губернское Присутствіе опредѣляетъ, вмѣстѣ съ тѣмъ, количество годоваго чинша съ крестьянъ, слѣдующаго за предоставленныя имъ усадьбы, отнесенныя къ четвертому разряду; при опредѣленіи сего поземельнаго чинша, оно принимаетъ въ соображеніе дѣйствительныя выгоды, крестьянамъ предоставленныя, и средства ихъ къ существованію; притомъ, ни въ какомъ случаѣ, не дозволяется возвышать тѣхъ повинностей, кои крестьянами отбывались до обнародованія сего Положенія.

115. Въ случаѣ пріобрѣтенія въ собственность усадебной осѣдлости цѣлымъ обществомъ, выкупу подлежитъ вся земля, входящая въ составъ крестьянской усадебной осѣдлости (ст. 15—20), не выключая изъ нея и тѣхъ пространствъ, которыя находятся въ общемъ пользованіи всѣхъ крестьянъ (выпусковъ и никѣмъ не занятыхъ, пустопорожнихъ мѣстъ).

Примѣчаніе. Въ тѣхъ селеніяхъ, гдѣ выгонъ находится въ общемъ и нераздѣльномъ пользованіи помѣщика и крестьянъ, для исчисленія выкупной суммы, принимается та часть общаго выгона, которая причитается крестьянамъ на основаніи ст. 42-й.

116. При выкупѣ цѣлымъ обществомъ всей земли, состоящей подъ крестьянскою усадебною осѣдлостью, сумма, причитающаяся за выпуски и пустопорожнія мѣста, никѣмъ не занятыя, распредѣляется между домохозяевами соразмѣрно суммѣ, слѣдующей съ каждаго изъ нихъ за участокъ, состоящій въ подворномъ его пользованіи.

117. Въ случаѣ пріобрѣтенія въ собственность усадебной осѣдлости отдѣльнымъ домохозяиномъ выкупу подлежитъ только то пространство усадебной земли, которое состоитъ въ его подворномъ пользованіи. Сумма, слѣдующая съ каждаго домохозяина, порознь выкупающаго свою усадебную осѣдлость, опредѣляется по количеству состоящей въ его усадебномъ участкѣ земли.

118. Когда всѣ домохозяева селенія вмѣстѣ пожелаютъ выкупить свою усадебную осѣдлость, въ такомъ случаѣ они должны внести сполна выкупную сумму, опредѣленную за всѣ усадьбы, на основаніи ст. 113, 114 и 115-й настоящаго Положенія.

119. Когда одинъ домохозяинъ выкупаетъ свою усадебную осѣдлость отдѣльно отъ другихъ, то онъ вноситъ единовременно сумму, причитающуюся за его усадьбу.

120. Домохозяинъ, выкупившій свою усадебную осѣдлость, сохраняетъ право участія въ пользованіи общественнымъ выпускомъ и другими частями сей осѣдлости, состоящими въ распоряженіи всего общества.

---

102. W przeciągu pierwszych dziewięciu lat każdy parobek lub włościanin, nie trzymający uczątka ziemi ma prawo żądać bezzwłócznego wydania jemu uwalniającego świadectwa (nie potrzebując na to zgodzenia się dziedzica lub gromady) z zachowaniem ogólnych prawideł postanowionych w art. 130 i 140 Ogólnéj Ustawy o włościanach wyzwolonych z poddańczéj zależności.

103. W przeciągu także tego dziewięcioletniego terminu, włościanin-gospodarz trzymający uczątek ziemi, może bez przeszkody wyjść z gromady (niepotrzebując na to zgody dziedzica lub gromady) jeżeli oprócz zachowania wskazanych w art. 130—140-m Ogólnéj Ustawy prawideł wypełni najprzód którykolwiek z następnych warunków: albo a) jeżeli nabędzie na własność uczątek ziemi, obejmujący najmniéj dziesięć dziesięcin, albo b) jeżeli nabędzie na ciągłe użytkowanie w innéj wiejskiéj gromadzie uczątek gruntu zawierający obszaru nie mniéj dziesięciu dziesięcin, lub przynajmniéj nie mniejszy od tego, z jakiego pierwiéj użytkował, c) albo jeśli okaże kupiecki kapitał i dostanie kupieckie świadectwo z prawem handlu w jednéj z trzech kupieckich gildij.

104. Po upływie pierwszych dziewięciu lat, każdy włościanin ma prawo, niezależnie od tego, czy posiada w używalności ziemię lub nie, zawsze swobodnie wyjść z gromad (nie potrzebując na to zgody dziedzica ani gromady), jeżeli tylko wypełni ogólne warunki wskazane w art. 130—140-m Ogólnéj o włościanach Ustawy.

II. Przyjęcie do gromad wiejskich postronnych osób.

105. Przyjęcie nowych członków do wiejskich gromad, odbywa się według porządku postanowionego w art. 141—146 Ogólnéj o włościanach Ustawy.

106. Gromada nie może odmówić przyjęcia włościanina uwolnionego z drugiéj gromady, jeżeli włościanin ten: a) nabędzie na własność, albo na ciągłe użytkowanie, włościański dziedziczny (подворный) w całéj jego rozciągłości, uczątek gruntu, z włościańskiego wydziału tejże wiejskiéj gromady;— albo b) jeżeli przedstawi gromadzie zawartą z dziedzicem tegoż majątku umowę o wynajęciu u niego, przynajmniéj na trzy lata uczątka folwarcznéj ziemi, nie mniejszego od dziesięciu dziesięcin: c) albo jeżeli nabędzie na własność uczątek ziemi przynajmniéj pięć dziesięcin zawierający, w odległości nie dalszéj 15-tu wiorst, od miejsca osiedlenia gromady.

ROZDZIAŁ PIĄTY

O WYKUPIENIU PRZEZ WŁOŚCIAN ZIEMI SIEDZIBNEJ.

107. Włościanom nadaje się prawo nabywać na własność swoją siedzibną osiadłość art. (15—20).

Uwaga. Porządek, przestrzegany przy wykupie siedzibnéj osiadłości, wyłożony jest w ustawie o wykupie siedzibnéj ziemi przez włościan uwolnionych z zależności poddańczéj, i o współdziałaniu Rządu ku nabyciu przez tych włościan na własność użytków rolnych.

108. Gromady włościańskie i każdy włościanin-gospodarz z osóbna, póki on znajduje się w składzie gromady, zachowują prawo wykupna wydzielonéj im na ciągłe użytkowanie siedzibnéj osiadłości. Jeżeli na włościanach ciąży zaległość skarbowa lub obywatelska, to oni mogą nie pierwiéj przystąpić do wykupu siedzibnéj osiadłości jak po opłaceniu zaległości.

Uwaga. Prawo wykupu swoich siedzib służy włościanom tylko na te włościańskie siedziby, które znajdują się na gruncie, wydzielonym włościanom na stałe użytkowanie, na zasadzie téj Ustawy.

109. Siedziby mogą być wykupywane w każdéj wiosce: albo całkowicie jednoczasowie, przez wszystkich członków wiejskiéj gromady, albo przez mieszkańców jednéj wioski, lub po osóbno przez każdego gospodarza.

Uwaga. Włościanie, których siedziby, stosownie do żądania dziedzica, zgodnie z art. 49, będą podlegać obowiąkowemu przeniesieniu, mogą tylko wykupywać te siedziby, które będą urządzone dla nich na nowych miejscach, a nie dawniejsze.

110. Jeżeli cała gromada włościańska, albo pojedyńczy gospodarz, zażąda wykupić swoją siedzibę, to dziedzic może, zamiast przedaży włościanom samych siedzib, zobowiązać się, dozwolić włościanom nabyć na własność, na warunkach w Ustawie o wykupie wyłożonych, łącznie z siedzibą i grunta rolne i użytki. Jednakże to nie przeszkadza następnie, za zobopólną zgodą, przystąpić do oddzielnego wykupu saméj siedziby.

111. Określenie wysokości summy wykupu za siedzibę, na zasadzie dobrowolnéj umowy, zaświadczonéj przez Pośrzednika Pojednawczego, w obecności trzech do 6-ciu postronnych godnych wiary osób, zależy zupełnie od stron umawiających się. Od téj umowy zależy także ustanowienie wszystkich warunków dotyczących porządku i rozkładu wypłat na raty. Jeżeli zaś dobrowolna umowa nie nastąpi, to wykup dokonywa się na zasadzie prawideł wyłożonych w niżéj następujących artykułach.

112. W razie wykupu przez włościan siedziby oddzielnie od użytktów rolnych, wszystkie włościańskie siedziby dzielą się na cztery klassy: 1) do pierwszéj należą znajdujące się w majątkach czysto rolniczych, nieprzedstawiające żadnych szczególnych dogodności; 2) do drugiéj—siedziby położone w blizkości przystani rzek spławnych i kanałów, w blizkości stacij kolei żelaznych, w miasteczkach i w pięciowiorstowéj odległości od większych miast; 3) do trzeciéj klassy liczą się siedziby, położone w miasteczkach odznaczających się szczególnym jakim przemysłem, lub handlową miejscowością; 4) do czwartéj klassy należą znajdujące się w bogatych przemysłowych miasteczkach siedziby, ale w tym wyjątkowym przypadku, gdy włościanie osiedli na tych siedzibach, nie mając wydzielonéj sobie roli, żyją na jednakich warunkach z wolnemi ludźmi i mieszczanami i płacą za miejsca, zajmowane przez ich domy, pieniężny czynsz albo wkupne pieniądze.

113. Szacunek siedzib włościańskich według klass wyliczonych w poprzedzającym artykule oznacza się: dla piérwszéj klassy—na 120, dla drugiéj—na 180, i dla trzeciéj klassy—na 240 rubli srebrem za dziesięcinę. Dla siedzib należących do klassy czwartéj ogólna cena nie naznacza się; ale wartość ich określa się wysokością tego corocznego pieniężnego czynszu z ziemi, który będzie ustanowiony przez Gubernjalny dla spraw włościańskich Urząd, za użytkowanie z takich siedzib. W tym razie summa czynszu corocznego powiększa się w szesnaściornasób i dwie trzecie, to jest za każdy rubel czynszu przypadającego za siedzibne grunta naznacza się wykupna summa 16 rubli sr. i 67 kopiejek.

114. Przy ułożeniu listów nadawczych, włościańskie w każdym majątku siedziby zaliczają się przez samego dziedzica do pierwszéj lub do drugiéj klassy, za rozstrzygnięciem tego przez Pośrednika Pojednawczego; do trzeciéj—z rozwiązania Powiatowego Zjazdowego Urzędu, od decyzji którego strona niezadowolniona, ma prawo zanosić skargi do Gubernjalnego do spraw włościańskich Urzędu; a do czwartéj—nie-inaczéj jak każdorazowie za osóbną decyzją Gubernjalnego do spraw włościańskich Urzędu, według porządku przepisanego w Ustawie o gubernjalnych i powiatowych do spraw włościańskich instytucjach. Urząd Gubernjalny oznacza razem ilość rocznego czynszu od włościan przypadającego za nadane im siedziby, należące do klassy czwartéj; przy oznaczeniu tego czynszu z ziemi, przyjmuje on w uwagę rzeczywiste dogodności nadane włościanom i środki ich utrzymania; przy czém w żadnym razie nie wolno podwyższać tych powinności, które włościanie odbywali do daty ogłoszenia téj Ustawy.

115. Na wypadek nabycia na własność siedzib przez całą gromadę podlega wykupowi cała ziemia wchodząca w skład włościańskich siedzib (art. 15 - 20), nie wyłączając z nich i tych obszarów, które znajdują się we wspólnem użytkowaniu włościan (jako to wypędów i przez nikogo niezajętych pustoszy).

Uwaga. W tych wioskach, gdzie wygon znajduje się we wspólnéj i nierozdzielnéj używalności dziedzica i włościan, dla wyliczenia summy wykupu ocenia się ta część wspólnego wygonu, która przypada włościanom na zasadzie art. 42-go.

116. Przy wykupywaniu przez całą gromadę wszystkiéj ziemi stanowiącéj włościańską siedzibę, summa przypadająca za wypędy i puste, przez nikogo niezajęte miejsca, rozkłada się na gospodarzy proporcjonalnie do summy należącéj od każdego, za część gruntu znajdującą się w jego dziedzicznem użytkowaniu (подворномъ).

117. Na wypadek nabywania na własność siedziby przez jednego włościanina, do wykupu należy tylko ta przestrzeń ziemi siedzibnéj, która znajduje się w jego dziedzicznem użytkowaniu. Summa należąca od każdego gospodarza, osóbno wykupującego swoją siedzibę, określa się ilością ziemi, stanowiącéj jego siedzibny uczątek.

118. Jeśli wszyscy razem włościanie gospodarze wioski, zechcą wykupić swoje siedziby, w takim razie oni powinni opłacić całkowicie całą wykupną summę, przypadającą za wszystkie siedziby na zasadzie art. 113, 114 i 115 niniejszéj Ustawy.

119. Jeżeli jeden gospodarz wykupuje swoją siedzibę oddzielnie od innych, to on winien opłacić ryczałtem całą summę należną za jego siedzibę.

120. Gospodarzowi, który wykupił swoją siedzibową osiadłość, służy i nadal prawo uczęstnictwa w użytkowaniu ze wspólnego wypędu i z innych części téj osiadłości, będących we władaniu całéj gromady.

РАЗДѢЛЪ ВТОРОЙ.

О ПОВИННОСТЯХЪ КРЕСТЬЯНЪ ВЪ ПОЛЬЗУ ПОМѢЩИКОВЪ.

ГЛАВА ПЕРВАЯ.

ОБЩІЯ ПРАВИЛА.

121. Повинности временно-обязанныхъ крестьянъ въ пользу помѣщика, за отведенныя симъ крестьянамъ въ постоянное пользованіе усадебныя и полевыя земли, опредѣляются по добровольнымъ соглашеніямъ между помѣщикомъ и крестьянами, въ томъ размѣрѣ, какъ сими соглашеніями будетъ постановлено, съ соблюденіемъ лишь слѣдующихъ условій: 1) чтобы тѣ повинности, которыя отправляются работою, опредѣлялись временными договорами на сроки не долѣе трехъ лѣтъ (при чемъ не воспрещается однакожъ возобновлять такіе договоры, въ случаѣ желанія обѣихъ сторонъ, но также временно и не долѣе какъ на трехлѣтній срокъ); 2) чтобы вообще заключаемыя между помѣщиками и крестьянами сдѣлки не были противны общимъ гражданскимъ законамъ и не ограничивали правъ личныхъ, имущественныхъ и по состоянію, предоставленныхъ крестьянамъ по Общему Положенію. Во всѣхъ тѣхъ случаяхъ, когда добровольныя соглашенія между помѣщиками и крестьянами не состоятся, временно-обязанные крестьяне, за отведенныя имъ въ постоянное пользованіе усадебныя и полевыя земли, отбываютъ въ пользу помѣщика повинности по симъ Положеніемъ постановленнымъ.

122. Отбываемыя крестьянами повинности раздѣляются на денежныя (оброкъ) и издѣльную (барщина).

123. Повинность, слѣдующая съ крестьянъ, состоящихъ на оброкѣ, опредѣляется, въ уставной грамотѣ, деньгами; а повинность, слѣдующая съ крестьянъ, состоящихъ на барщинѣ, опредѣляется въ уставной грамотѣ рабочими днями, и, сверхъ того, на случай перехода крестьянъ на оброкъ,—деньгами.

Примѣчаніе. Если крестьяне состоятъ на смѣшанной повинности, т. е. отбываютъ часть повинности работами, а часть денежнымъ оброкомъ, то въ уставной грамотѣ опредѣляется сумма ежегоднаго оброка, который они должны будутъ вносить, когда перейдутъ на чистый оброкъ.

124. Повинности, въ пользу помѣщика симъ Положеніемъ установленныя, исчисляются и вносятся въ уставную грамоту особо по каждому крестьянскому участку.

125. Независимо отъ повинностей денежной (оброка) и издѣльной (барщины), опредѣляемыхъ на основаніи нижеслѣдующихъ статей, производится въ нѣкоторыхъ имѣніяхъ крестьянами, въ пользу помѣщика, плата, за предоставленныя имъ особыя выгоды, а именно: 1) плата и вообще повинности за топливо въ тѣхъ имѣніяхъ, гдѣ крестьяне, на основаніи ст. 25-й, будутъ получать оное отъ помѣщика; 2) плата за фольварковую землю, временно занимаемую крестьянскими усадьбами и строеніями (ст. 64); 3) плата и вообще всякія повинности съ водяныхъ мельницъ, принадлежащихъ крестьянамъ (ст. 77), а также съ рыбныхъ ловель и другихъ оброчныхъ статей, если за сіи статьи производилась особая плата міромъ или отдѣльными крестьянами, независимо отъ общихъ повинностей, и если статьи, за кои производилась плата, не входятъ въ составъ крестьянскаго надѣла (ст. 75).

126. Крестьяне не обязываются отбывать въ пользу помѣщика никакихъ повинностей, сверхъ установленныхъ симъ Положеніемъ; посему отмѣняются:

1) всѣ добавочные сборы (данины) сельскими, лѣсными и другими произведеніями, какъ-то: птицею, баранами, медомъ, грибами, яйцами, масломъ, ягодами, холстомъ, сукномъ, пряжею, камнемъ, золою и т. п.; сохраняется только опредѣленный инвентаремъ, въ нѣкоторыхъ имѣніяхъ, сборъ зерноваго хлѣба и льна, тамъ, гдѣ онъ причисленъ въ самомъ инвентарѣ къ главнымъ за землю повинностямъ; (Прод. впредь)

ODDZIAŁ DRUGI.

O POWINNOŚCIACH WŁOŚCIAN NA KORZYŚĆ DZIEDZICÓW.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

OGÓLNE PRAWIDŁA.

121. Powinności czasowo-obowiązkowych włościan na korzyść dziedzica, za wydzielone tymże włościanom na stałe użytkowanie siedzibne i rolne grunta, oznaczają się w skutek dobrowolnych umów między dziedzicem a włościanami, w stosunku postanowionym przez te umowy, z zachowaniem jednak następnych warunków: 1) żeby powinności, które odbywają się robotą, określały się na mocy czasowych umów na termin nie dłuższy jak trzy-letni, (chociaż nie wzbrania się wznawiać takie umowy w razie obustronnego żądania, ale także czasowie i niedłużéj jak na termin trzyletni); 2) żeby w ogóle zawierane pomiędzy dziedzicami i włościanami kontrakta nie sprzeciwiły się ogólnym prawom cywilnym i nie ścieśniały praw osobistych, majątkowych i stanu, służących włościanom na mocy Ogólnéj Ustawy. W tych wszystkich przypadkach, kiedy dobrowolne umowy między dziedzicami i włościanami nie dójdą do skutku, czasowo obowiązkowi włościanie, za wydzielone im na stałe użytkowanie grunta siedzibne i rolne, odbywają na korzyść dziedziców powinności według prawideł w téj Ustawie wyłożonych.

122. Odbywane przez włościan powinności, rozdzielają się na pieniężne (czynsz) i robociznę (pańszczyznę).

123. Powinność należna od włościan zostających na czynszu, oznacza się w liście nadawczym pieniędzmi; a powinność należąca od włościan pańszczyznowych, oznacza się w liście nadawczym przez dni robocze i oprócz tego, na przypadek przejścia włościan na czynsz, pieniędzmi.

Uwaga. Jeżeli włościanie zostają na powinności mieszanéj, to jest część powinności odbywają robocizną i część pieniężnym czynszem, to w liście nadawczym oznacza się summa corocznego czynszu, który oni będą obowiązani wnosić za przejściem na czysty czynsz.

124. Powinności na korzyść dziedzica, tą Ustawą ustanowione, wyliczają się i wnoszą się do listu nadawczego, osóbno dla każdego włościańskiego uczęstku.

125. Niezależnie od powinności pieniężnéj (czynszu) i robocżéj (pańszczyzny), oznaczanych na zasadzie niżéj następujących artykułów, pobiera się w niektórych majątkach od włościan na korzyść dziedzica opłata za nadane im szczególne dogodności, a mianowicie: 1) opłata i w ogóle powinności za opał w tych majątkach, gdzie włościanie na zasadzie art. 25, będą dostawać go od dziedzica; 2) opłata za ziemię folwarczną, czasowo zajętą przez włościańskie siedziby i budowle (art. 64); 3) opłata i w ogóle różne powinności z młynów wodnych należących do włościan (art. 77), a także za rybołówstwo i za inne czynszowe artykuły, jeżeli za nie wnoszona była opłata wspólnie przez wszystkich lub też przez pojedyńczych włościan, niezależnie od ogólnych powinności, i jeżeli artykuły, za które wnosiła się opłata, nie wchodzą obecnie w skład włościańskiego wydziału (art. 75).

126. Włościanie nie obowiązani są odbywać na korzyść dziedzica żadnych innych powinności, oprócz określonych tą Ustawą; dla tego też znoszą się:

1) wszystkie dodatkowe pobory (daniny) z wiejskich, leśnych i innych produktów, jako to: drobiu, baranów, miodu, grzybów, jaj, masła, jagód, płótna, sukna, przędzy, kamieni, popiołu i t. p.; zachowuje się tylko oznaczona inwentarzem, w niektórych majątkach istniejąca danina zboża w ziarnie i lnu tam, gdzie ona jest zaliczony w samým inwentarzu do głównych za ziemię powinności; (d. c. n.)

— Государственный совѣтъ, по разсмотрѣніи внесеннаго управляющимъ министерствомъ юстиціи дѣла объ измѣненіи порядка сношеній присутственныхъ мѣстъ Имперіи и Царства Польскаго относительно поимки и выдачи преступниковъ, скрывающихся въ г. Ковно и смежной съ нимъ деревнѣ Алексотѣ, принявъ во вниманіе удостовѣреніе мѣстныхъ начальствъ о неудобствѣ существующихъ нынѣ правилъ касательно преслѣдованія и поимки преступниковъ, бѣжавшихъ изъ г. Ковно въ смежную съ нимъ деревню Алексоту и на оборотъ, призналъ, что неудобство сіе можетъ быть легко устранено принятіемъ лишь тѣхъ мѣръ, кои предлагаетъ намѣстникъ Царства Польскаго, безъ всякаго ограниченія, или отмѣны Высочайше утвержденнаго 6-го іюня 1834 года положенія о подсудности по преступленіямъ, учиненнымъ жителями Россійской Имперіи въ Царствѣ Польскомъ и обывателями Царства въ Имперіи, вошедшаго въ сводъ законовъ уголовныхъ кн. II ст. 1070—1090. Вслѣдствіе сего государственный совѣтъ мнѣніемъ (Высочайше утвержденнымъ 6-го февраля) положилъ: принять въ отношеніи мѣстностей города Ковно и деревни Алексоты, согласно представленію намѣстника въ Царствѣ Польскомъ, правило, что лица, совершившія преступленіе въ г. Ковно и скрывшіяся въ деревнѣ Алексотѣ и наоборотъ, бѣжавшіе изъ Алексоты въ Ковно, могутъ быть выдаваемы, по письменнымъ требованіямъ мѣстныхъ полицейскихъ властей, т. е. Ковенской градской полиціи или гминнаго войта въ Алексотѣ безъ предварительнаго о томъ сношенія мѣстныхъ губернскихъ правленій; распространивъ сіе правило и на другія пограничныя мѣста Имперіи и Царства Польскаго, гдѣ по сношеніи намѣстника царства съ Виленскимъ военнымъ, Гродненскимъ и Ковен. генералъ-губернаторомъ сіе будетъ признано удобнымъ.

Rada Państwa, po rozpatrzeniu wniesionéj przez zarządzającego ministerstwem sprawiedliwości sprawy o zmienieniu porządku komunikowania się władz rządowych Cesarstwa i Królestwa Polskiego, względem ujęcia i wydania przestępców, ukrywających się w m. Kownie i przyległéj wsi Aleksocie, mając na uwadze zapewnienie zwierzchności miejscowéj o niedogodności istniejących obecnie przepisów ścigania i ujęcia przestępców zbiegłych z m. Kowna do przyległéj wsi Aleksoty i nawzajem, uznała, iż ta niedogodność łatwo może być uchylona przez przyjęcie tych jedynie środków, jakie podaje namiestnik Królestwa Polskiego bez żadnego ograniczenia lub zmiany Najwyżéj utwierdzonéj 6-go czerwca 1834 roku ustawy o podsądności w przestępstwach, popełnionych przez mieszkańców Cesarstwa Rossyjskiego w Królestwie Polskiem i przez mieszkańców Królestwa w Cesarstwie, w zbiorze praw kryminalnych ks. II art: 1070—1090 objętéj. W skutek tego rada państwa przez opinję (Najwyżéj utwierdzoną 6-go lutego) postanowiła: przyjąć względem miejscowości miasta Kowna i wsi Aleksoty, zgodnie z przedstawieniem namiestnika Królestwa Polskiego, za prawidło, że osoby, które popełniły wykroczenie w m. Kownie i ukrywają się we wsi Aleksocie i przeciwnie te, które uciekły z Aleksoty do Kowna, mogą być wydawane, w skutek żądania na piśmie miejscowych władz policyjnych, to jest Kowieńskiéj policji miejskiéj lub wójta gminy w Aleksocie, bez uprzedniego komunikowania się o to miejscowych rządów gubernjalnych; zastosowawszy to prawidło i do innych miejsc pogranicznych Cesarstwa i Królestwa Polskiego, gdzie to, po porozumieniu się namiestnika Królestwa z Wileńskim wojennym, Grodzieńskim i Kowieńskim jenerał-gubernatorem uznaném będzie za rzecz dogodną.

СВАДЕБНЫЙ ОБРЯДЪ

въ деревняхъ Новогрудскаго уѣзда.

(Окончаніе. См. N. 20.)

Пріѣхавши домой, молодые и дружба не входятъ въ хату, но остановятся на дворѣ и ожидаютъ выхода родителей невѣсты. Отецъ съ матерью выходитъ и говоритъ: „ци есць тутъ войцецъ и матка, и вшиски прыяцеле... благаславице маладую у хату ввесци.“ А молодая плачетъ и говоритъ: войченко мой родненьки, чаму (зачѣмъ) ка мнѣ не выходзишь, чаму мене не пытаешь, гдзѣ я малада бавилась (была); ци я у попа, ци я у дзяка—насъ ксіонзъ доуго не вянчау, дарагова шлюбу[1]) запрашау.“ За этими словами родители просятъ „дзѣтакъ“ въ хату, и весь свадебный поѣздъ входитъ туда. Въ хатѣ молодой съ своей дружбой садится по одну сторону стола, а молодая съ „свацсей“ и дружкою по другую, на „услонѣ“ (скамейкѣ). Отецъ беретъ бутылку водки и подчуетъ гостей, начиная съ зятя: „ну, зяцю, благаславлю васъ счасцемъ и житамъ, и бытамъ, и доугимъ вѣкамъ—будьце здоровы.“ Зять отвѣчаетъ: на здарове.“ Послѣ отца пьетъ зять, молодая и всѣ гости по три раза, а потомъ закусываютъ. Мать невѣсты ставитъ на столъ: верещаку (жареная пара колбасъ, т. е. два вѣнка, на сковородѣ вмѣстѣ съ кусочками свинаго сала), сыръ (изъ творогу) печеню (жаркое) и пшонный пирогъ (пшеничная булка, тѣсто для которой мѣсятъ непремѣнно двѣ дѣвушки, точно также какъ „каравай“ мѣситъ женщина замужняя). Закусивши, начинаютъ гулять подъ звуки скрипки и бубна, а молодой съ дружбою уѣзжаетъ домой, къ своимъ родителямъ. Здѣсь мать молодаго угощаетъ обѣдомъ, состоящимъ изъ: кваса, вареннаго съ саломъ и парою колбасъ, яичницы и просяной каши (пшенной). Послѣ обѣда начинаетъ играть музыка, и у молодаго веселятся. Въ это время пріѣзжаютъ къ нему и прошеные гости, везя съ собою для молодаго по хлѣбу (бохонъ), по парѣ колбасъ и по куску свинаго или другаго мяса. Не очень поздно садятся ужинать собственно уже гости; (молодой послѣ ужинаетъ) къ ужину приготовляется обыкновенно: капуста: (щи съ мясомъ), крупникъ ячный со свинымъ мясомъ, квасъ съ саломъ и парой колбасъ, квашанина (студень) яичница (непремѣнное блюдо на каждой свадьбѣ) и каша пшенная или какая нибудь другая. Послѣ ужина молодой съ дружбою сбирается ѣхать за молодою—„маладова у дарогу отправляюць.“ Молодой выходитъ въ сѣни, чтобы оттуда идти за караваемъ, который на вѣкѣ (крышѣ отъ квашни) несется двумя дѣвушками и хлопцомъ изъ чулана и ставится на столѣ въ хатѣ. При этомъ поется:

Да лецѣли, гуслъки церезъ садъ,
Часъ табѣ, маладзеньки, на пасадъ.

Молодой идетъ за караваемъ и кланяется всѣмъ. Послѣ каравая приносятъ въ хату дзежку (квашню), накрываютъ ее кожухомъ и велятъ молодому садиться на нее; онъ это приказаніе можетъ исполнить, какъ хочетъ, и такъ какъ сидѣніе „на дзежѣ“ означаетъ невинность, цѣломудріе молодаго, и на оборотъ, не желаніе сѣсть показываетъ несоблюденіе этого: то обрядъ этотъ сопровождается обыкновенно смѣхомъ, кривляніемъ и т. п. Если только молодой сядетъ, то приложитъ лицо къ караваю и плачетъ, а сватъ беретъ тарелку, накроетъ ее бѣлымъ платочкомъ и, сказавъ молодому „атхились“ (отклонись отъ каравая, выпрямься), спрашиваетъ: „ци есць тутъ войцецъ и матка, браце и сестры и вшиски прыяцеле, благаславице маладова на дарогу на дариць.“ На это отецъ кладетъ на тарелку серебрянный рубль или меньше, смотря по достатку, и говоритъ: „дару житамъ, бытамъ, доугимъ вѣкамъ, щирымъ (чистымъ) сребромъ и караваю (или конемъ и т. д.).“ За отцемъ такимъ же образомъ даютъ серебро мать, братья, сестры, гости, а наконецъ дружба. Послѣ этого молодому, его дружбѣ (т. е. дзядзючкѣ и двумъ братамъ), двумъ сватьямъ, одной дѣвушкѣ и еще четыремъ мужикамъ (изъ этихъ 11-ти человѣкъ составляется поѣздъ за молодой) дается особый ужинъ; за тѣмъ ѣдутъ въ домъ молодой жены.

При этомъ поютъ:

Да нуце, сваты, прибирайцеся, поѣдземъ,
Да будземъ ѣхаць четыре мили барами,
Да пятую—да жалѣзными мастами.
Кабъ мы дзѣвачку па пасадзѣ застали
Пастанемъ усѣ радкомъ, падъ тынкомъ,
Да выбьемъ кременну сцѣну, якъ вянкомъ,
Да вазьмемъ красну дзѣвачку за замкомъ.

Мать молодой встрѣчаетъ своего зятя съ чаркою водки, хлѣбомъ и съ кажухомъ, накинутымъ на голову шерстью вверхъ. Зять, пріѣхавшій верхомъ, слѣзаетъ съ коня, бросаетъ какую нибудь серебрянную монету въ чарку, входитъ въ хату и садится за столъ.

А сватъ беретъ чарку водки и говоритъ: „ци есць тутъ ойцецъ, матка, браце сестры и вшиски прыяцеле—благаславице па дзѣуки[2]) исци. На это отвѣчаютъ: „нехай дасць Богъ счасливо“—Тогда сватъ идетъ въ камору, гдѣ дожидаются его молодая, сватья и дружка и выводитъ ихъ оттуда. Онѣ садятся на зуслонъ (услонъ, скамейка) и сватья говоритъ свату: „Iезусъ пахваліоны, сватко; на дварѣ ясно и красно; наша пшаница да на ваше жито налягае.“

— „Не прауда, свацейко, наше жито да на вашу пшаницу налегло“, возражаетъ сватъ и беретъ сватью за руку, а сватья такимъ-же образомъ пожимаетъ руки у молодаго и у всей дружбы. А потомъ дѣлаетъ тоже самое и молодая, за исключеніемъ молодаго, къ которому не подходитъ, а послѣ молодой—ея дружка. Поздоровавшись такимъ образомъ, молодой пьетъ водку да свацси, она къ молодой, молодая къ свату, сватъ къ дружкѣ, дружка къ дзядзючкѣ, а этотъ наконецъ всѣхъ обходитъ три раза. Начинаютъ плясать въ сѣняхъ, а немного погодя, сватъ, молодая, двѣ дѣвушки, хлопецъ и братъ молодой идутъ въ камору и оттуда несутъ въ хату каравай такимъ-же образомъ, какъ и у молодаго: двѣ дѣвушки и хлопецъ каравай несутъ, за ними идетъ молодая, за нею дружка, шествіе-же заключаетъ братъ, несущій подушку. Вошедши въ хату, компанія садится за столъ; молодая кланяется и, сѣвши за столъ, наклоняется къ коровaю и, всхлипывая, говоритъ: „брацейко мой родненьки, не радуйся таляру[3]), непрадавай Татарину; парадуйся залатому, прадай швагру маладому.“ (При этомъ обрядѣ также, какъ и у молодаго бываетъ на сценѣ дзежка).

Послѣ этого молодая обнимается съ дружкой и говоритъ тѣ-же самыя слова. Между тѣмъ входитъ въ хату молодой, стоявшій до этого времени на дворѣ, становится возлѣ стола и кладетъ три раза на приготовленную братомъ тарелку деньги—грошы. Братъ торгуется, наконецъ, послѣ третьей монеты молодаго, отходитъ, и молодая садится рядомъ съ молодымъ. Начинаются поздравленія, желанія а потомъ и дѣлежъ каравая. Отецъ молодой, отрѣзавши два куска, даетъ ихъ молодымъ и говоритъ: „атсылаю караваемъ, Божымъ даромъ, маладова и маладую прашу, кабъ (чтобъ) было праенто (принято).“—„Дзякуй татку и матцѣ за каравай, за Божы даръ“, отвѣчаютъ молодые. Послѣ отца рѣжетъ каравай дзядзючка, а сватъ раздаетъ всѣмъ, говоря тѣ-же слова. Поужинавши, молодая, одѣвшись въ дорогу, садится въ концѣ стола; голову ея три раза обвертываютъ полотномъ (аршиновъ въ 5 захихливаюць голову; хихлачь—самое полотно) и концы его выпускаютъ спереди внизъ. На возѣ (телѣгу) кладутъ перину, подушки, запрягаютъ пару лошадей, и новобрачные ѣдутъ домой. На другой день молодая вноситъ въ хату изъ гумна полотно, хлѣбъ и три баранка и кладетъ это на столъ. Позавтракавши (печене, сыръ и яицница), молодой съ сватомъ и дзядзючкой ѣдетъ за вещами своей жены. Войдя въ домъ ея родителей, онъ кланяется и говоритъ: „дзякуй, бацько и матко, за пасцель бѣлую, за дачку пацтиваю (честную).“ Тутъ молодой обѣдаетъ (яичница, пара колбасъ и пирогъ); и за яичницу даетъ два злота или болѣе. Послѣ обѣда мать отворяетъ кубелъ (сундукъ циллиндрическій съ крышкой, въ родѣ бочки), достаетъ оттуда для каждаго изъ дружбы аршина по четыре полотна, а послѣ ставляетъ „кубелъ“ съ вещами молодой на „возъ“ и отправляютъ ихъ въ домъ молодаго. Везутъ кубелъ, кромѣ дружбы молодаго, еще девять человѣкъ: двѣ дѣвушки сванки, три замужнія женщины и четыре мужика.

Это ѣдутъ приданачки. Дорогой поютъ:

Да блудзили приданачки, блудзили,
У чистомъ поли дарожаньку згубили (потеряли).
Выскачило да маленькое малено (ребенокъ),
Да указало дарожаньку да села,
Да сюды, сюды приданачки, да села,
Сюдыма[4]) завиваначка (которую полотномъ увивали везена.

Подъѣхавши къ дому молодыхъ, приданачки снимаютъ „кубелъ“ съ „воза“, становятся передъ крыльцомъ и поютъ:

Наѣхали приданачки,
Стали сабѣ на ганачку (на крыльцѣ),
Пыталися (спрашивали) завиваначки.
Дзѣ-же (гдѣ) наша завиваначка?
Ци замкніона, ци зачинена, (заперта)
Ци далеко завезена?
Чаму (отчего) з'пали не витаецца (не здоровается),

Свайго ойца не пытаецца? (не спрашиваетъ), а потомъ матери братьевъ, сестеръ и т. д.

Спѣвъ эти пѣсни, и не входя еще въ хату, приданачки, молодая, свекровь и всѣ гости идутъ въ гумно одѣвать и молодую-завивать. Свекровь несетъ хлѣбъ и водку и ставитъ это на „кублѣ“; передъ водкою по прежнему говорятъ: „ци есць тутъ ойцецъ и матка, браце и сестры, благославице вѣкоу (крышку) скрыць“ а за тѣмъ отворяютъ. Но передъ завиванемъ свекровь и невѣста моются. Свекровь въ стаканъ съ водкой кладетъ овса и хмѣлю; невѣста наливаетъ этотъ составъ на руки свекрови, которая моетъ себѣ лицо, и потомъ въ свою очередь невѣсткѣ наливаетъ. Умывши лицо и руки, молодая обвиваетъ полотномъ голову матери и послѣдняя, благодаря за подарокъ, кланяется первой. Подаривши полотно, молодая надѣваетъ чепчикъ, шапочку и платокъ; сватки, сватъ и молодые обходятъ три раза вокругъ „кубла“ и идутъ въ хату. Здѣсь опять гуляютъ по прежнему, а передъ ужиномъ молодая вынимаетъ аршина съ три полотна и, накрывшись имъ, вмѣстѣ съ молодымъ садятся рядомъ; сидятъ они такимъ образомъ до тѣхъ поръ, пока отецъ молодаго не сниметъ съ нихъ полотно палочкой. Снявши его, онъ даритъ ихъ разною домашнею рухлядью и скотиною—гаспадаркою. Подъ вечеръ молодая даритъ музыкантовъ, а съ тѣмъ и второй день кончается. На третій день приносятъ каравай и также, какъ и у молодой, атсылаюць всѣхъ съ тѣми-же прибаутками. Потомъ обѣдаютъ и идутъ съ поклономъ или къ Пану, или въ корчму, гдѣ и доканчиваютъ свое веселе.

Дмитріевъ.

---

[1]) Вѣнца, платы за вѣнецъ.

[2]) за дѣвушкой.

[3]) талеру.

[4]) сюда.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

POGLĄD OGÓLNY.

Dzienniki podają sprzeczne wiadomości o wylądowaniu na brzegach Albanji garibaldystów. Depesza z d. 31 marca, wysłana z Tryestu, twierdzi, że to nie miało miejsca; dziennik zaś Konstantynopolski, jednym dniem tylko wcześniéj, to jest 30 tegoż miesiąca, oznajmuje, że ochotnicy w liczbie 51, na brzeg wysiedli, że się z Czarnogórzanami połączyli; a Lewant Herald nawet dodaje, iż tą wyprawą, pod flagą sardyńską przedsięwziętą, dowodzi Mierosławski. Jeżeli rzeczywiście Garibaldi, który d. 3-go kwietnia przybył do Turynu, dla zajęcia miejsca w parlamencie, jak deputowany z Neapolu, wysłał część ochotników swoich do krajów słowiańskich, w których jawnie podniesiono chorągiew powstania przeciw Turkom; wybór dowódzcy téj cząstkowéj wyprawy był trafny, wnosić bowiem należy, że liczba 50-ciu składać się musi ze współziomków naczelnika i że do Słowian wysłać należało ludzi, mogących rozmówić się pobratymczém narzeczem. Cokolwiek jednak bądź, czy ta wyprawa ostatecznie sprawdzi się lub ostatecznemu zaprzeczeniu ulegnie, zawsze od wojny, która obecnie zapaliła się między Słowianami a muzułmanami w Hercogowinie, zawisła dalsza dola nie tylko tureckiego, ale może i austryjackiego cesarstwa. Czarnogórzanie i Turcy są to dziedziczni wrogowie; krwawe ich utarczki nie są żadną nowością. Dzielne najazdy dzieci Karadaga (tak Turcy Czarnogórze nazywają), bajeczne niemal przewagi Uskoków, to jest zbiegów słowiańskich z Turcji, którzy znaleźli na Czarnogórzu przytułek, są aż nadto głośne; dziś atoli działania tych walecznych plemion przybierają nierównie rozleglejsze rozmiary. Już całemi tysiącami schodzą one ze swych wyżyn, łączą się z chrześcijanami w Hercogowinie, pustoszą tureckie osady i stopniowo zbliżają się ku morzu. W obec tych zdarzeń, wojska tureckie znajdowały się dotąd w stanie pewnego otrętwienia; dziwić to nie powinno. Jeden z najświeższych podróżników po tych krajach, pełen nauki i trafnego na rzeczy poglądu, pan Hilferding, przypatrzył się z blizka muzułmańskiemu wojsku, będącemu na leżach wśród obcéj i nieprzyjaznéj mu ludności.

Każda wieść o powstaniu przeraża Turków niesłychaną trwogą. Pierwszą ich myślą jest ucieczka. Tak przed kilkunastu dniami, kajmakan bihocki, nie śmiejąc stawić czoła, umknął do Sarajewa. Podobnież wojsko muzułmańskie, leżące obozem pod Zubcami (chrześcijańską osadą, składającą się ze 185 domów, w obwodzie trebińskim), pierzchnęło przed garstką powstańców do Trebinji. Dziwne też niedawno było położenie jednego tureckiego okrętu, który podpłynął pod Suttorynę z pomocą załodze téj twierdzy; zbliżając się do zatoki, dał kilku wystrzałami hasło, lecz w około panowało głuche milczenie, bo Suttoryna już ani warowni ani załogi nie miała. Zrozumiał to okręt i wnet pełnemi żaglami odpłynął. Czegoż więc rząd sułtański oczekiwać może od podobnych obrońców? Dodajmy do tego nieład w opatrywaniu wojska żywnością, któréj skład chociaż znajduje się w główném mieście, Bośnji, ale dowóz jest albo utrudniony, albo najniedbalszy. Nadto, należy mieć wzgląd jeszcze na jedną okoliczność, wiążącą ostatecznie ręce prawowiernym wojownikom islamu. Jedyne uczucie, mogące zapalić w Turkach męztwo, jest uczucie fanatyzmu; ale rząd turecki do tego stopnia przerażony jest wypadkami syryjskiemi, które wywołały zbrojne wdanie się Europy, że drży na samą myśl podobnego wybuchu muzułmańskiéj dzikości. Najsurowiéj więc nakazał wojskom swoim unikać najmniejszego nawet cienia fanatyzmu. Samo z siebie przeto nastręcza się pytanie: czy Turcy potrafią własnemi siłami oprzeć się grożącym zewsząd niebezpieczeństwom? Wprawdzie, depesze doniosły, że Mahmud i Derwisz paszowie otrzymali niejakie korzyści nad powstańcami; ale z tych wieści najprawdopodobniéjszemi są te, które donoszą o zepsutych zapasach żywności i o spodziewanym rokoszu baszy-buzuków. Załoga turecka w Niksiczach niedługo wytrwa natarczywości dzielnych Serbów i Czarnogórzan; wymieniona zaś liczba wojsk sułtańskich niezawodnie jest przesadzoną; depesza mówi o 15 tysiącach, wszystkie zaś dzienniki zaledwie połowę ich liczą; wprawdzie może być ono zwiększone, ale w każdym razie, powodzenie mniéj od liczby, niż od dzielności żołnierza zawisło.

W obecnych okolicznościach, Porta ocalenia swego spodziewać się jedynie może od wewnętrznego wsparcia; wdzięczną zatém być powinna państwu, widzącemu własną całość w nietykalności muzułmańskiego cesarstwa. Jego wpływowi winna Turcja bezpieczeństwo od Dunaju, Anglja w troskliwości swojéj postanowiła wyprowadzić broń, którą ks. Kuza kazał zatrzymać w Galaczu. Ale do czego to wszystko posłuży? Najokropniejszy niedostatek nęka i dobija rząd turecki. Okręta, które miały wypłynąć na morze dla pilności, aby nowe wyprawy ochotników wylądować nie mogły, stoją nieczynne w porcie, bo węgli dostać nie mogą; rząd kupić ich za co niema. Kupcy na najkrótszy nawet czas nie wierzą. Wprawdzie sir Bulwer uczynił nadzieję pożyczki w Londynie, ale wszystko pękło o nieużytość kapitalistów angielskich; upadek domu Miresa był straszliwym ciosem dla skarbu tureckiego. Rząd wysyła do Paryża zdolnego w obrótach pieniężnych, uczciwego ormianina katolika, Daud-Effendi, czy na tych samych zasadach nieda się zaciągnąć nowa pożyczka; próżna to jednak nadzieja! a tymczasem Fuad-pasza przysłał muftego do stolicy z przełożeniem, że jeśli pieniądze na wypłatę zaległego żołdu, do Syrji przysłane nie zostaną, lękać się należy, aby do rozpaczy przywiedzione wojsko, nierzuciło się na największe bezprawie. Jeśliby na nieszczęście, trwogi Fuad-paszy ziścić się miały, odbiją się one potężném echem między Słowianami południowymi: taż sama przyczyna, co wojska, znajdujące się w Syrji, do rokoszu prowadzi, wytrąci oręż z rąk obrońców sułtana w Hercogowinie, i Austrja w skutek dawnéj, a serdecznéj przyjaźni z wyznawcami proroka, poszle zapewne swych Niemców dla stłumienia chrześcijańskiéj przekory.

Lecz jeżeli, nieuniknionym biegiem wypadków, Austrja wpędzoną zostanie na tę zgubną drogę; jeżeli prócz walki, któréj podniety gromadzą się we Włoszech i Węgrzech, przybędzie jeszcze walka ze słowiańskiemi plemionami, trudno przewidzieć, jak z téj toni kłopotów wybrnąć przyjdzie nowo-urządzającemu się cesarstwu.

W Węgrzech, dłużéj zwlekać z otwarciem sejmu niepodobna. Zda się, że, gdy to piszemy, już stany węgierskie obradować muszą; a tymczasem odstręczone ludności: kroacka i serbska, znowu tęsknią do wznowienia bratnich ogniw, w których od ośmiu wieków z Węgrami zostawały. Już Serbowie Wojewodyny wcielenie swoje uchwalili; Kroaci na sejmie zagrzebskim, dnia 15 kwietnia, a więc w przyszły poniedziałek otworzyć się mającym, ważny przedmiot: zjednoczenia lub oddzielności, rozwiążą. Siedmiogrodzie urządza się zupełnie na sposób dawniejszy, aby nawet zatrzeć ślady stanu rzeczy, wywołanego przez wypadki 1848 r. Zamęt jest tak wielki, że niewiadomo, jak te sprzeczne żywioły do równowagi ułożyć się zdołają. To wszakże pewna, że sam cesarz potrzebę ustępstw uznał; że ministrowi stanu, Szmerling, większą władzę w przeprowadzeniu reform, niż dotąd, nadał; jakoż świeże uposażenie jawnością obrad municypalnych i mianowanie jedenastu marszałków sejmowych wnosić każe. że działania pojedyńczych sejmów we wszystkich krajach austryjackich, prawie spółcześnie całe państwo w nowy, niezwyczajny ruch wprawią. Jak się to doświadczenie uda: czy na błogosławieństwo, czy na niedolę ludów, blizka przyszłość okaże.

W sprawie rzymskiéj widocznego postępu niema; a wiadomości jedne od drugich sprzeczniejsze. Dziennik Drezdeński z d. 5 kwietnia upewnia, że wojska francuzkie z Rzymu nie wyjdą; dziennik zaś turyński Opinione oświadcza, że dłuższy ich pobyt zagraża wewnętrznéj spokojności cesarstwa. Rokowania zapewne toczyć się muszą, bo hr. Cavour nie mówiłby tak stanowczo o stolicy włoskiéj w Rzymie; ale tajemnica ściśle jest zachowywaną. Stąd rozległe dla domysłów pole i dziennik medjolański Bodziec wystąpił z nowym planem pojednania papiestwa z koroną włoską, a mianowicie: Ojciec św., jak biskup rzymski, zachowa w wieczném mieście tylko władzę duchowną; w zamian zaś za posiadłości świeckie, otrzyma na własność od Wiktora Emmanuela wyspę Sardynję. Sprzeciwia się to nieco zasadzie Włoch jednolitych, lecz ponieważ w rzeczach ludzkich nic skończonego niema; ponieważ i włoska Malta i włoska Korsyka do jedności włoskiéj należeć nie mogą: oderwanie więc Sardynji od lądowych posiadłości półwyspu, tak mocno w oczy bić nie będzie. Nadto, Wiktor-Emmanuel, przestając na nowo zagłosowanéj nazwie króla Włoskiego, ma do rozporządzenia dawniejsze tytuły swéj korony. Gotów więc jest Ojcu ś. ustąpić praw swoich do królestw: Jerozolimy i Cypru; wprawdzie i król neapolitański, Franciszek II i cesarz austryjacki, Franciszek Józef, zowią się królami Jerozolimskimi i Cypryjskimi, i może zarównąż łatwością zrzekliby się tych koron, lecz sam akt przyjęcia ich prrzez ojca ś. obaliłby nową naukę niemożliwości połączenia w jedném ręku władzy duchownéj ze świecką.

Parlament turyński już po krótkiéj przerwie świątecznéj, znowu do czynności swoich wrócił. Rozprawy będą żywe i nadzwyczaj zajmujące. Deputowany Massari zagadnął ministrów o wyjaśnienie powodów: dla czego dawniejsze królestwo Neapolitańskie wre ciągłą niespokojnością? Obecność Garibaldiego na posiedzeniach, spotęguje znaczenie rzeczonych rozpraw, bo zarząd jego pełną ręką rzucił nasiona nieładu, dotąd i Neapolem i Sycylją miotającego. Głównym podobno źródłem wstrząśnień, jest moralne rozprzężenie, rozszerzone między gminem przez szalone kaznodziejstwo mnicha Gavazzi, który najbezwstydniejsze obelgi miotał na kościoł i Ojca św. Ten człowiek znajdował w swoim czasie orędownictwo Garibaldiego, który i sam, często nieoględnie, o Rzymie i kościele mówił. Owoż Gavazzi znalazł licznych naśladowców między zakonnikami św. Dominika i św. Franciszka. Kardynał Riario Sforza, arcybiskup neapolitański, żalił się na wyuzdaną swawolę tych apostołów. Nie wiedząc jeszcze o tém, bo dzienniki mówiące o treści listu kardynała do królewskiego namiestnika, późniéj dopiéro nadeszły, wpadliśmy w błąd mimowolny, czego najszczerzéj żałujemy,— domyślając się, że Ojciec św. w allokucji swojéj apostatami, nie tych opowiadaczów fałszu, nie tych odrodnych synów kościoła, ale biskupów piemonckich, stroniących od politycznego wiru, nazywa. Błąd nasz jest tém większy, że wewnętrznemu przekonaniu naszemu obcy. Zawsze szanowaliśmy wiarę głęboką, a szczerą; nie sądziliśmy, aby ktokolwiek miał prawo obrażać czułość niezmiernéj większości prawdziwych wyznawców katolicyzmu, płynącą z najczystszego przywiązania ku Ojcu św. Różność poglądu na nierozdzielną spójność lub zupełną odrębność władz: duchownéj i świeckiéj, nie upoważnia nikogo do ubliżania temu, co jest najczcigodniejszém na ziemi. Cofamy więc nasze niebaczne wyrażenie i goraco prosimy aby nam je przebaczono. Gdy postrzeżenie się w błędzie wielce nas zniepokoiło, staraliśmy się też bliżéj zgłębić, skąd poszło potępienie jansenizmu. Po sumiennem roztrząśnieniu pytania i po zasiągnieniu światłych a najchętniéj udzielonych nam skazówek, znaleźliśmy, że głównym powodem do odstępstwa były zawiłe transcendentalne, dla życia i udoskonalenia chrześcijańskiego mniéj istotne dociekania. Cała usilność zniewolenia do winnéj uległości, uporczywie przy zdaniu swojém trwających, rozbiła się o to, że jansenišci od wyroku stolicy św. odwoływali się i odwołują do przyszłego soboru. Ubolewać nad tém należy tém więcéj, że co w pierwotném rozdraźnieniu w pośród świeżych jeszcze prześladowań, przypisywać można było uczuciu doznanéj krzywdy, to dziś, po upływie dwóch wieków, jest tylko owocem niechrześcijańskiéj pychy.

Będzie to zawsze najwyższém szczęściem katolickiego społeczeństwa, że jest powaga, z Niebios natchniona, *która w najważniejszych zadaniach, tam, gdzie rozum przed świętością tajemnicy upada, słowem swojem wszystkie wątpliwości usuwa i pokój duszy przywraca!*

Włochy.

Turyn, *25 marca*. Wyglądano dzisiejszego posiedzenia izby deputowanych z największą niecierpliwością. Przed południem wszystkie trybuny były już przepełnione; trybunę dyplomatyczną zajęli sekretarze rozmaitych poselstw; wielu senatorów zasiadło między dziennnikarzami, bo trybuna dla nich oddzielona znalazła się jak nabita. Schody i wszystkie wyjścia izby mrówiły się od ciekawych.

Porządek dzienny wskazuje zapytania w sprawie rzymskiéj.

M. Audinot powstaje, wpośród głębokiego milczenia i rozpoczyna swą mowę twierdzeniem, że Włochy mają jeszcze dwa przedmioty do rozstrzygnienia: to jest, Wenecję i Rzym; rozwiązania ich należy żądać od mniemania powszechnego. Niemcy skończą na uznaniu, że Wenecja nie jest dla nich pytaniem żywotném; ale sprawa rzymska musi być najpierwiéj załatwioną. Po wymówném rozwinieniu wszystkich niemożliwości władzy świeckiéj, p. Audinot zakończył pytając ministrów, na jakim stopniu znajdują się rokowania o wyjście wojsk francuzkich z Rzymu i o zjednaniu powagi zasadzie nieinterwencji, ogłoszonéj przez Anglję i Francję.

Podług dziennika *Italia*, hr. Cavour następnie odpowiedział.

Hr. Cavour. Czcigodny mówca, wzywając do odpowiedzi ministrów, doskonale określił swe pytanie. Chce wiedzieć, dla czego względem Rzymu nie została zachowaną zasada nieinterwencji, i żąda, aby ministrowie wskazali drogę, którą pójść zamierzają. Należy więc ten przedmiot zbadać z głębi; nie ograniczę się tylko odpowiedzią panu Audinot, ale wynurzę całą myśl moją w rzeczoném zagadnieniu, którego rozwiązanie obchodzi 300 miljonów katolików i wywrze najogromniejsze skutki na świat. Nie tu miejsce dla krasomówczych wybiegów. Kiedy to pytanie było jeszcze oddaloném, kiedy nie wymagało blizkiego rozwiązania, roztropność nakazywała ministrom ostróżnie go tylko dotykać. Dziś, lubo niezmierne trudności otaczają tego, co ma zaszczyt do was mówić, postara się zaspokoić wasze oczekiwanie.

Pierwszą prawdą, którą, obwołać należy, jest ta, iż niepodobna wyobrazić sobie Włoch ustalonych, bez Rzymu za stolicę. Jeżeli mamy prawo i powinność pragnąć Rzymu, to jedynie z powodu wymienionéj niemożliwości. Poprzedzający mówca wybornie powiedział, że ta prawda czuje się instynktowie i że ogłasza ją bez wahania się każdy, co ze szczerością sądzi nasze sprawy. Wprawdzie Włochy mają jeszcze ogrom pracy, nim urządzą się i nim rozwiążą zagadnienie swojéj wewnętrznéj formacji, nim obalą wiekowe zawady, istniejące w ich łonie, a przeciwne należytemu porządkowi publicznemu. Dla dójścia do tego potrzebna jest jedność, zgoda, któréj sprawa rzymska dopóki rozwiązaną nie zostanie, nie dozwoli zamienić w rzeczywistość.

Ludzie zacni i najlepszéj wiary mogą wybór stolicy wskazywać w tém lub owém mieście; ale rzeczą jest niezaprzeczoną, że skoro raz Rzym zostanie naszą stolicą, wszelkie spory w téj mierze będą niepodobne. Samo spełnienie zrodzi bezwarunkową i ogólną zgodę. Z żalem więc widzę, że ludzie poważni, a znamienici, patryoci, którzy oddali wielkie usługi krajowi, przypisują temu wyborowi koniecznemu, jaki powinniśmy byli uczynić naszéj rodziméj stolicy, pobudki błahe i małéj wagi. Dzieje i wszystkie pierwiastki cywilizacji ludu rozstrzygnęły ten wybór. Czemże jest historja Rzymu, jeśli nie historją stolicy, a raczéj stolicy świata? Odtąd stanie się historją wielkiego narodu.

Odwołuję się do patryotyzmu wszystkich Włoch. Niech zgoda nasza dowiedzie przed Europą konieczności, jaką ten czyn na nas wkłada. Oświadczam, że co do mnie osobiście, przenoszę może nad dawne i nowe pomniki wiecznego grodu, ulice proste i surowe mojego rodzinnego miasta. Ale i moje i moich współmieszkańców postanowienie już zapadło; to postanowienie tak moje, jak tego szlachetnego miasta Turynu, którego jestem deputowanym, jest gotowe na ofiarę, któréj ojczyzna po niém wymaga. (Oklaski).

Powinniśmy pójść do Rzymu, nie nadwerężając atoli niepodległości Papieża, i nie rozciągając władzy królestwa na kościoł. Gdyby, co poczytuję za niepodobne, Francja znalazła się w niemożności sprzeciwienia się naszemu wejściu do Rzymu, wyrzeklibyśmy się nogą wstąpić do téj stolicy, czyniąc najmniejszy gwałt Francji. Nie naśladujmy Austrji w jéj niewdzięczności, ogłoszonéj, ze smutną odwagą, przez usta jednego z jéj mężów stanu. Austrja nie przestała mieć téj odwagi. Na kongresie paryzkim, ani jedno państwo nie okazało się tak nieprzyjazném Rossji, tak upartém przeciw pokojowi, jak Austrja, któréj niewiele lat przed tém, winna była swoje ocalenie. Co do nas, połączeni z Rossją przyjaźnią, chwilowie tylko, jak mam nadzieję, przemijającą chmurką zaćmioną, pokażmy postępowaniem naszém względem Francji, że nie jesteśmy podobni *państwu, z którém walczyliśmy przy pomocy* Francji.

Kiedy w r. 1859 wzywaliśmy wsparcia Francji, cesarz nie taił przed sobą trudności położenia, jakie ta wojna wyrodzi dla niego z dworem rzymskim; nie możemy przyjąw-

---

WYJĄTKI

ZE WSPOMNIEŃ

O JÓZEFIE FRANKU,

ś. p. professora Michała Homolickiego.

(Dokończenie).

W kika miesięcy późniéj gruchnęła była w Wilnie pogłoska, że kiedy Catalani, opuściwszy granice Rossji, zwróciła drogę ku Lipskowi, u rogatek spotkało ją poselstwo urzędu miejskiego, z zapytaniem: czy do nich przybywa tylko jak podróżna i goścía, czy też z zamiarem wydawania koncertów? W takim albowiem razie, urząd miejski uprzedza ją, że nie dozwoli brać od biletów wejścia na koncert, drożéj, jak po talarze. Artystka, naprzód oburzona i nadąsana, w końcu jednak, spuściwszy z górnego tonu, śpiewała po talarze od biletu wchodowego. Jakaż to zbawienna byłaby nauka dla naszéj publiczności, gotowéj wówczas sypać dukatami, nie samym jedno wielkim i europejskiéj sławy artystom, do jakich niewątpliwie należała Aniela Catalani, lecz nawet lada łazęgom zagranicznym, nie mającym rozgłosu i powodzenia w swojéj ojczyźnie. W ogólności zaś nie była jeszcze tak hojną dla prawdziwych talentów własnego kraju, zwłaszcza też dla artystów sztuk obrazowych, których zachęcać, wspierać i ośmielać świętym jest obowiązkiem wszystkich zacnych a dostatniejszych obywateli.

Żamilczam o drugiéj oklepanéj gadce, niegdyś i w Wilnie krążącéj: że Anglicy za życia jeszcze pani Catalani, byli już wcześnie stargowali i zakupili, a może tylko obstalowali, dla zachowania w Brytańskiém muzeum jéj krtań (larynx), z wydatnością od przodu tak znaczną, jak grdyca czyli jabłko Adamowe u mężczyzny. Ale podobno targ nie poszedł im na rękę, gdyż Catalani umarła w Paryżu na cholerę w r. 1848 czy też 1849, i słusznie godzi się powątpiewać, azali jéj zwłoki otwierano. Powracamy do ciągu opowiadania.

Ostatni więc i jak pożegnalny koncert, na zysk Domu Dobroczynności, złożył Frank dnia 21 grudnia 1822 r., takoż w sali dawniejszego pałacu gubernatorów cywilnych. Wykonano na nim: klassyczny kwartet z Gerusalemme liberata Righiniego; arję z Cenerentola Rossiniego; tercet z Zelmiry tegoż kompozytora; tercet z Matrimonio segreto Cimarosy; chór z Mojżesza w Egipcie Rossiniego; duet z Eroe z Lankastru Nicoliniego; duet z Somnambuliczki Beauplana; tercet z Virtuosi Ambulanti Fioravantego. W koncercie tym oprócz pani Frankowéj i jéj uczennic, panien Przemienieckiéj i Balbiani, wzięli też udział: kapelmistrz Palliani, artysta teatru Wileńskiego Żyliński, panny Rewieńskie i Róża Hejmanówna. Sonatę na skrzypcach odegrał obywatel Pomarnacki; sonatę zaś na dwóch wiolonczelach, pan Henryk Romer i Parisini. W przerwie koncertu, Ignacy Szydłowski, nauczyciel wymowy i poezji w gimnazjum wileńskiém deklamował piękną odę o dobroczynności, napisaną na umyślne wezwanie Franka *). Byłto jeden z najświetniejszych koncertów przez niego urządzonych i kierowanych; nie przyniósł jednak więcéj nad 600 rubli srebrnych.

Owóż co Frank, jako filantrop zdziałał i wyświadczył dla naszego miasta. Ani na chwilę wątpić nie można, że zaprowadzony przez niego w początkach roku 1806, Instytut domowéj dla chorych niedostatnich pomocy, albo kliniki ruchoméj obudził najpierwszą myśl i ukazał zachęcający przykład zacnemu biskupowi J. N. Kossakowskiemu do rozciągnienia na większą skalę i utrwalenia źródeł pomocy dla ubogich przez zawiązanie Towarzystwa i założenie Domu Dobroczynności w starych murach Radziwiłłowskich z obszernym placem przy ulicy wileńskiéj, szczodrobliwie na ten cel podarowanych przez młodego księcia Dominika Radziwiłła. Frank, współzałożyciel Towarzystwa, prawdziwym był twórcą lekarskiego w niém wydziału. Sam on wyłącznie, aż do r. 1819, obmyślał środki zasiłku dla tego wydziału, które wszakże w ostatnich swego pobytu latach i do właściwego domu Dobroczynności rozciągał. Zawsze jednak ubolewał i z goryczą narzekał, że Towarzystwo Dobroczynności bardzo prędko odstąpiło, albo raczéj dla napotkanych trudności nie zdołało osięgnąć głównego i najważniejszego celu swego założenia (celu, już przez kommissją szpitalną w r. 1795 zamierzonego), jakim być miało zupełne wytępienie żebractwa z professji, żebractwa domowego i ulicznego, téj-to haniebnéj plagi i ropiącego wrzodu każdéj społeczności, któréj cywilizacja nie jest jeszcze wszechstronnie rozwinięta i dojrzała *).

Jakim zaś Frank był człekolubem w sprawowaniu saméj sztuki leczenia, na to możnaby przywieść mnogie świadectwa, już ze wspomnień i opowiadania żyjących jeszcze osób, już z ciągłego podania, już wreszcie z pośmiertnych jego pamiętników. Przestaniemy tu jednak na krótiuchnym wyjątku z jego „Prawideł wszystkiéj sztuki leczenia», wiernie zebranym, w którym Frank, podając ogólne rady człekolubne postępowania lekarskiego, mimo wiedzy i nie chcący skreślił, w pierwszych zarysach, własny swój wizerunek: — »Niechaj będzie oblicze twoje pogodne, jednające ufność, zwiastujące nadzieję. Niechaj chory nic nie widzi ani słyszy, coby w nim niemiłe jakie albo przykre uczucie obudzić, coby jakie boleśne wspomnienie odnowić lub odświeżyć, a tém bardziéj, coby płonną jaką obawę nasunąć, lub trwogę grożącego niebezpieczeństwa powiększyć mogło... Nadewszystko zaś w tajemniejszą przyczynę złego przezornie wglądać i głębiéj wnikać należy. Zali frasobliwy smutek, zali tłumione ciężkie, osobiste lub domowe a zgryźliwe troski, albo zawiedzione nadzieje, alboli długotrwała, nieukojona żałość po stracie drogich osób, albo tęsknica do kraju lub rodziny, albo niepokoje lękliwego lub wyrzutami szarpanego sumienia, albo skrywany wstydem rozpaczliwy niedostatek i t. p. nie wywołały lub nie przedłużają choroby. Wtenczas-to szczere współczucie, dodanie serca i odwagi, wlanie nadziei i moralnéj pociechy, przyjacielskie rady, przychylne a uprzejme usługi, wyjednanie, nastręczenie lub udzielenie materjalnego zasiłku, daleko więcéj nadadzą, niż najwytworniejsze z aptek przyprawy *)». Tu już Frank mistrzem był niezrównanym. Błogosławieństwa rodzin, zwłaszcza mniéj dostatnich, albo na pomyślniejszém niegdyś mieniu podupadłych, którym niósł lekarską, moralną, opiekuńczą i materjalną pomoc, towarzyszyły mu na ziemi, poszły za nim do lepszego żywota.

*) Mém. biogr. T. IV, p. 521—522.

*) Mém. biogr. T. III, p. 96—100; T. IV, p. 217—218, 357. — Ku zapobieganiu, ile możności, téj klęsce ustanowiony został przy komitecie więziennym od roku 1852, osobny komitet, trudniący się rozpoznawaniem i opatrzeniem wsparcia dla prawdziwie ubogich, a do żadnéj pracy niezdolnych żebraków. Obacz: Pamiętnik gub. wileńskiéj na rok 1860, str. 142—143.

*) Praxeos medicae universae praecepta, Part. I, Vol. I, Sect. II, p. 222-226; Part. II, Vol. I, Sect. I: De morbis systematis nervosi, passim, passim.

szy dobrodziejstwo, pomnażać kłopotów naszego dobroczyńcy.

Jeżeli dójdziemy do tego, że przekonamy katolików, iż połączenie Rzymu z całością Włoch nie może zostać dla kościoła źródłem zawisłości, to pytanie uczyni krok niezmierny. Wielu ludzi, w dobréj wierze, rzeczywiście, sądzą, że skoro raz parlament przeniesie się do Rzymu, a król do Kwirynału, Papież wiele utraci na swéj niezależności, że zamieni się wówczas na wielkiego jałmużnika, na kapelana królewskiego.

Jeśliby te trwogi były zasadne, nie wahałbym się powiedzieć, że to połączenie byłoby zgubne, nie tylko dla katolicyzmu, ale i dla Włoch; bo nie może na naród spaść większe nieszczęście, jak przez zjednoczenie w jednym ręku władzy duchownéj i świeckiéj; tam gdzie te władze zleją się, wolność znika. Jest to rząd kalifów. Nigdy to nie będzie miało miejsca we Włoszech.

Roztrząśnijmy pod wszelkiemi względami to pytanie wpływu połączenia Rzymu z Włochami, na niezależność władzy duchownéj.

Naprzód, czy władza świecka czyni Ojca św. niepodległym; gdyby tak było, zawahałbym się w rozwiązaniu zagadnienia, ale nikt utrzymywać tego nie może. W czasach, w których panujący, wspierani przez prawo boskie, uważali swoją władzę, jako prawo bezwarunkowéj własności nad ludzmi i rzeczami, pojmuję, że władza téj natury była rękojmią dla Papieża; władza lubiona, albo nie, była znoszoną, jeżeli nie przyjętą. Ale od 1789, rządy opierają się na domniemaném, lub wyraźnem przyzwoleniu ludów: Francja, Anglja, Prusy ogłaszają tę zasadę, niemal przyjętą.

Władza, która nie spoczywa na téj podstawie, która utrzymuje nawet prawie zupełny antagonizm między sobą a rządzonym ludem, nie ma możliwości istnienia. Owóż, ten antagonizm zjawił się od restauracji w państwach papieskich i zjawia się jak choroba nieuleczona. Odwołuję się do świadectwa męża, który poświęcił się przedsięwzięciu niepodobnemu w Rzymie, a którego śmierć była jednem z największych nieszczęść, jakich Włochy doznały.

Ludy, wyczerpane prze wojny cesartwa, cierpiały jakiś czas rząd, dobrocią Papieża i światłem kard. Gonsalvi uczyniony mniéj uciążliwym. W r. 1821 antagonizm wybuchnął; w r. 1831 staje się żywszym i wybitniejszym, w Bolonji i Ankonie otwarcie wybucha. Wprawdzie cudzoziemcy wdali się zbrojnie w jego przytłumienie, bo była to interwencja ze wszystkiemi swemi cechami.

Dwa lata już blizko upływa od wyzwolenia Romanji. Połączone z nami mają wolną prassę, wolne stowarzyszenia; wychodzi dziennik klerykalny w Bolonji, zajadlejszy jeszcze niż *Harmonja* turyńska. A czyż objawił się między ludnością jaki żal po dawnym rządzie? Naganiano tego lub owego ministra, cały nawet gabinet, ale nikt nie domagał się, o ile mi wiadomo, powrótu dawnego rządu. (Uśmiechy).

Rzecz godniejsza jeszcze uwagi, Marchje i Umbrja musiały dla przyczyn zależących od okoliczności wojennych i politycznych, być opuszczone przez siłę zbrojną; ani jeden żołnierz w nich nie został; poruczono je patryotyzmowi gwardji narodowéj; były wystawione na knowania stronnictwa działającego blizko, o nie wiele mil stamtąd, w Rzymie, a postępowanie tych ludności było czyste od najmniejszego zboczenia, zdumiewające rozsądkiem, chociaż były zagrożone przez katolików, przebranych za zuawów.

Nie jestem obrońcą władzy świeckiéj, lecz będę dla niéj sprawiedliwym. Nie czynię ani Papieża, ani jego ministrów odpowiedzialnymi za okrucieństwa, jakich w niektórych miejscach dopuściła się reakcja; te czyny dowodzą tylko opłakanego wpływu na charakter, wywieranego przez taki rząd. Sądzę, iż dostatecznie wykazałem antagonizm, panujący między stolicą św. i ludnością. Co jeśli tak się ma, ta władza nie jest dla Papieża rękojmią niepodległości.

Mówią, że jest konieczną dla społeczności katolickiéj i że powinna być zaręczoną przez państwa katolickie. Czyż ofiary ludzkie mają być jeszcze potrzebne dla wyjednania łaskawości boskiéj? Czyż w imię Tego, co życie oddał za ludzi godzi się żądać, aby naród poświęcano właśnie temu, co go przedstawia na ziemi.

Mówią jeszcze: Papież może zjednać sobie ludność przez ulepszenia; czynione są starania u Papieża, aby je otrzymać, nie zrażając się wcale odmową. Jest to żądać czego Papież dać nie może; bo jest głową kościoła pierwiéj, niż panującym politycznym, ponieważ władza świecka ma być dla niego tylko rękojmią, pewnością jego władzy duchownéj, która pierwszeństwo trzymać powinna. Przyzwolenie na ustępstwa byłoby zdradą jego papieskich obowiązków. Może przyjąć, cierpieć pewne ustanowienia, ale nie może ich uświęcić. Tak naprzykład cierpi małżeństwo cywilne, we Francji, ale nie może go ogłosić u siebie. Podobnież w nieskończonéj liczbie innych ustanowień, będących w sprzeczności z przepisami katolicyzmu a których jednak należy przypuścić istnienie. Nie można wyrzucać Papieżowi tego co nie jest uporem, ale stałością, co rozumiem, katolicy zawdzięczać mu powinni jako zasługę.

Często walczyłem z mniemaniem tych, którzy koniecznie chcieli, aby Papież czynił ustępstwa, którzy go ganili, że ich nie udziela. Zapytywany byłem, na kongresie paryzkim o te, jakich by można wymagać; odmówiłem wskazania jakichkolwiek i głośno utrzymywałem tę samą naukę, z jaką dziś występuję i razem z p. Minghetti, który miał ważny udział w tych rokowaniach, oświadczyłem, że jedyny sposób rządzenia tym krajem, bez wojskowych załog, zależał na zupełnym rozdziale władzy świeckiéj od duchownéj.

Wszystkie usiłowania roztrącą się o radykalne niepodobieństwa, wynikające z zamętu dwóch władz. Europa oddawna pracuje nad wynalezieniem reform dla Turcji; nie ma usiłowań, którychby w tym duchu nie podejmowano; chcianoby tam pogodzić prawa życia cywilnego z ustanowionym tam rządem; ale to nie udaje się i nigdy się nie uda: połączenie władz stoi na zawadzie.

A więc władza świecka nie czyni Papieża niezależnym. Ale tracąc ją, czyż nie zamieni jednéj podległości na drugą? Bynajmniéj; możemy mu dać tę tak niezbędną niezawisłość. I właśnie da mu ją rozdział władz. Kościół raz oswobodzony ze wszystkich więzów świeckich (oddzielony od państwa wyraźnemi granicami, wolność stolicy św. nie będzie mogła cierpieć od tych wszystkich zawad, jakiemi konkordaty, prerogatywy władzy cywilnéj ciężą na niéj, a które aż dotąd były potrzebne jedynie z powodu władzy świeckiéj dworu rzymskiego. Sądzę, że każdy szczery katolik najgoręcej pragnie takiego wyzwolenia. Jedyna trudność polega na wiadomości, jakie rękojmie zapewnią tę wolność Kościoła.

Damy mu bardzo wielkie, zapiszemy zasadę wzajemnéj niezależności kościoła i państwa w statucie zasadniczym królestwa; zapewnimy przez wszystkie możliwe środki najzupełniejsze ich urzeczywistnienie. Ale najniezłomniejszą rękojmią jest charakter katolicki całego ludu Włoskiego. Włochy często kusiły się o ulepszenie karności kościelnéj, nigdy nie podniosły ręki na religję, do któréj są przywiązane. Ojczyzna Arnolda z Brescii, Danta, Savonaroli, Sarpiego, Giannona, nigdy nie chciała nic innego tak jak oni, prócz reformy kościoła; tym gorącym pragnieniom zawsze towarzyszyła nieodzowna wola, aby Kościół oczyszczony, istniał i rosł w swobodzie. Ta wolność skuteczniéj będzie zabezpieczoną przez miłość 26 miljonów obywateli, niż przez kilku najemników.

Może kto powie, że te nadzieje sąułudne; wszystkie wasze usiłowania układów, rokowań są odpychane. Nie wejdę w żadne szczegóły nad tym drażliwym przedmiotem; wyznam, że dotąd żadne starania w tym duchu do niczego nie doprowadziły; ale oświadczam także, że dotąd nie wytłumaczyliśmy jeszcze naszych zamiarów otwarcie i zupełnie, tak jak to w tém miejscu czynimy, możemy przeto żywić jeszcze niejaką nadzieję.

Dzieje nas uczą, że Rzym opanowany przez Hiszpanów Karola V, widział Papieża wkrótce potém namaszczającego cesarza i zawierającego z nim przymierze; dla czegoż zmiana, któréj dał przykład Klemens VII nie miałaby się powtórzyć na Piusie IX.

Nakoniec, choćby Papież jak dotąd nas odpychał, nie przestaniemy wiernie trzymać się jednostajnych zasad. Skoro wejdziemy do Rzymu, ogłosimy rozdział kościoła z państwem, oraz wolność kościoła. Po uczynieniu czego i uświęceniu przez przedstawicieli narodu, prawdziwe dążenia Włochów, ich spółczucie dla wiary ojców, skoro raz będą dostatecznie stwierdzone w obec Europy, niezmierna większość katolików potwierdzi je i sprawi, że spadnie, na kogo z porządku, odpowiedzialność za walkę, którą dwór rzymski chciałby zapalić z narodem.

Choćby to miano nazwać utopją, mam nadzieję, że ta zasada, gdy raz ogłoszona i uświęcona przez was, dusza Piusa IX, otwarta nanowo wspaniałym uczuciom, które zjednały dlań tyle oklasków przed niewielu laty, zechce nabyć nieśmiertelną chwałę, z pojednania narodu włoskiego z kościołem, z religją i wolnością! (Długie oklaski.)

Nazajutrz t. j. 26 marca, w dalszym ciągu rozpraw nad przeniesieniem stolicy do Rzymu, zabrał głos p. Joachim Pepoli, dla zaprotestowania przeciw gwałtownym zarzutom, czynionym przez mówców parlamentu francuzkiego. Według jego zdania, pytanie rzymskie rozwiąże się przez powrót Papieżowi jego moralnéj powagi. W oczach p. Pepoli dar Karola w., z którego powstała władza świecka, był darem zgubnym. Kończy zaś następnie: „Ufaj o Ojcze św. ufaj wolności, która ocali i wiarę i papiestwo!“

P. Buoncompagni, podobnież, zwracając się do mówców obcych, przekonywa, że ruch włoski nie obraża bynajmniéj uczucia religijnego, świętego dla wszystkich Włochów. W imię większości przedstawia następny uzasadniony *porządek dzienny*: Izba,po wysłuchaniu oświadczenia gabinetu, pełna ufności, że po zabezpieczeniu dostojeństwa, przyzwoitości i niepodległości papieża, oraz zupełnéj swobody kościoła, nadejdzie czas zastosowaniu zasady nieinterwencji, zgodnie z Francją, oraz że Rzym obwołany stolicą przez mniemanie narodowe, zostanie wrócony Włochom, przechodzi do porządku dziennego.

Mówcy strony lewéj pragną prostego obwołania Rzymu za stolicę, i radzą prosić Napoleona o wycofanie wojsk swoich.

P. Ferrari poczytuje za jedyny systemat polityczny przymierze z Francją. Utrzymuje, że Rzym był zawsze zgubnym dla królów włoskich.

P. Ferrari zabrał dużo czasu ekscentryczną swoją mową,tak że posiedzenie 26 marca nie odznaczyło się niczém ważném; dopiero na d. 27, po małéj ceny mowach pp. Chiaves i Maresca, hr. Cavour zabrał głos w następnych słowach:

Pragnę wyrazić zdanie rządu o *porządku dziennym*, wniesionym na izbę; odpowiedzieć mówcom, którzy mię poprzedzili i wytłumaczyć się z niektórych szczegółów, pozostałych bez wyjaśnienia.

Nie odpowiem p. Ferrari, nie dla tego, żeby mowa jego nie miała być parlamentarną i przyzwoitą, ale iż przeniosł pytanie na pole teorji i bądź to niedostatek, z mojéj strony, wiadomości specjalnych, bądź upodobanie w rzeczach praktycznych, zdążyć za nim nie potrafię. Wszakże p. Ferrari podniosł przeciw gabinetowi dwa zarzuty, których przemilczeć nie mogę. Powiedział, że nie lubi spiskowych, nawet na ławie prezesowstwa rady. Uczynił mi więc zaszczyt pomieszczenia między spiskowymi. Owóż, oświadczam, że przez całe lat 12, ze wszystkich sił moich, spiskowałem, dla zapewnienia swobody i niepodległości ojczyzny. Spiskowałem, ogłaszając w dziennikach, w parlamencie, w obradach europejskich, cel, do którego dążyłem: wspólnikiem moim był parlament podalpejski; prowincje włoskie dostarczyły mi świetnych i mnogich zwolenników; w roku przeszłym jeszcze spiskowałem z towarzystwem narodowém; spiskuję dzisiaj z 26 miljonami Włochów.

Powtóre, p. Ferrari nagania naszą politykę połączeń, twierdząc, że służą nam za wybieg, za podstęp wojenny; żeśmy przyłączyli Parmę, aby zmusić do milczenia Lombardję, niezadowoloną z pewnych ustaw; Toskanję, bo zbywało nam na odwadze do wprowadzenia małżeństwa cywilnego i że pójdziemy do Rzymu, jedynie dla uniknienia innych trudności. Te rozumowania są dowcipne, ale pozwalam sobie nie znajdować ich gruntownemi. Kiedy żołnierz zostawiony w koszarach żalić się będzie jenerałowi, udającemu się śpiesznie do obozu, że jego mundur jest zużyty, a rzemienie nadpsute lub popękane, jenerał dobrze zrobi, kiedy odłoży na późniéj staranie o wykwintność załogi, a tymczasem poprowadzi swe wojsko do boju.

P. Mauro Macchi przedstawił inny *porządek dzienny*: różni się on, niezbijając jednak *porządku dziennego* p. Buoncompagni. P. Macchi głównie opiera się na prośbie podpisanéj przez 8000 obywateli, domagających się oddania Rzymu Włochom. Uznaję całą ważność tego; lecz nie należy pomniejszać pytania, wiążąc go z tą prośbą. Wszystkie inne *porządki dzienne*, co do treści, zgadzają się z sobą: Rzym jest w nich ogłaszany za przyrodzoną stolicę Włoch i rząd wzywany do czynienia wszystkiego, aby go z Włochami połączyć; ale żaden nie jest więcéj oznaczony i nie odpowiada lepiéj naszym pomysłom jak *porządek dzienny* p. Buoncompagni.

Między innemi, odpowiada on wniesieniu p. Audinot, który właśnie zapytywał jakie jest mniemanie, jakie są zasady rządu, co do sprawy rzymskiéj. Jak już powiedziałem, i jak to mówi *porządek dzienny* p. Buoncompagni, Rzym powinien być naszą stolicą; ogłosimy to bez zwłoki i wahania się.

P. Chiaves powiedział na to, że podobne ogłoszenie jest niewczesném, potém, że nie jest dosyć wyjaśnionem; nakoniec zapytywał,jak rząd myśli dokonać to przeniesienie stolicy. Podług niego rostropność wymaga, abyśmy dopomnieli się o Rzym, nie dla tego że jest naszą stolicą, lecz że sprawiedliwość i prawo nasze tego żądają. Podług mego zdania, jest to wielkim błędem. *Dowod niezbędnéj potrzeby téj stolicy, niepodobieństwa utrzymania inaczéj Włoch w pokoju, jest jedynie zdolnym zwalczyć opór państw katolickich.*

Przypuśćmy, że stolica papiestwa znajduje się na naszém pograniczu; że jest nią miasto wielkie, ale nie mające takiéj historji, jak Rzym, że jest nią, naprzykład, Akwilea; czyż sądzicie, m. pp.,iż byłoby łatwém otrzymać od państw katolickich obalenie władzy świeckiéj w tym zakątku naszych posiadłości? Wystąpiliśmy z naszemi prawami, ze sprawiedliwością: odpowiedzianoby nam, że w polityce nie ma nic bezwzględnego, że Malta właściwie należy do Anglji i że nasze dogodności nie mogą brać góry, nad dogodnościami obchodzącemi całą ludzkość. P. Chiaves nadaremnie odwoływałby się do zasad, minister spraw zagranicznych nadaremnie zgromadziłby wszystkich doktorów prawa międzynarodowego, jacy tylko są na świecie, toby Europy nic a nic nie przekonało.

Rostropność więc radzi uczynić to oświadczenie, więcéj powiem, będzie to pożyteczne dla rokowań, mogących zagaić się w tym duchu.

P. Chiaves mówi jeszcze, że niebezpiecznie, jest natychmiast przenosić stolicę do Rzymu. Trzymając się jego mowy, co do słowa, należałoby nam pierwiéj ukończyć wychowanie Rzymian, a więc czekać na jedno lub drugie pokolenie. Nie chcę wiązać ani gabinetu, ani izby powinnością przeniesienia do Rzymu, skoro tylko zostanie wolnym; rzecz jasna, że to przeniesienie będzie przedmiotem obrad parlamentowych, bo to nie jest przedmiot wchodzący w obręb władzy wykonawczéj. Rzecz będzie dojrzale roztrząśnięta i spełniona ze wszelką możliwą ostróżnością. Wówczas p. Chiaves będzie mógł ponowić swoje zarzuty.

Mam jeszcze dodania jedno rozumowanie do tych, które poprzedni mówcy izbie tak wymównie przedstawili: jest to dowodzenie *przez niedorzeczność*. Przypuśćmy, że po przyłączeniu Rzymu do Włoch, stolica nie byłaby tam przeniesioną, z powodu niepokonanych przeszkód; całe Włochy byłyby zawichrzone; wybuchnęłaby walka między tymi co chcą przeniesienia, a tymi co je odpychają; a gdyby w tym czasie, zebranie parlamentu miało mieć miejsce i 180 lub 200 deputowanych południowych w podróży swojéj na północ znaleźli się na jednym z placów rzymskich, czyż nie mogłaby ich tam zatrzymać jaka skryta i tajemnicza siła?... Ta myśl niepokoi mię; kiedy więc będziemy mogli pójść do Rzymu, bez niebezpieczeństwa dla kraju, po dojrzałém zważeniu wszystkiego, im prędzéj to uczynimy, tém lepiéj.

Jeszcze pozostaje pytanie co do środków; napomknąłem o nich wczoraj, dziś do tego wracam. Czyż chcianoby, abym opowiedział wszystkie szczegóły rokowań, mogących istnieć w téj mierze, między Turynem, Rzymem i Paryżem, abym odczytywał tu depesze?... Chcę powierzyć jedną tajemnicę izbie. Depesze urzędowe, tak jak je dzisiaj piszą, nie są długie i niewiele czego uczą. Od czasu jak je poczęto ogłaszać przez dzienniki, i udzielać ich parlamentom, bardzo straciły na wartości, mogą streszczać pewne czyny dokonane, przedstawiać ogół położenia; ale ten co je pisze, myśli więcéj o skutku, jaki wywrą na powszechność europejską, niż o wrażeniu, jakie sprawią na tém co je otrzymuje. Najczęściej są one jakby dziennikarskim artykułem. Niejedna mowa parlamentu jest wyborną notą dyplomatyczną.

Dziś więc nie ma czego bardzo pragnąć udzieleń tego rodzaju. Prócz tego gabinet wyłożył swoje pomysły ze wszelką możliwą jasnością. Przeświadczając katolików dobréj wiary, że Rzym połączony z Włochami, nie będzie przyczyną ucisku kościoła, przeświadczając, że jego niepodległość jeszcze się powiększy; tym sposobem, mówię, przyjdziemy do zgodnego porozumienia się z Francją, przyrodzoną przedstawicielką społeczności katolickiéj, w tym wielkim sporze; wówczas, mocno w to wierzę, porozumienie z papieżem nastąpi, a jeśliby nie nastąpiło, nie na nas spadłaby za to odpowiedzialność.

Najlepiéj to wyraża *porządek dzienny* p. Buoncompagni.

Dowiedzioném zostało, że twierdzenie: iż władza świecka zapewnia niepodległość papieża, jest matematycznym błędem. Kiedy władza świecka dostarcza pieniędzy i broni, wówczas może dać niepodległość; ale kiedy zmusza tylko do żebraniny u innych pieniędzy i broni, to nie dla ocalenia niepodległości, ale dla wspierania tejże władzy świeckiéj, wówczas staje się ona najmocniejszą przyczyną zależności. Człowiek, żyjący spokojnie w swym domu, bez długów, daleko jest niezależniejszym od wielkiego właściciela, niszczącego i nękającego swych wieśniaków i nie śmiejącego wychylić się z domu tylko pod zasłoną żandarmów.

Pozostaje jeszcze należycie udowodnić, że ani kościoł, ani papież nie będą uciśnieni. A więc kiedy powiemy papieżowi: „Ojcze św., władza świecka nie jest dla ciebie rękojmią niepodległości; wyrzecz się jéj, a damy ci swobody duchowne, o które naprożno kołatałeś, przez trzy wieki, do wszystkich państw katolickich, a których ledwie wyjednałeś małe ułomki przez konkordaty, ciebie samego krępujące; dajemy ci te wszystkie swobody zupełne i nieograniczone i ogłaszamy tę wielką zasadę: *Kościoł wolny, w wolném państwie.*

„Przyjaciele twoi, w dobréj wierze, doradzają ci reformy, których nie możesz uczynić, nakłaniają do pisania kodeksów, przeciwnych twoim maksymom; nastają i wyrzucają, że im odmawiasz; opierasz się i dobrze czynisz; nie chcesz zaprowadzać u siebie popisu wojskowego, aby nie zmuszać poddanych, w wieku burzliwych namiętności, do bezżeństwa i dla tego właśnie nie masz wojska krajowego: i słusznie.

„Domagają się od ciebie swobody sumienia, wolności nauczania, nie możesz zgodzić się na wolność myśli, ani na nauczanie tego, co dogmat katolicki odrzuca; to oczywista. Zmuszony żyć w tym stanie wyjątkowym, jesteś zniewolony, ty, Ojcze wiernych, poskramiać synów swoich cudzoziemskiemi bagnetami... Ojcze św., to co ci dajemy, daleko więcéj warto!“ Kiedy tak przemówimy do papieża, zdaje mi się być niepodobieństwem, aby nasze szczere i uczciwe słowa nie znalazły przyjęcia. Że są szczere, łatwo dowieść tego, aż do oczywistości, nawet ludziom najbardziéj niedowierzającym. Od roku 1850 ogłosiłem już te zasady; nacechowałem piętnem hańby zabieranie na skarb dóbr duchownych. Zasady moje są szczere, bo są zgodne z całym naszym systematem, chcącym ogólnéj wolności ekonomicznéj, administracyjnéj, wolności sumienia zupełnéj i bezwarunkowéj, wolności politycznéj, nakoniec wolności zupełnéj w stosunkach kościoła z państwem. Skoro mniemanie przyjmuje te prawdy, powtarzam, że zgoda z Francją będzie czynem dokonanym; wówczas będziemy mogli porozumieć się z dworem rzymskim. Niechcę przewidywać stanu, jakiby wyniknął, gdybyśmy się z nim nie porozumieli; lecz gdyby ziścił się, bez naszéj winy, nie na nas sprowadziłby zgubne skutki. Dla dójścia do tych pełnych sławy następstw, rząd powinien posiadać największą siłę moralną. Odzywam się do podawców rozmaitych *porządkow dziennych*, tak rzeczywiście do siebie podobnych, aby zjednoczyli swe głosy, na *porządek dzienny* p. Buoncompagni, najoznaczeńszy i najwyraźniejszy ze wszystkich; ogłasza on Rzym stolicą Włoch, zastrzega zupełną i bezwarunkową wolność kościoła, uznaje potrzebę zgody z Francją. Niech izba, przez swą jednomyślność, doda nam potrzebnéj siły, a osiągniemy jedno z najwspanialszych następstw, jakie dzieje ludzkości zapisać mogą na swych kartach.

Jeśli przez zbieg okoliczności, zgubnych dla kościoła i dla Włoch, umysł papieża nie odmieni się i niezłomnie odrzucać będzie wszelką zgodę, wówczas, m. pp., nie przestaniemy dla tego głośno obwoływać zasad, tylko co przezemnie wyłożonych i które, pewny jestem, znajdą u was najprzychylniejsze przyjęcie, nie przestaniemy powtarzać, że jakąkolwiek drogą, Włochy przyjdą do Rzymu; skoro przyjdą, wnet ogłoszą upadek władzy świeckiéj, ogłoszą zasadę podziału władz i zastosują natychmiast, na najrozciąglejszych podstawach, zasady wolności kościoła. Po spełnieniu tego dzieła, po otrzymaniu dla téj nauki sankcji parlamentu narodowego, kiedy już nie wolno będzie podawać w wątpliwość rzeczywistych uczuć Włochów, kiedy w obec świata będzie widoczném, że nie są wrogami religji swych ojców, ale że pragną zatrzymać tę religję w swoim kraju, że chcą zapewnić dla siebie środki powodzenia i rozwoju, obalając władzę, która była zawadą, nie tylko do urządzenia Włoch, ale nawet do rozszerzenia katolicyzmu, wówczas, m. pp., mam nadzieję, że niezmierna większość społeczności katolickiéj rozgrzeszy Włochów i zwróci na tych co na nią zasłużyli, odpowiedzialność za skutki zgubnéj walki, którą papież chciałby wytoczyć narodowi, w pośród którego przebywa.

Ale, m. pp. niech Bóg odwróci od nas te smutne wróżby! Chociażby mię miano osądzić za marzyciela, mam nadzieję, że te zasady, raz obwolane i uświęcone przez was, za wiedzą świata, gdy wieść o tém przyjdzie na dwór Watykański, struna włoska, któréj reakcjoniści nie mogli wypruć z Piusa IX, zadrga znowu w jego duszy i największe dzieło, jakie dano było spełnić narodowi, spełnionem zostanie. Tak więc jedno i toż same pokolenie wskrzesi naród i, rzecz większa, szczytniejsza, rzecz któréj wpływ jest nieobliczony, pogodzi papiestwo z władzą cywilną, podpisze pokój między kościołem i państwem, między duchem religijnym i wielkiemi zasadami wolności.

Tak jest, m. pp. tak, spodziewam się, że będziemy mogli spełnić te dwa wielkie zadania, które zaświadczą przed najodleglejszą potomnością, że nasze pokolenie dobrze zasłużyło się Włochom.

Po téj mowie wszyscy podawcy *porządków dziennych* zgodzili się je cofnąć i wniesienie p. Buoncompagni, prawie jednomyślnością zostało przyjęte.

Francja.

Paryż, *2 kwietnia* Cesarz rozkazał przenieść dzisiaj, we wtorek świąteczny, w swojéj obecności, tudzież w obecności cesarzowéj i książęcia następcy tronu, do grobu, zbudowanego we środku podziemia kościoła Inwalidów, śmiertelne szczątki cesarza Napoleona, swego stryja, złożone przez Ludwika-Filipa, w d. 15 grudnia 1840, w kaplicy św. Hieronima. J. c. w. ks. Napoleon, ich wysokości książęta Lucjan i Joachim Murat znajdowali się na tym obchodzie. Byli też obecni: wielcy urzędnicy koronni, urzędnicy domu cesarskiego, urzędnicy i panie dworu cesarzowéj, urzędnicy służbowi j. c. w. ks. Napoleona, ministrowie i członkowie rady poufnéj, marszałkowie i admirałowie Francji, obecni w Paryżu, admirał wielki kanclerz Legji honorowéj i marszałek gubernator cesarskiego hotelu Inwalidów. Główny dowódzca gwardji narodowéj Sekwany dla ciężkiéj niemocy nie mógł znajdować się na obchodzie.

Jego dostojność kardynał, wielki jałmużnik, arcybiskup paryzki, otoczony duchowieństwem kaplicy cesarskiéj i duchowieństwem kościoła Inwalidów przystąpił do podniesienia trumny, pobłogosławienia grobu i skropienia go święconą wodą.

Oddział stu-strażników w zupełnéj formie otaczał trumnę, w całem przejściu od kaplicy aż do podziemia grobowego. Za trumną postępował marszałek Vaillant, niosąc miecz, który cesarz Napoleon miał na bitwie austerlickiéj: marszałek Magnan niósł ozboby cesarskiego orderu Legji honorowéj; admirał Hamelin, kapelusz noszony przez cesarza podczas bitwy pod Iłkiem (Eylau).

Cesarz, cesarzowa, następca tronu i książęta zstąpili do podziemia i skropili trumnę, wodą święconą. Następnie *ozdoby* złożono przez wielkiego mistrza obrzędów w osobnéj kaplicy. Grób został zamknięty i minister stanu, hr Walewski, spisał wywód słowny obchodu. Cesarz przybył do kościoła Inwalidów przez kratę od placu Vauban. Inwalidzi, w pełnéj formie, wyciągnęli się w dwa szeregi, po obu stronach dziedzińca.

Tak więc pobożny narodowy obchód, został spełniony, a lubo tylko rodzina cesarska i najbliżsi jéj dostojnicy znajdowali się na tym żałobnym obrzędzie, był tam sercem i cały naród, szlachetnie przedstawiany przez weteranów wszystkich francuzkich wojen, od Piramid, aż do Solferino. Najznakomitszy śród tych żołnierzy wybranych, jen. Ornano, ojczym hr. Walewskiego, gubernator domu Inwalidów, otrzymał w pośród swych towarzyszów broni godną nagrodę długich i świetnych zasług. Cesarz wręczył mu buławę marszałka Francji, zaszczyt znakomity, który podwojonéj nabrał ceny w oczach dziekana jenerałów Europy, bo otrzymywał go z rąk swego cesarza, na grobie swego pierwszego wodza, wiekopomnego założyciela Napoleońskiéj dynastji.

Cesarz ozdobił krzyżami wielu weteranów domu Inwalidów.

Ciało prawodawcze rozpocznie swoje posiedzenia we środę d. 3 kwietnia.

Czytelnicy przypomną sobie, że ks. biskup w Poitiers, w liście pasterskim, porównał cesarza Napoleona do Piłata i że hr. Persigny zaskarżył go o to do rady stanu. W skutek postanowienia tego urzędu, zapadł następny dekret cesarski:

„Napoleon, z bożéj łaski i woli narodowéj, ceszarz Francuzów, wszystkim niniejszym i następnym, pozdrowienie:

„Na sprawozdanie naszego ministra oświecenia narodowego i wyznań, w którem przekłada nam, abyśmy oświadczyli, że w liście pasterskim biskupa poitjerskiego, z d. 22 lutego 1861 r., znajduje się *nadużycie;* zapatrzywszy się na rzeczony list pasterski, czytany po wszystkich kościotach diecezij, ogłoszony po rozmaitych dziennikach i wystawiony na przedaż w licznych księgarniach poitjerskich i paryzkich; zapatrzywszy się na podane na piśmie uwagi, d. 13 marca 1861, przez ks. biskupa poitjerskiego naszéj radzie stanu, po udzieleniu mu wyżéj wspomnionego sprawozdania naszego ministra; zapatrzywszy się na art. 1-y deklaracji z marca 1682 r. i na art. 86 i 204 kodeksu karnego; zapatrzywszy się również na art. 6 i 8 prawa d. 18, miesiąca germinal, roku 10, zważywszy, że według brzmienia deklaracji 1682, jest maksymą zasadniczą prawa publicznego francuzkiego: „Że głowa kościoła i sam nawet kościół, nie mają władzy tylko nad rzeczami drukowanemi, a bynajmiéj nad rzeczami doczesnemi cywilnemi;“ że zatém listy pasterskie, które biskupi mogą wydawać do wiernych swoich diecezij, nie powinny mieć innego celu, prócz nauczania obowiązków religijnych; zważywszy, że przez swój list pasterski 22 lutego, biskup poitjerski dopuścił się cenzurowania polityki i krytykowania działań naszego rządu; zważywszy, że ten list pasterski zawiera, nadto, obrazę naszéj osoby i porównania, zdolne zatrwożyć sumienia naszych poddanych katolickich; zważywszy, że te czynności stanowią przekroczenie władzy, nadwerężenie praw cessrstwa i postępek, mogący samowolnie niepokoić sumienia obywateli; po wysłuchaniu naszéj rady stanu, zadekretowaliśmy i dekretujemy co następuje:

Art. 1. Popełniono *nadużycie* w liście pasterskim biskupa poitjerskiego, 22 lutego 1861. Rzeczony list pasterski jest i będzie zniszczony.

Art. 2. Nasz minister oświecenia narodowego i wyznań ma czuwać nad wykonaniem niniejszego dekretu, który zaciągnięty zostanie do *dziennika praw*. Działo się w pałacu tuillerijskim, 30 marca 1861.

„podpisano: *Napoleon*.“

Z rozkazu cesarza: *Minister narodowego oświecenia i wyznań* „Rouland.“

Anglja.

Londyn, *30 marca.* Lord Palmerston odbył swoje zwykłe turnieje, w Tiverton, ze statecznym przeciwnikiem, politykiem ekscentrycznym, rękodzielnikiem bławatnym, zwa-

nym Rowcliffe. Ma on zwyczaj przymawiać i nękać wielkiego męża stanu, ile razy ponawiające się wybory nastręczą mu do tego zręczność. W obecnem zdarzeniu szorstkość Rowcliffa, nieobyczajność jego pytań i jego uwagi o reformie parlamentowéj, do żywego obodły lorda Palmerstona; bo pierwszy minister, w odpowiedziach biednemu tkaczowi nie przestawał wyrzucać mu umyślnéj jego nędzy. To tylko pewna, że rzecz o reformie znowu poruszać się zaczyna i że wielkie miasta jak Manchester i Salford znowu ją podnoszą.

Wieść krąży, że książę Newcastle ma otrzymać posadę wice-króla w Indjach, zajmowaną dotąd przez wice-hrabiego Canning; co jednak będzie niemiłem dla lorda Elgin, który świeżo powrócił z Chin i miał nadzieję otrzymać wielkorządztwo; lubo twierdzą, że zacny lord ma zostać ministrem osad.

Sir William Armstrong zajęty jest obecnie odlewaniem działa 120 fun. i sądzi, że to olbrzymie narzędzie prędko się upowszechni. Niemniéj twierdzi, że narzędzia zniszczenia dadzą się w krótce doprowadzić do takiéj potęgi, iż najsilniejsze mury, najtrwalsze okręta pancerne oprzeć się ich działaniu nie potrafią; co jeśli sprawdzi się, udoskonalenie wojny najskuteczniéj posłuży do utrwalenia pokoju.

Między Stanami nowo skonfederowanemi Ameryki już niezgody objawiać się poczynają. Jeden z najznakomitszych mężów Stanów Zjednoczonych jen. Houston, który zdobył Texas na Meksyku i zamienił go na stan wolny rzeczypospolitéj amerykańskiéj, jest dziś jego gubernatorem. Texas uchwalił oderwać się od Stanów Zjednoczonych: jen. Houston oświadczył, że sprzeciwia się nowéj konfederacji, nie uznał zjazdu, który oderwaniu się przewodniczył i rozwiązanie wszystkiego odroczył do zebrania zwykłego parlamentu. Zjazd, czyli konwencja złożyła jenerała z urzędu; ten zaś, ze swéj strony, począł zbierać wojsko; rozbiegły się nawet pogłoski, że to czyni z widoków osobistéj dumy.

Doszły dokładniejsze wiadomości o głodzie trapiącym Indje. Rząd miejscowy i zamieszkali na półwyspie Anglicy czynią ogromne ofiary; bo około półtora miljona ludzi, muszą żyć z miłosierdzia. Wielkie składki wysyłają się z Anglji; każdy funt st. wystarczy na wyżywienie jednego człowieka przez 3 miesiące, aż do 15 czerwca, pory dżdżystéj, w któréj wyżywienie stanie się łatwiejszém.

Dziennik *Times* pisze, że wymiana not między margr. d'Azeglio i lordem John Russel miała miejsce, z których wynika, że król Wiktor-Emmanuel przyznany zostanie przez dwór londyński królem włoskim.

W poniedziałek świąteczny, najuroczyściéj obchodzony w Londynie, ochotnicy odbyli dwa wielkie przeglądy wojskowe, jeden w okolicach stolicy, drugi w Brighton. Z początku miano odbyć to wspólnie, lecz lord Ranelagh nie mógł, w téj mierze, pogodzić się z lordem Elcho. Nie mógł to wcale na zaletę jednomyślności dowódców ochotniczych drużyn.

D. 2 kwietnia. Wczoraj, stosownie do odwiecznego zwyczaju, lord-major dawał w Mansion-House obiad dla wielkiéj liczby gości. Po zwykłych przemówieniach lord-major wniósł *powodzenie kościoła*, zespalając z niem imię biskupa Ripon. Pijąc na cześć siły zbrojnéj lądowéj i morskiéj, pierwszy urzędnik stolicy przedstawił świetny obraz zasług oddanych krajowi na lądzie i morzu. Co do ochotników, wynurzył nadzieję, że gdyby na nieszczęście wojna wybuchnąć miała, okażą się godnymi ufności jaką kraj w nich pokłada.

Austrja.

Wiedeń, *28 marca. Gazeta wiedeńska* umieściła następujący patent:

„Przez postanowienie z d. 24 marca bież. roku, J. c. k. m. raczył nakazać reorganizację Siedmiogrodzia, stanowiąc, że promień (czyli obwód) dawnego drugiego pułku pogranicznego, utworzy osobny powiat, zwany Naszod, którego zarząd będzie zupełnie zastosowany do zarządu powiatu fogarskiego. Dawniejszy przeto rząd krajowy wejdzie znowu w wykonanie i komitaty, powiaty Naszod i Fogaras, obwody saskie, tudzież miasta uprzywilejowane, wrócą do swych dawnych granic i dawnéj autonomji. Rzeczone zmiany powinny załatwić się do d. 15 kwietnia, aby już w tym dniu dawni urzędnicy ustąpić, nowi zaś, posady zająć mogli. Współcześnie hr. prawny Sasów, baron Franciszek Salmon, otrzymał rozkaz niezwłocznego udania się do Siedmiogrodzia, dla zajęcia się, o ile być może, najśpieszniejszem urządzeniem stolic i powiatów saskich, tudzież wyborami burmistrzów i sędziów królewskich."

Wyszło też następujące postanowienie ministerjalne:

„Zgodnie z rozstrzygnieniem cesarskiém z d. 27 marca 1861 i w moc paragrafu 13, zasadniczego prawa o przedstawicielstwie cesarstwa, minister stanu stanowi co następuje: Zalecenie ministerjalne z 15 stycznia 1852, przez które jawność obrad municypalnych została obalona, cofa się, prawo zaś gminowe 17 marca 1849 wraca do obowiązującéj siły. Niniejsze postanowienie wejdzie w wykonanie od dnia jego ogłoszenia w dzienniku praw.

„Podpisano: *Schmerling.*"

Dnia 30 marca. Gazeta wojenna umieściła następne uwiadomienie:

Cesarz J. m. raczył rozkazać, że wszyscy żołnierze rezerwy, znajdujący się w czynnéj służbie, a których prawny zakres służby kończy się w czerwcu 1861, mogą otrzymywać natychmiast tymczasowe uwolnienie. Ten rozkaz cesarski nie potrzebuje objaśnienia; dowodzi, że mimo niepewność położenia, nadzieja utrzymania pokoju zupełnie nie znikła.

Prusy.

Berlin, *1 kwietnia.* Król Wilhelm I przesłał następną odpowiedź municypalności berlińskiéj na adres złożony mu, z powodu dnia jego urodzin:

„Wynurzam magistratowi i rajcom municypalnym szczerą wdzięczność za życzenia, złożone mi z powodu dnia moich urodzin. Lubo ten dzień, który po raz pierwszy obchodzę od mojego na tron wstąpienia, musiał wywołać we mnie uczucia najpoważniejsze, nakazujące mi wielką oględność, wszakże powszechne oznaki przywiązania mieszkańców berlińskich, z jaką przyjmują moje uwagi i zostawiły w mnie serca dobroczynne wrażenie. Ale podwójnie uszczęśliwiły mię urzęczenia ufności, otrzymane od władz municypalnych w imieniu mieszczan i spodziewam się, że je rządami mojemi usprawiedliwię. Bogdajbym potrafił odwrócić od ojczyzny naszéj burze grożące Europie, abyśmy mogli żyć bez zawichrzeń dla naszego rozwoju i przysporzyć mu wszystkie nasze siły. Oby Pan udzielił swego wsparcia i błogosławieństwa do osiągnienia tego celu.

Berlin, 28 marca 1861. *Wilhelm.*"

Król przyjmując życzenia wszystkich obecnych w Berlinie jenerałów izby panów, tudzież izby poselskiéj, wyraził też nadzieję, że w razie zagrażających Europie wypadków; nigdy jednak bliżéj nie wskazał skąd grom ma uderzyć. Przemawiając do izby panów oświadczył, iż spodziewa się, że do porównania podatków ziemskich, przyjęte przez nią zostanie, a do izby poselskiéj, że budżet wojskowy nie ulegnie zmniejszeniu.

DEPESZE TELEGRAFICZNE.

BERN, 30 marca. Rząd Piemoncki oznajmił radzie związkowéj, że królestwo Włoskie zostało ukonstytuowane; spodziewa się, że stosunki przyjazne między obu krajami trwać, po dawnemu, nie przestaną.

TURYN, 30 marca. Królowa angielska kazała oo świadczyć margrabiemu d'Azeglio, że przyjmie go jako ministra króla Włoskiego. Szwajcarja dała takąż samą odpowiedź.

MEDJOLAN, 30 marca. Dziennik Perseveranza donosi, że ruch wojsk nie ustaje we Włoszech. Rząd austryjacki rozkazał powiększyć warownie portu Pola.

TRYEST, 31 marca. Wylądowanie garibaldistów w Spitza nie sprawdziło się. Między Antivari i Castel lastria ciągle krążą okręta tureckie i austryjackie.

MARSYLJA, 30 marca. Wiadomości z Rzymu z d. 26 oznajmują, że nie wielu cudzoziemców zebrało się na nabożeństwo wielko-tygodniowe. Jenerał de Goyon w przeszłą niedzielę poczynił ostróżności. Papież, piechotą przechadzał się w pośród tłumnego zebrania na Pincio. Zbiera się składka do sporządzenia upominku wdzięczności dla ks. Napoleona. Policja papieska wygnała z Rzymu rzecznika Ricci i lekarza Pantaleoni. Ostatni z nich mianowany został deputowanym na parlament włoski przez wyborców w Macerata; kazano mu wybierać między wyrzeczeniem się miejsca w izbie deputowanych, albo wygnaniem.

Oddział huzarów francuzkich został wysłany do Umbrji.

MADRYT, 29 marca. Rząd wszedł z projektem ułatwienia wychodztwa 60,000 wolnych Afrykanów. Władze miejscowe w Hawannie sprzyjają rzeczonemu wychodztwu.

W Lizbonie izba jest zwołana.

MARSYLJA, 30 marca. Dziennik urzędowy Palermitański z d. 24 marca, nadesłany przez Genuę, uwiadamia, że władza namiestnicza wysłała z Palermo wojska dla przywrócenia porządku w Palma, Leon i Forte, tudzież w innych miejscowościach. Brygadę Pistojską przywołano z Messyny. Tenże dziennik uwiadamia, że gmina Rondazzo, z której wyszło hasło oporu, ośmieliła się podzielić między swych mieszkańców ziemie należące do rządu; przedsięwzięto więc surowe środki poskromienia.

ZAGRZEB, 1 kwietnia. Gazeta miejscowa donosi z Hercogowiny pod d. 23 marca: Utarczki miały miejsce pod Bibekiem. Jenerałowie tureccy: Mahmud i Derwisz-pasza odparli napady powstańców. Załoga turecka dotad trzyma się w Niksiczu; wojska tureckie wynoszą 15,000 głów, ale zbywa im na żywności; lękać się należy rokoszu baszy-buzuków. Muszyr-Izmael pasza odjechał do Bihelce.

PESZT, 1 kwietnia. Hr. Apponyi wraca jutro do Wiednia. Potwierdzenie uchwały konferencji sądowéj znowu się zachwiało. Otwarcie sejmu ma nastąpić w sobotę d. 6 kwietnia.

MARSYLJA, 3 kwietnia. Piszą z Tulonu, że eskadra ewolucyjna uzupełnia zapasy żywności i czyni przygotowania do wyjścia na morze. Dywizja admirała Paris, złożona ze czterech okrętów i jednéj fregaty, odpłynie natychmiast do Syrji, gdzie Anglicy wzmocnili swoje morskie stanowisko.

Podług świeżych listów z Konstantynopola, morska dywizja turecka nie może opatrzyć się w węgiel, bo kupcy nie chcą ustąpić go bez pieniędzy. Potwierdzają także nieudanie się pożyczki w Anglji i niemożności wypuszczenia monety papierowéj. Kommissarze dawniejszéj pożyczki angielskiéj przeciw temu protestują.

Albańczycy proszą o pozwolenie najazdów na Czarnogórze. Kabouli-pasza otrzymał poruczenie uspokoić Hercogowinę.

KONSTANTYNOPOL, 28 marca. Wieść rozszerzona o wylądowaniu garibaldystów skłoniła do wysłania 4 wojennych parostatków na miejsca, które poczytują za zagrożone. Rozmaite listy upewniają, że niedostatek skarbu opaźnia odpłynienie tych statków. Velypasza odroczył też wyjazd swój do Francji. Fuad-pasza wysłał do Konstantynopola muftego dla przełożenia obawy nowych nieszczęść, jeśli zabraknie pieniędzy na opłatę żołdu wojsku.

TURYN, 3 kwietnia. Dziennik Opinione zawiera artykuł, odpowiadający dziennikowi Corriere Mercantile, o mowie hrabiego Cavour w sprawie rzymskiéj. Opinione mówi, że zajęcie Rzymu przez wojsko francuzkie nie będzie mogło dłużéj przeciągać się bez utrudnienia wewnętrznego stanu Francji. Francja utrzymuje wojska swoje w Rzymie dla czuwania nad bezpieczeństwem papieża; ale skoro Włochy przedstawiają najrozciąglejsze rękojmie bezpieczeństwa papieża i wolności kościoła, posłannictwo żołnierzy francuzkich może być z godnością spełnione przez wojsko narodowe włoskie. Garibaldi przybył dziś o południu do Turynu; znalazł przyjęcie pełne zapału. Tłum był niezmierny.

Garibaldi przyjął umocowanie w parlamencie od Neapolu. Sądzą, iż będzie obecnym na rozprawach izby, ściągających się do Włoch południowych.

WIEDEŃ, 3 kwietnia. Gazeta wiedeńska ogłasza mianowicie jedynastu marszałków sejmowych, tudzież ich zastępców. Hr. Apponyi otwierając sądy, oznajmił, że postanowienia konferencji sądowéj, w części sankcjonowane, będą wniesione na sejm, który nada im moc prawa.

ZAGRZEB, 3 kwietnia. Żołnierze oburzeni zniszczeniem orłów cesarskich, znieważyli herby kroackie. Innych zatargów nie było. Nakazano śledztwo.

TEMESWAR, 3 kwietnia. Kongres narodowy serbski mianował kommissję z 22 członków, w znacznéj większości przychylnych połączeniu z Węgrami.

WIEDEŃ, czwartek 4 kwietnia. Dziennik Konstantynopolski z d. 30 marca oznajmuje za rzecz pewną, że 51 osób wylądowało w Spitza i że Czarnogórzanie pośpieszyli ich spotkać i uprowadzili w góry.

Dziennik Levant Herald pisze, że statek, który przywiózł tych ludzi, wywiesił flagę sardyńską; dowódzcą był Mierosławski, który rozkazał natychmiast poprzecinać druty telegrafu.

DREZNO, piątek 5 kwietnia. Depesza wysłana z Paryża dnia dzisiejszego, zapewnia w sposób najwiarogodniejszy, iż cesarz Napoleon dał papieżowi stanowcze zapewnienie, że nie cofnie z Rzymu wojsk francuzkich.

(Le Nord i J. de S. P.)

PRZEGLĄD LITERACKI.

(Władysława Syrokomli).

Illustrowany skarbczyk Polski, Historya Polska, opowiedziana wierszem, przez Marję Ilnickę, z dodaniem do każdego panowania, prozą wiadomości historycznych, przez J. B. W. i muzyki do niektórych, Stanisława Moniuszki (z drzeworytami). Warszawa nakładem A. Nowoleckiego, 1861 r.

Biorąc przed się rozbior *Illustrowanego Skarbczyka*, wtedy gdy wszystkie pisma Warszawskie już o nim mówiły, nie poczytujemy sobie za winę naszego opóźnienia, bo książka pani Ilnickiéj, nie jest zjawiskiem efemeryczném, którego wrażenie ginie tak prędko jak zasycha atrament pod piórem sprawozdawcy, ale dziełem mającem stanowić trwałą krajową pamiątkę. Nic nienagli do jéj prędkiego ocenienia, bo nie pianka cukrowa rychło topniejąca, ale śpiż trwały, jest jéj składowym materjałem. Długo jeszcze, i z roskoszą powszechność będzie przyglądać się téj pięknéj a pożytecznéj pracy, z tą roskoszą, któréj zaledwie połowę dozna dziennikarski feljetonista, zmuszony niestety zwracać uwagę i na drobne błędy, jakie oko jego w utworze dostrzegło. Smiało i szczerze wypowiadając nasze uwagi, chcemy dać przez to dowod naszego szacunku dla autorki, sądząc ją wyższą nad poziom zwykłéj autorskiéj drażliwości.

Najpierwszy błąd uderza na tytule, gdzie autorka pracę swoją nazywa *historją opowiedzianą wierszem.* Niech Bóg w nasze czasy strzeże historję od *opowiadania wierszem*, niech Bóg strzeże poezję od suchego rymowania dziejów. Jeżeli czytamy z pewnym urokiem wpół-rymowaną kronikę starego Matysa Stryjkowskiego, to urok ten podsyca nie już samego dzieła udatność, lecz sina mgła wiekowa i luba woń starożytności, jaka wieje z kart pożółkniałych. Pracę p. Ilnickiéj nazwalibyśmy *pieśnią dziejową*, wylaną z serca, które ukochało swój przedmiot. Tak a nieinaczéj pojmując autorka swoje zadanie, tak je wyśpiewała w poświęceniu swéj książki dziecięciu:

„Mój złotowłosy synku maleńki,
Wiem ja, że bardzo lubisz piosenki
Które ci nócę niekiedy;
O wiernych pieskach, o białych kotkach,
Jasnych aniołkach, małych sierotkach,
Które Bóg strzeże wśród biedy.
Ale są jeszcze piosenki inne,
Przy których dźwięku serce niewinne
Zadrży nieznanem wzruszeniem,
O starych czasach, o ludziach dawnych,
Królach, hetmanach, rycerzach sławnych,
Co śpią pod mogił kamieniem."
. . . .
Słuchaj więc synku co śpiewać będę i t. d.

Autorka, jak niegdyś Niemcewicz, chciała nam dać *śpiewnik historyczny*, ale dogodniejszą obrała metodę, zamiast bowiem do śpiewów dodawać drugą połowę książki z historycznych objaśnień i domówień, przybrała dziejopisa prozą, który rzecz opowiada w tekście urozmaiconym przegrywkami poezji, ponarzucanemi jak kwiaty. Ale pomimo myśl tak szczęśliwą, pani Ilnicka nie ustrzegła się wady, w którą wpadł Niemcewicz, piszący wedle programmy Towarzystwa przyjaciół nauk; tą wadą była chęć wyśpiewania całych dziejów, panowania po panowaniu, niemal roku po roku. Trudno niedójrzeć uderzającéj różnicy pomiędzy śpiewami Niemcewicza: jedne z nich są cudne, jak; „*Duma o Glińskim*," „*Nad szumnym Dniestrem*,"— „*Kiedy Rewera był w ciężkiéj chorobie*" i parę innych,— drugie są zaledwie dobre, inne mierne i suche. Inaczéj być niemogło; gdy nieraz szara barwa znamieniem jest całych okresów dziejowych, to znowu są w historji momenta tak poetyczne, że je nieopowiadać ale wyśpiewać serce się domaga. A kiedy jedne postaci, są bardziéj wybitne i bliższe naszego serca, inne zaś obojętniejsze, jakże można te różnéj natury materjały, zapalić jednostajnym płomieniem poezji? Doprawdy niepojmujemy dla czego p. Ilnicka, więcéj jeszcze niż Niemcewicz chciała być systematyczną, pisząc piosnkę o każdem panowaniu i chcąc historję narodu tak samodzielnego, zawrzeć w historji jego królów. Prawie zgadujemy w tém myśl nie autorki ale księgarza-nakładcy, który zaopatrzywszy się w tyle a tyle drzeworytów, pragnął mieć tyle a tyle piosnek. Tymczasem systematyczność ta, szkodliwa pod względem sztuki, tutaj stała się tém niepotrzebniejszą, że ciągła obecność prozaisty-opowiadacza, dawała możność poecie wybierania tylko miejsc najbardziéj poetycznych.

Nieszczęście nasze, że od pierwszych stronnic, musimy się sprzeczać z autorką. *Po co p. Ilnicka oddała pióru prozaisty* tak zwane *dzieje bajeczne?* Naprzód, według badań nówszéj krytyki, te dzieje tak bardzo bajecznemi nie są.— powtóre pasmo ich to niezaprzeczona, bogata i wyłączna własność poezji. To nasza wspaniała przed-dziejowa epopeja. Ten orzeł na gnieździe i nazwa Gniezna, ta Wanda co „niechciała niemca", ten obfity w pomysły szewc Skuba, ta smocza jama pod Wawelem, którą dzisiejszy posiadacz może przysypać ziemią, ale nigdy zapomnieniem, te myszy-mścicielki z ciał pobitych stryjów wylęgłe na zgubę zbrodniczego Popiela,—te wszystkie tak wybitne postaci i przedmioty, wołające o pieśnię, tém są dla pieśni podatniejszemi że mglą wiekowego oddalenia przyćmione. Uprzedzamy skromną wymówkę autorki, bośmy pewni, że pióro pani Ilnickiéj podołałoby przedmiotowi, że owszem, pieśniarski nastrój jéj poezji bardziéj tu byłby stosowny, niż jaki uroczysty a suchy ton klassycznéj epopei. Zaraz udowadniamy twierdzenie nasze, ukazując na piosnkę *Piast*, którego dzieje pokrewne z *bajecznemi dziejami*, autorka tak odczuć, tak wyśpiewać umiała,— ukazując na małe, jakby od niechcenia rzucone piosnki o *Ziemowicie, Leszku i Ziemomyśle.* Jeżeli do serca autorki nieprzemawia mythyczność przed-dziejowa, to na cóż tak ją ładnie skreśliła w Piaście pogańskim?

„Kiedy raz z miodu wonnego zbiorem
Wracał do chaty cichym wieczorem,
Dwóch mu pielgrzymów drogę zachodzi,
A gdy kmieć polski, jako się godzi,
Plonem swéj pracy częstuje gości,
Oni się mieniąc w blaskach jasności,
Bożéj mu łaski zwiastują wolę."

Jeżeli znowu, autorka sercem poety wierzy legendzie, to dla czegoż jéj niedopowiada? dla czego ustępuje swojemu komentatorowi opisanie prozą cudu rozmnożenia pokarmów i napojów oraz obioru Piasta na książęcia. Pan J. B. W. z zacną *łatwowiernością*, opowiada całe zdarzenie;— szanujemy tę wyrozumowaną łatwowierność.

W pieśni o Mieczysławie brzmi ton urzędowéj narracji, wolimy o parę kart pierwiéj biedzenie się Ziemomysła, ojca Mieczysławowego, nad ślepotą, którą syn jest dotknięty.

„Jakże on sądzić ludy swoje
Pod świętych dębów cieniem siędzie?
Jakże z niemcami toczyć boje
I ziemi ojców bronić będzie?

Piękna jest pieśń o Bolesławie Chrobrym:

„Co złączywszy Lechitów, jako orzeł z błękitów
Precz daleko zapuścił swe drogi".

Pieśni o Mieczysławie II i Kazimierzu Odnowicielu udatne są i poetyczne o tyle, o ile szczupłe ich ramy pozwoliły;— pieśni o Bolesławie śmiałym i Władysławie Hermanie są zimne,— wina systematyczności, chcącéj *kolejką* przejść wszystkich książąt, choć przedmiot jest suchy albo nieprzypadający do natchnienia. Za to pełna poezji pieśń o Krzywoustym tchnie najwłaściwszą ludową prostotą:

„Królewskie pacholę, ma oczy sokole
I śmiało pogląda przed siebie.
Oj pójdę ja ojcze z mężami na pole"...

Tylko psują wrażenie dwa końcowe wiersze pieśni, niejasno jakoś napomykające o podziale Polski pomiędzy synów Krzywoustego, jakby tylko mające służyć za wstęp do opowieści prozą.

Pomimo miłéj formy, w jaką są odlane pieśni o ośmiu następnych panowaniach, wątpimy, aby te pieśni należały do tych, które sama autorka więcej nad inne lubi. Wiersz dźwięczny łatwy i krótki snadnym jest do spamiętania dla uczących się historji, ale od pióra p. Ilnickiéj wymagamy czegoś więcéj nad mnemoniczne ułatwienie. Epoka rozdrobionéj dziatwy Piastowéj, ma swoje wydatne chwile i postacie, ale wyznajmy, jakoś nam niebije serce do owych walk pomiędzy swemi, bezładów społecznych i ucisków ludu. Szkoda, że autorka nieprzycisnęła pióra na Mieczysławie starym, byłby to wyborny kontrast książęcia ciemiężcy, do obrazu Kazimierza w. króla, opiekuna kmiotków. Pojmujemy, że niechętnie dźwięczy pieśń o niemiłych wypadkach, ale po co tu się krępować przymusem, mając zwłaszcza biegłe wyręczenie w opowiadaniu prozą.

Odżyła pieśń, gdy przyszło do królów godniejszych; pięknie autorka opiewa Łokietka, za którego

„Po raz pierwszy naród cały,
W majestacie swojéj chwały,
Syny swe zgromadził.
By o matki Polski sprawach.
Bratniem dobru, bratnich prawach,
Wespół z królem radził."

piękniejszą jeszcze pieśń poświęca Kazimierzowi w. ale szkoda, że nie przyciska pióra na statucie Wiślickim. Najpiękniejszym z Piastowego okresu, jest poemacik o Jadwidze. Notujemy końcową sztrofę téj pieśni, aby późniéj pod Zygmuntem Augustem, mieć powód do zrzędzenia, że autorka téj myśli szerzéj nierozwinęła. *(d. n.)*

PRZEGLĄD PISM CZASOWYCH.

Bibljoteka Warszawska za marzec.

— Zeszyt obecny rozpoczyna studjum historyczne p. J. Galińskiego: „O podatku podymne zwanym w Polsce." W wywodzie swoim autor, poczynając od r. 1629, w którym ustanowiono podymne, szczegółowo przechodzi rozmaite zmiany, jakim ten pobór ulegał, aż do ostatniéj w r. 1859, w którym pod inną formą wszedł do szeregu opłat skarbowych. Jestto praca ciekawa i nauczająca. Jeżeli w taki sposób opracowane zostaną kolejno w monografjach rozmaite pobory, które były ustanawiane w dawnéj Polsce i następnie znoszone lub aż do dni naszych przetrwały: to z czasem będziemy mieli całkowitą historję finansów, na któréj dotąd nam zbywa, a któréj ważność każdy z łatwością oceni. Wydrukowana w roku przeszłym w Bibljotece rozprawa „O podatkach gruntowych stałych w Królestwie Polskiém", ważne nader cyfry, podane w rozbiorze Listów Sobieskiego w téмże piśmie r, b., nareszcie obecna praca p. Galińskiego, stanowią już szacowny materjał, krytycznie przygotowany do użycia w obrazie ogólnym. Wiele jednak pozostaje do zrobienia jeszcze w pojedyńczych studjach, nim do wzniesienia zupełnéj budowy wziąć się będzie można z powodzeniem. Dla tego też z wdzięcznością przyjmujemy każdą podobną pracę jak p. Galińskiego o podymném.

— Z poezji w obecnym zeszycie wydrukowano akt trzeci i czwarty przekładu „Torquata Tassa", o którym jużeśmy mówili w 14-tym tegorocznym nrze Kurjera. Piękna ta praca p. Jenikego w tym zeszycie została ukończoną.

— „Z podróży po Zabajkalskiéj krainie w Syberji przez Agatona Gillera", wydrukowano tu ciąg drugi, w którym znajdujemy ciekawe podania, bajki i klechdy Burjatów, z czego można wnioskować o wierze, ciemnych pojęciach historycznych i wykluwającéj się moralności wśród tego dzikiego ludu. Jakkolwiek praca p. Gillera jest ledwie słabo zarysowana i daleko jéj do pozyskania nazwy studjum etnograficznego; lecz przy ubóstwie naszych wiadomości z téj sfery, zawsze jest interesującym nabytkiem.

— „Kronika paryska literacka, naukowa i artystyczna", rozpoczyna się ocenieniem najnowszéj pracy Michelet'a p. t. „la Mer". Od kilku lat mianowicie, zupełnie przeobrażone ostre pióro genjalnego autora „Historji rewolucji francuzkiéj" spłodziło kilka studjów miękkich, niby parę rozdziałów oderwanych od jakiejś ogromnéj encyklopedji lirycznéj. Do tych należy też „Morze", książka poetyczno-naukowa, w któréj jak w zwierciedle odbijają się wszelkie fizjonomje potężnego żywiołu, jego burze i cisze, dąsy i usmiechy, ryby i muszle, perły i korale, Studjum jest doskonale uporządkowane. Autor niema pretensji bawić czytelnika; jak zwykle, tak i tym razem sięga daleko wyżéj. O nowéj pięcio aktowéj komedji Augier'a „les Effrontés", sprawozdawca powiada, iż jest mianą za najważniejszy utwór sceniczny ostatniéj chwili i najprzód dla tego, że w pięciu aktach, powtóre, że w Théâtre Français przedstawiona; potrzecie, że przez akademika napisana. Pomimo tego jestto miernota; przedmiot sztuki już oddawna wyczerpany, nieprzedstawia żadnego zajęcia, a portrety wyciągnięte z ciemnéj galerji typów zapomnianych nieznajdują sobie podobnych wzorów w znanym świecie.— Świeżo przedstawiona w sali Ventadour opera Verdego „Un Ballo in Maschera", choć melodyjna, niedorównywa wedle sprawozdawcy Trovatorowi ani Rigolecie. Niesłychać tu genjalnego krzyku, ale talent śpiewa od początku do końca z jednostajną poprawnością.— Ukończono druk piérwszego temu dzieła p. Turgan p. t. „les Grands Usines de France". Ważna ta publikacja w 1-szym swym tomie zawiera opis fabryki gobelinów, młyna Saint-Maur, drukarni cesarskiéj, fabryki świéc stearynowych Clichy, papierni essońskiéj, fabryki sewrskiéj porcelany i pracowni złotniczych Christofl'a.— Filaret Chasles rozpoczął w kollegjum francuzkiém kurs porównawczy literatury zagranicznéj. Lekcje są nader zajmujące; pogląd szeroki a zasiany brylantami dowcipu daje im niezwykły powab.—Towarzystwo geograficzne paryskie ustanowiło premjum za memorjał o granicach deszczów tropikalnych na południu i północy równika, oraz za oznaczenie granicy najniższéj wiecznych śniegów na obu półkulach.

— Dalszy ciąg „Obrazów Węgier" zawiera następujące ustępy: „Szeklery", plemię pochodzące od osiadłych żołnierzy Attyli; „Sceny z życia pasterskiego w Węgrzech"; pod ustępem „Ludy rozmaite", objęto tutaj Kroatów, Serbów, Słowaków, Rusinów, Niemców, Francuzów i Cyganów, bo wszystkich tych plemion jest potrosze na Węgrzech; „Jazygowie" (Jaszok), lud wywodzący swój ród od Słowian; wreście „Wołochy". Samo tylko wyliczenie objętych tu przedmiotów wskazuje już na bogactwo treści, a wykonanie pracy sumienne i piękne. Niemożemy się wstrzymać od

przytoczenia piosnki ludowéj, którąśmy w tym artykule znaleźli, jako śpiewaną przez pasterzów w Węgrzech:

Nasze tłuste trzody pasą się na łące,
Skubią świeżo trawy i zioła kwitnące.
Gdybym okiem przebił te cieniste lasy,
Widziałbym twe lica pełne świeżéj krasy,
Ziemio moja, ziemio, co się stało tobie,
Żeś z dawnéj twéj sławy wyzuta w téj dobie!
Oj serce mi krają widok twéj niedoli,
I z boleścią w duszy wiodę pług po roli.

— Ks. J. W. napisał i umieścił tu życiorys zgasłego w roku przeszłym uczonego botanika Michała Szuberta, którego główne daty życia i wiadomość o dziełach przezeń wydanych jużeśmy w przeglądzie naszym z r. z. zamieścili.

— W Kronice literackiéj p. W. Maciejowski dał rozbiór pracy Al. hr. Stadnickiego p. t. „Przegląd krytyczny rozporządzeń tak zwanego Statutu wiślickiego podług przedmiotów ułożony z uwzględnieniem poprawnéj wersji dzieła pana Z. A. Helcla podanéj i z ocenieniem zdobyczy naukowych przez jego badania osiągniętych.“ O dziele hr. Stadnickiego p. Maciejowski powiada: Wziąwszy się do rozczytywania w przedmiocie, dostrzegłem, że on sam z całe sobie ciosie stanowi, i niejest, jak na wstępie powiedziano, dla wszystkich w ogóle czytelników, lecz dla wybrańszych napisany. Z tego się p. Przegląd zapatrując stanowiska, coraz więcéj sobie w nim lubowałem i czułem wielką wdzięczność dla redakcji Biblijoteki Warszawskiéj, że dla tak pięknego, z taką pracą jak rzadko dziś napisanego dzieła, kolumny swego pisma otworzywszy, wyjść mu na jaw dopomogła. Właściwa zasługa p. Helcla jest ta, że wielki zasób dla mającéj się zrobić nowéj recenzji Statutu wiślickiego nagromadził; a Przeglądu zasługa polega na tém, że po szczegółowe wersje z recenzją Bandtkiego niezgodne wyliczył, pogodzić się je starał lub do pogodzenia przyszłemu historykowi prawa polskiego zostawił. Dzięki mu za to; będziemy się starali z jego wskazówek korzystać, lub skorzysta z nich nowy recenzent i wydawca wiślickich Statutów, na którego niedługo może czekać będziemy. Potrzebne jest bowiem i to rychłe nowe wydanie tych Statutów, dla wykładu prawa polskiego w Krakowie i we Lwowie niezbędne; na co zapewnie przy reorganizacji nauk w tamecznych uniwersytetach rząd miejscowy, jak nas wieści dochodzą, zwrócić uwagi niezaniecha.

— W artykule p. t. „Biblijoteka polska J. K. Turowskiego,“ p. Wójcicki ocenia jéj niezaprzeczenie wysokie znaczenie i udziela rad względem przyszłego wydawnictwa téj znakomitéj publikacji; a czyniąc zwrot ku czytelnikom, dopomina się słusznego poparcia od ogółu. Wiele i bardzo wiele względów przemawia za potrzebą tego obywatelskiego czynu ze strony publiczności, dla któréj, nieobarczając sumienia, śmiało powiedzieć można, iż p. Turowski uczynił co tylko miał w swéj mocy, i nadal nieustawać obiecuje.

— W Rozmaitościach wydrukowano „Krótką wiadomość o szkole łomżyńskiéj od r. 1616 do 1818 przez K. D. b. profesora przy tejże szkole.“ Jestto wiele suchą kroniką, owoc sumiennéj a mozolnéj, lecz nienapiętnowanéj wyższym poglądem pracy. Co się dało wyczerpać z akt miejscowych i kroniki pijarskiéj, wszystko tu w treści przedstawiono chronologicznie; lecz brak związku uderza odrazu. Może jednak i lepiéj, że się autor niezapuszczał w wyrokowanie: z maleńkiéj próbki, gdzie na pochwałę Pijarów mówi, iż młodzież pod ich kierownictwem się uczącą „niebyła ani *liberalną*, ani *rozpustną*“, wnosić można, iż niezadowalniającoby się wywiązał, gdyby wziął na się to zadanie.

— W „Wiadomościach z nauk“ znajdują się następujące artykuły: „Rozszerzenie zastosowań metody acydymetrycznéj“ przez E. Langera i R. Warszawskiego, „Fosfor w powietrzu“ podług rozprawy p. Barral'a, złożonéj w d. 19 listopada 1860 akademji umiejętności paryskiéj. „O powstawaniu ammonji za pośrednictwem azotu powietrza“ odkrycie pp. Maguerittego i Sourdevala: spodziewać się należy, powiada autor, że w skutek tego odkrycia przemysł i rolnictwo tanio ammonję z czasem nabywać będą mogły; przez zamianę zaś ammonji w kwas saletrowy, cena tego drugiego tak ważnego ciała znacznie może być obniżoną.

— Warszawska akademja medyko-chirurgiczna ogłasza w liście do redakcji B. W. iż w niéj wakują posady prosektora i jego pomocnika przy katedrze anatomji opisowéj, tudzież prosektora przy katedrze anatomji porównawczéj. Posiadanie stopnia doktora medycyny oraz udowodnienie praktycznéj znajomości rzeczy przez wyrobienie preparatów anatomicznych, zdawać się ma warunek przyjęcia posady.

— P. Fr. Maciejowski ogłosił w Bibl. szczegółowy prospekt na dzieło p. t. „Zasady prawa rzymskiego postępującego podług instytucji Justynjańskich. Wstęp do niego obejmuje w krótkim zarysie wiadomości o prawie; następnie część pierwsza samego dzieła przedstawia rozwój dziejowy prawodawstwa rzymskiego; część zaś druga zawiera zasady prawa pospolitego rzymskiego. Całe dzieło obejmować będzie przeszło 36 arkuszy druku; przedpłata na nie wynosi rs. 2 kop. 25.

— Encyklopedji powszechnéj ukończono druk całéj litery C i zaczęto literę D. W r. b. litery D, E, F i G zdaje się, że będą ukończone, druk bowiem bez przerwy postępuje.

— Mówiąc o zamierzoném illustrowaném wydaniu ozdobném Pamiętników Paska, redakcja Biblijoteki zwraca uwagę, że wielki poemat Wacława Potockiego „Wojna chocimska“ zasługuje także na wydanie illustrowane najpyszniejsze. Może się znajdzie równie szczodry nakładca na taką edycję, jak p. L. Pietkiewicz, który ofiarował potrzebny fundusz na nowe wydanie Paska.

— W Pradze i w Wiedniu zaczął w r. b. wychodzić zbiór powieści tak oryginalnych jak tłómaczonych ze wszystkich literatur słowiańskich p. t. „Slovanske besedy“. W liczbie tych powieści wyjdzie przekład „Kordeckiego“ I. J. Kraszewskiego, przez F. W. Vorliczka.

— Gazeta Vossa donosi, że malarz nadworny Gliński otrzymał od Tytusa hr. Działyńskiego polecenie wykonania portretów królów polskich do dzieła, które p. Działyński wydaje p. t. „Dzieje królów polskich.“

— PP. Bronisław i Witold Marczewscy, redaktorowie Dziennika politechnicznego, doznawszy dobrego przyjęcia tego pisma, ogłosili wydawnictwo drugiéj serji i na rok bieżący.

— Józef Korzeniowski ma przygotować dla sceny naszéj komedję mniejszych rozmiarów p. t. „Egoista“.

— Karol Pieńkowski napisał nowy dramat wierszem p. t. „Idealni“.

Gazeta Warszawska (do 83):

— Towarzystwo rolnicze w Królestwie Polskiém wydało następującą odezwę: „Zgromadzeni na doroczne posiedzenie w miesiącu lutym r. b. członkowie Towarzystwa rolniczego, właściciele ziemscy tutejszego kraju, w liczbie półtora tysiąca, naradzali się głównie nad tém, jakby sprawiedliwie i sumiennie porachować się z gospodarzami pańszczyźnianymi, jak ich siedzących, żeby od pańszczyzny uwolnić, i pozwolić im to, co najlepsze i na czas przyszły jak najlepiéj urządzić. Uchwalili zatém wszyscy zgodnie:—Najprzód: *że pośpiech w oczynszowaniu jest potrzebny krajowi*; to ma znaczyć, że każdy starać się będzie ze wszystkich sił, aby sprawy téj nieodkładać na czas długi, ale do wspólnego dobra naszego kraju śpiesznie z gospodarzami się układał i jak tylko można oczynszować. Powtóre: *że dobrowolna umowa jest najwłaściwszą podstawą działania w przemianie stosunków włościańskich*; to znaczy, że się dziedzice mają godzić z gromadą po dobréj woli wzajemnéj podług sumienia i słuszności dla stron obu, a wcale nie z przymusu; a jeżeliby spory były o oddzielenie gruntów włościańskich od folwarcznych, o pastwiska, ugaj, o wysokość czynszu, albo o co innego, to tak pan jak gromada niech wybierają sami sędziów od siebie, a sędziowie jak osądzą, tak już ma być i tak się w kontraktach zapisze. Potrzecie: uradziło też Towarzystwo rolnicze, że na czynszach nie koniec, że trzeba, *aby przez właściwie obmyślaną operację kredytową, skup czynszu na celu mającą, włościanie doprowadzeni byli do własności posiadanych gruntów*. To się rozumie, że jak się pan z gromadą na czynsz ugodzą, wtenczas każdy gospodarz będzie mógł podług swego czynszu osadę wykupić na swoję własność, a ci gospodarze, co niemają czém od razu zapłacić, dostaną na kredyt od Kassy Obywatelskiéj, która ma być na to postanowiona. Będzie o to staranie Towarzystwa, żeby gospodarzom oczynszowanym skup czynszu jak można najtaniéj wypadł, to jest, że jak tylko rząd na to pozwoli, to rzeczona Kassa Obywatelska każdemu gospodarzowi oczynszowanemu pożyczy, ile potrzeba na wykupienie osady, którą posiada. Gospodarz zaś, czynszem tym samym, jak dotąd płacił, lub o jaki ugodzi się z dziedzicem, całą pożyczkę zapłaci téj Kassie w lat kilkadziesiąt, i zostanie właścicielem. Uradziło jeszcze Towarzystwo rolnicze, aby ta Kassa pewną część czynszów zostawiła na fundusz gromadzki, na szkółkę, na ubogich, na kościoł, albo na inne potrzeby gromadzkie, jak sama gromada rozrządzi. Tak przez lat kilkadziesiąt spłaci się osada. Potém nikt już czynszów płacić niebędzie, tylko podatki rządowe, i to, co na fundusz gromadzki przeznaczono. Takie były rzetelnie tegoroczne narady obywatelskie, i na to się obecni na tych naradach obywatele podpisali. Niech każdy człowiek dobréj woli, kraj swój miłujący, poczciwie i rozważnie to zrozumie, a ktoby inaczéj mu opowiadał, temu niech wiary niedaje.“

— Pp. Bernard Kohn, Herman Meyer i Maksymiljan Fajans, w imieniu wielu swoich współwyznawców Izraelitów, wystosowali do Starszych zgromadzeń cechowych odezwę, któréj treść zawiera się w następujących słowach: „Gdy doszło do naszéj wiadomości, że w niektórych szczególniéj rzemiosłach i rękodzielniach, czeladź i robotnicy niemają dostatecznego zajęcia, a tém samém pozbawieni są środków zarobkowania i obchodzenia świąt tak, jak je odwieczny staropolski zwyczaj uświęcił,—niektórzy ziomkowie wyznania mojżeszowego, powodowani szczerém braterskiém współczuciem dla téj pożytecznéj części naszéj ludności, powzięli myśl zebrania w krótkim czasie między swymi współwyznawcami, dla niéj składki na święta. Zebraną kwotę złp. 9,200 składamy na ręce przewielebnego księdza kanonika Steckiego i szanownych Starszych zgromadzeń cechowych, z uprzejmą prośbą, aby raczyli zająć się stosownym jéj rozdziałem między potrzebujących podług swego uznania“...

— Henryk Jabłoński, znany autor znakomitych poezij p. t. „Gwido i Dumki“ wydanych w r. 1857 w Wilnie, mieszka obecnie w Zanzibarze w Afryce. Niedawno Dziennik literacki lwowski umieścił list jego stamtąd datowany, w którym poeta opisuje śmierć podróżnika Roschera, prostując niedokładne wiadomości dzienników niemieckich.

— P. August Bielowski drukuje teraz we Lwowie piękną i interesującą swoję pracę p. t. „Spominki podkarpackie.“ Jestto opis podróży w r. 1853 odbywanych.

Gazeta Codzienna (do 83):

— Aktem urzędowym z d. 11 (23) lutego r. b. przed Stanisławem Jasińskim rejentem w Warszawie sporządzonym, zawiązany i utworzony został w mieście Uścilugu (gub. Wołyńskiéj) dom handlowo-komissowy pod firmą: Tytus Halpert Zakrzewski i spółka, a pod nazwaniem: Dom handlowo-komissowy wołyński. Jako wspólnicy komandytowi przystąpili do Domu tego obywatele gubernji wołyńskiéj i innych; a z pomiędzy nich wybrany został komitet nadzorczy z pięciu osób. Czynności domu handlowo komissowego wołyńskiego odpowiadać będą czynnościom Domów zleceń rolników w Królestwie Polskiém istniejących. Dom przyjmować będzie w komis do sprzedaży rozmaite produkta i towary, oraz kapitały na czasową lokację za opłatą procentu. Ze swéj strony udzielać będzie zaliczeń na produkta rolnicze do wysokości połowy ich wartości, a to na czas nie krótszy nad miesiąc jeden i nie dłuższy nad miesięcy dziesięć. W razie uznanéj potrzeby będą mogły być zakładane agencje tego Domu w gub. wołyńskiéj, kijowskiéj i podolskiéj. Nierozebrane jeszcze w części udziały 250-rublowe każdy z obywateli stosownie do myśli kontraktu w kassie domu handlowo-komissowego wołyńskiego w Uścilugu odebrać może... Tak więc nasze tylko okolice pozostały same wygraniczone w bezczynności pod względem urządzenia tych ważnych instytucij, których dobrodziejstwa dla rolnictwa wstyd byłoby nawet dowodzić. Cierpliwości, siostro genjuszu, pewno nam spłodzisz coś wielkiego za to czekanie.

— Pełnomocnicy Prus i Austrji podpisali w d. 23 z. m. w Berlinie umowę o budowę drogi żelaznéj z nowego Bierunia do Oświecima, oraz od kolei kotowickiéj przez Plec do Dziedzicza. W skutek tego nastąpią dwa nowe połączenia dróg między górno-szląską a północną drogą Ferdynanda.—Droga szynowa łowicko-bydgoska, o któréj jużeśmy wspominali, ma być najdaléj za 16 lub 18 miesięcy ukończoną.—Otwarcie przestrzeni drogi od Bydgoszczy do Torunia zamierzone jest na jesień r. b.; część od Torunia do granicy ($2\frac{1}{2}$ mili), jako zetknąć się mająca dopiéro w r. 1862 z poboczną drogą do Warszawy, jeszcze niejest rozpoczęta.

— Tyle znany ze swoich zasług naukowych i obywatelskich, że dość jest imię wymienić, August Cieszkowski, świeżo powołany został zaufaniem powszechném do zasiadania w delegacji dla ułożenia projektu wykupu czynszów. Jakkolwiek okoliczności utrudniały mu przybycie do Warszawy, niewahał się dla tak ważnéj rzeczy, kraj cały obchodzącéj, stawić się dla porozumienia z członkami nad projektem pracującymi. Otrzymawszy telegrafem wiadomość, że młoda małżonka w d. 19 marca powiła mu syna, mimo niecierpliwości widzenia jéj, zmuszony pośpieszyć do Berlina, dokąd go obowiązki posła powoływały, d. 20 marca dopiéro mógł powrócić do domu, by w nim po pracy znaleźć boleść niespodziewaną. Tu d. 24 marca stracił on towarzyszkę drogą i godną siebie, Helenę z Cieszkowskich, która mu po sobie dwoje drobnych zostawia sierot. Zasmucająca to wiadomość dla wszystkich czcicielów talentu i cnot obywatelskich Cieszkowskiego: oby go Bóg pocieszył tym podziałem cierpienia!

— P. J. Łepkowski podał wiadomość o odkryciu nowego rękopismu Długosza. Jestto około 20 kartek pargaminowych, jak się zdaje na dwa lata przed śmiercią historyka naszego napisanych. Na marginesach są dopiski Marcina Kromera. Rękopism ów wejdzie w zupełne wydanie dzieł Długoszowych, a p. Józef Lipiński, któremu uratowanie i zachowanie tego zabytku winni jesteśmy, sam go do druku przysposobić obiecał.

— Ostatni zeszyt Magazynu literatury zagranicznéj Lehmanna zawiera krótki pogląd na prace p. Karola Libelta, tłómaczony z p. Eleonory Ziemięckiéj. Artykuł ten kończy się przekładem pieśni Deotymy (Der Gesang des Poeten und das Wogen der Welle).

— W handlu księgarskim ukazało się w tych dniach dzieło p. Wilhelma Kolberga p. t. „Wisła, jéj bieg, własności i spławność.“

KORESPONDENCJA
KURJERA WILEŃSKIEGO.

Z Ukrainy, *10 lutego.*

(od Tadeusza Padalicy).

W pojęciach wywołanych reformą i zdobywanych od ludu dla zbadania kierunku i charakteru jego idei, zebrano wiele wskazówek nowych i pożytecznych. Instytucje dotyczące ludu, bez żadnego wątpienia, zyszczą na tém rozpatrzeniu się naszém w jego przekonaniach i potrzebach; ale czyż idzie za tém, żebyśmy, dla usprawiedliwienia jego częstokroć cudackich wyobrażeń, wywracali z gruntu zasadnicze pojęcia sprawiedliwości, zdobyte wiekami cywilizacji i nauki? Zdarzyło się nam właśnie czytać w jedném piśmie czasowém rossyjskiém zajmujące *listy ze wsi* znakomitego rossyjskiego prawnika i pisarza, Kawelina. Jest to jedna z najbardziéj zacnych i szanowanych osobistości. Artykuły jego treści prawnéj i historycznéj noszą cechy głębokiéj nauki i sumienności. Czytywaliśmy je zawsze z zajęciem. Ale oto spotkaliśmy się z jednym, który nasze pojęcia od razu wywrócił i z którego sprawy sobie zdać nie możem. Zajął on nas dla tego, że ocenia pod jednym względem stosunek właściciela do najemnika a więc obywatela do włościanina i rozwiązuje stopień prawności tego stosunku, co nie dziś, jutro, bezpośrednio do nas zastosowaném być może.

O co chodzi? Oto o legalność i sprawiedliwość umów czyli kontraktów, wedle pojęć rossyjskiego ludu. W Samarskiéj gubernji, powiada p. Kawelin, istnieje dziwny, może nawet dziki porządek wynajmowania robotników a nadewszystko żniwiarzy. Ponieważ żniwiarze w porę żniwa każdemu są nieodbicie potrzebni, to ich robi wymagającymi, i bezprawnymi do ostatniego stopnia. Nie mają oni najmniejszego pojęcia o rzymskiém prawie. Świętość zawartéj umowy, dotrzymanie słowa,—nie są im znane nawet z imienia. Gdy dójrzewa pszenica, każdy myśli o tém tylko, jakby na żniwie zarobić więcéj. Ktoś wynajmuje w czasie żniwa, służącę; ona najspokojniéj powiada: zapłać mi tyle, ile się płaci żniwiarzom, w razie przeciwnym, żąć pójdę. Nająłeś robotnika jesienią na rok cały i na warunkach dla niego dogodnych, lecz miałeś nieostróżność nie dać mu pieniędzy z góry, tak ażeby w czasie żniwa zostawały przy nim nieodrobione pieniądze,—strzeż się! on cię porzuci w najpotrzebniejszą porę i żąć pójdzie. Idź-że, szukaj go, procesuj się z nim, gdy każdy moment kosztuje ci rubla. Jedyny pozostaje sposób na zabezpieczenie dla siebie robotnika—ażeby mu pozwolić zrobić na własną korzyść przysiew pszenicy. Dajesz żniwiarzom złe pożywienie,—oni nic ci nic mówiąc, uciekają z pola—i rzecz skończona. Masz zboże niedorosłe i stąd zbieranie onego jest trudne—scena ta sama. Proszę iść szukać nowych żniwiarzy, Bóg wie dokąd, narażać się na nowe kłopoty, wydatki, na *mohorycze* i piérogi. Ale nie na tém koniec. Zgodziłeś żniwiarzy tanio, a ceny nagle podniosły się—oni cię porzucą. Na nic ci się nie zda wtedy ani przewidywanie, ani spryt, ani groźby, ani łaska. Ale nie zawsze dla kotka zapusty, przyjdzie i post. Tak i ze żniwiarzami.

W czasie żniwa—oni górą; późniéj przychodzi koléj na gospodarzy. Gdy skończono żniwa i robotnicy przybywają, natenczas gospodarze stają się twardsi co do umów i sami dyktują im warunki. Lud prosty bez obłudy zowie to „uciśnieniem żniwiarzy.“ Tak i jest w rzeczy saméj. Już nie mówią do nich łaskawie jak przed tém, a traktują ich sucho i oświadczają, że na robotnikach zbywać im nie będzie i że kłaniać się im nie mają potrzeby. Pójdą ci, przyjdą drudzy—i robotnicy muszą kapitulować, niema co robić—bo tak jest w rzeczy saméj. Co jest zabawném w tych manewrach, że się powtarzają corocznie i o jednym i tym samym czasie. I jedni i drudzy wiedzą już na pamięć jak to pójdzie i czém się skończy. Któż tu oszukuje kogo? Taki porządek nie do pojęcia jest i nienawistny dla nowych przybyszów, zwłaszcza dla cudzoziemców i rządców z niemieckich prowincij przynoszących z sobą gotowe pojęcia o świętości umowy. Widzą w nim oni cóś dziwolążnego.“

P. Kawelin przeciwnie, przenosi taki stan rzeczy nad inne. Mogą mię, powiada, nazwać barbarzyńcem i dzikim, ale pierwiéj nim wydacie wyrok— wysłuchajcie. Zraża was zapewne gburostwo w chłopie i zupełnie materjalny pogląd na rzecz samą. Co do mnie, równie nie widzę w tém nic postępowego; ale rzecz nie w tém. Ta gruba kora odpadnie sama przez się z czasem. Wpatrzcie się głębiéj a obaczycie, że pod tą gmatwaniną kryją się ziarna najnaturalniejszych socjalnych stosunków. Własności tych stosunków, powiada daléj p. Kawelin, *których niema żadnego środka przeinaczyć, bo są wspólne całemu plemieniowi Wielko-rossjan*,—są daleko sprawiedliwsze od zastosowania przekazanego nam przez rzymskie prawo. „Nająłeś u mnie pole na współ, mówi autor,—co to znaczy? Oto że zawiązaliśmy wspólkę. Ty dałeś pracę i koszta produkcji, ja dałem kapitał. Gdy urodzaj chybił, twoja praca i koszta twe przepadły, a mój kapitał nie przyniósł mi żadnych korzyści. Albo: tyś najął robotnika a on uciekł od ciebie, nie spełniwszy umowy. Nie jest to tak występném, jakby na pozór zdawać się mogło. Jego praca przepada w tym razie, boś mu ją nie opłacił i dla ciebie szkoda, bo tracisz robotnika wtedy, gdy ci on najpotrzebniejszy. Gdy robotnik wziął zadatek, on uciec nie powinien: to nie jest w obyczaju. Lecz jeśli on oddala się po odrobieniu zadatku, dla tego iż nie widzi korzyści ze swéj pracy,—pytam się: dla czego miałoby w tém być cóś niesprawiedliwego? Oznacza to tylko, iż on nie czuje się związanym twą umową— nic nadto. Podaj mu znośne warunki—i on pozostanie. Jego prostém zadaniem jest nie stracić swéj pracy nadaremnie, nie szukać innéj i innego gospodarza. Jako? powiesz z niezadowoleniem. Kto śmie mówić, iż on nie podlega sądowi, że sąd tu przyniesie szkodę a nie pożytek? Proszę o cierpliwość. Śmiesznem byłoby zaprzeczać korzyści sądów. Porozumiejmy się tylko co do jednego, mianowicie: co do granic sądownictwa. Są sprawy wymagające sądowych decyzij—i tam one powinny mieć miejsce. Są znowu inne, do których sąd mieszać się niepowinien, w razie przeciwnym, stanie się narzędziem ucisku a życie, pomimo to, pójdzie swym trybem. Takiemi są wszelkiego rodzaju umowy, służby i t. p. Zachowują się one, jeśli są dogodne dla stron obu i zrywają się, jeśli równowaga wzajemnych koryści istnieć przestaje. Ale uważać za rzecz świętą i nienaruszalną, papier, dla tego tylko, że napisany bez względu, że okoliczności zmieniły się,—oto byłoby wygórowaną niesprawiedliwością i uciskiem. Tym sposobem łowiono-by tylko ludzi na wędkę i nadwerężanoby istotną sprawiedliwość w stosunkach. W jednym tylko wypadku, naruszalność byłaby występną, mianowicie, jeśli umowę zrywa ten kto z niéj korzysta, np. jak powiedziałem już, jeśli oddala się robotnik nie oddawszy zadatku lub nie odrobiwszy wziętych pieniędzy. Zwyczaj miejscowy potępia czyn taki; lecz jeśli on nic nie otrzymał, w twoim jest interesie zrobić tak, ażeby on bez szkody własnéj, nie mógł zrywać układu. Stąd wypada, iż według miejscowych pojęć, sąd jest konieczny i pożyteczny tylko w zdarzeniach gwałtu i zagarnięcia cudzéj własności; lecz do umów wtrącać się nie powinien. Nic komuś do tego, czy się one zachowują lub zrywają, byleby cudza na tém nie szwankowała własność. Co do mnie, widzę w tém i prawność i loikę; formuły prawne powinny służyć na to tylko, ażeby notować społeczne wypadki i ich stosunki, ale nie tłumić je ani przecinać. Rozumie się, iż wieśniak nie umie sformułować dla siebie téj zasady; lecz rozumie tak instynktowie, i zdaje mi się, że takie pojęcie jest słuszne. Tu właśnie wpływ oświeconéj klassy społeczeństwa, mógłby wywrzeć na lud dobroczynne skutki. Oni lepiéj potrafiliby sformułować społeczne i prawne wypadki; lepiéj pojęliby i wcielili je w zasadę lub prawo. Oni mogliby nadać takiéj kombinacji zastosowanie szersze, a nie tak blizkie i bezwarunkowe jak to robi włościanin.“

Redakcja pisma rossyjskiego podająca ten artykuł p. Kawelina, rozumie się, zgadza się z poglądem autora bezwarunkowie i z góry powiada, „że w wązkie ramy kontraktu w żaden sposób nie da się zamknąć szeroka Rossjanina natura.“

Bał się p. Kawelin posądzenia go o barbarzyńskie pojęcia, stając w obronie takiego porządku rzeczy; wyznajemy, że boimy się równie posądzenia o nieuctwo zupełne, oświadczając, że podanego przez niego tłumaczenia, nie rozumiemy wcale. Pojęcia o prawie rzymskiém nie bałamucą nas bynajmniéj; ale w żaden żywy sposób nie możemy odczepić od pojęć najprościéj zredukowanych, idei sprawiedliwości, która bądź co bądź musi być zasadą czynu dobrowolnego. Autor wyjął najemnika z pod wszelkich warunków, do których się on zobowiązał. Jeśli tak, to i właściciel za niedopełnienie przyjętych na siebie warunków, rozgrzeszonym być może. Więc, jeśli wynajął robotnika drogo, będzie miał wolę zerwać umowę i na dogodniejszych dla siebie warunkach, przyjąć innego. Cóż wyniknie z takiego postępowania jednych względem drugich? Oto, że kontrakt staje się niepotrzebnym. Do czego tu służy umowa, gdy stron obu obowiązywać niema? Tak postawioną kwestję zrozumiemy przynajmniéj. *(d. n.)*

(Nadesłano).

Otrzymaliśmy prywatną, lecz pewną wiadomość, iż w miesiącu maju, roku zeszłego, z dobrowolnych składek, rozpoczęto budowę w m. Orle murowanéj kaplicy rzymsko-katolickiego wyznania. Budowa gmachu postąpiła tak śpiesznie, że w ciągu pięciu letnich miesięcy, kaplica powierzchownie ukończona i pokryta blachą. Kapelan 6-go okręgu straży wewnętrznéj, ks. Beniga Lipien, mieszkający w m. Orle i spełniający religijne obowiązki proboszcza dla katolików zamieszkałych w gubernjach: Orłowskiéj, Smoleńskiéj, Tulskiéj i Kałużskiéj, dokłada usilnych starań, aby w ciągu bieżącego roku zakończyć wewnętrzne roboty kaplicy, sprowadzić mały organ i na chwałę Boską w imie Niepokolanego poczęcia Panny Maryi poświęcić; lecz o ile nam wiadomo, zebrane składki nie odpowiadają pobożnym zamiarom księdza Lipiena i parafjan jego. Udajemy się przeto do bogobojnych katolików, prosząc wesprzeć gorliwe i zacne zamiary ks. Lipiena. Osoby życzące przyczynić się do składki, raczą ofiarowane kwoty odsyłać do m. Orła, pod adressem księdza Lipiena.

Mikołaj Koł...

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— W *Pszczole północnéj* z d. 20 marca czytamy następującą wiadomość: Przeszłego tygodnia w Kijowie odbyły się dwa publiczne obchody żałobne. Miłośnicy i czciciele talentu T. Szewczenki, dowiedziawszy się z depeszy telegraficznéj o zgonie poety w Petersburgu, zebrali się do kościoła uniwersyteckiego i ofiarowali swe modły za pokój duszy zmarłego, który, jak wiadomo, rozpoczął zawód w Kijowie i miał tak wielu znajomych...

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Szlachcicowi Oszmiańskiemu. Uwagi serdeczne, bardzo słuszne. Dzięki za nie. Postaramy się zaradzić. Odbitki Ustawy wyjdą po polsku z tekstem rossyjskim.

Niewiadomemu korrespondentowi, który nam nadesłał wycinek z gazety. Prawdę pan mówisz, biada społeczeństwu które wydaje z pomiędzy siebie tak lekkomyślnych ludzi, tak niesłusznie oskarżających innych bez zbadania powodów i położenia.

Na list z podpisem: „abonenci Kurjera.“ Zaradzić złemu nie w naszéj mocy. Wyrażone przez panów w końcu listu życzenie ziści się zapewnie, jako konieczny wynik okoliczności od nas niezależnych.

P. E. T. Artykuł o którym pan piszesz już wydrukowany.

P. H. J. w Bob... Raczcie zwrócić uwagę w jakim dziale co się mieści i pamiętać, że nie każdy od nas zależy.

P. T. N. J. w Słucku. Życzenie pańskie już uprzedziliśmy. Prosimy o łaskawe zawiadomienie, jaką ilość egzemplarzy Ustawy nadesłać mamy.

Na list wierszem z Bobrujska. Poezja pana z serca wypłynęła. Podzielamy poczciwe myśli. Zarzucić byśmy tylko mogli, iż pan nie pojąłeś położenia. Prawość nie słowy, lecz czynem się dowodzi. A gdzie wzgląd na warunki życia? Rozum powinien zawsze iść w parze z sercem.

OFIARY.

Dla panny N. Wilhelm książę Radziwiłł 25 rub. sr.—N. 5 rub. sr.—Stanisław Hryniewicz 5 rub. sr.—Obywatel gubernji Witebskiéj G. W. 15 rub. sr.—T. B. 5 rub. sr.—N. 3 rub. sr.—W. P. 1 r. sr.—B. 1 rub. sr.—X. Sokołowski Karmelita 1 rub. sr.—Har. O. 1 r. sr.—S. H. z pod Szczuczyna 1 rub. sr.—X. 35 kop.

Na kościoł Częstochowski Ignacy Potrykowski: 10 rub. sr.—Obywatel gubernji Witebskiéj K. K. 5 rub. sr.—Na kościoł Dawgowski Michał i Dominika O. 3. rub. sr.—N. 1 rub. sr.

TEATR.

W niedzielę 2-go kwietnia Żywe obrazy, instrumentalny i wokalny koncert.

ВИЛЕНСКІЙ ДНЕВНИКЪ.

Пріѣхавшіе въ Вильно съ 27-го по 30-е марта:

ГОСТИННИЦА НИШКОВСКІЙ. Пом. Янушкевичъ. Мазуркевичъ. подп. Котовъ. поруч. Гроховскій. д-ръ Райхъ.

Въ разныхъ домахъ:

Въ домѣ Каца: помѣщ. Р. Чеховичъ.—Въ д. Монтвиллы: губ. секр. Р. Яцунскій.—Въ д. Захватовича: пом. Р. Лапинскій.—Въ д. Подбипенты: А. Гр. Храповицкій.—Въ д. Пузыны: пом. В. Малевскій.—Въ д. Мышковскаго: С. Губаревичъ.—Въ д. Баумана: гр. Р. Тызенгаузъ.—Въ д. Ясевича: купецъ 1-й гильдіи Г. Адельсонъ.—Въ собств. домѣ: вил. банкиръ А. Гейманнъ.—Въ д. Пупкина: пом. К. Ожаровскій. О. Шишко.—Въ д. Ренигера на Сковкѣ: кн. Ѳ. Пузына. пом. А. Оскерко. надв. сов. д-ръ О. Шрейеръ. шт. кап. П. Толстой. пом. Ст. Путкамеръ.

Выѣхали изъ Вильна съ 27-го по 30-е марта:

Ея высокопревосходительство Супруга г. Виленскаго военнаго генералъ-губернатора А. А. *Назимова* съ семействомъ въ С. Петербургъ.

Пом. Сальмоновичъ. Рудомина Орвидъ. В. Минейко. Мирскій. В. Курковскій. П. Свѣтлицкій. А. Абламовичъ полк. А. Ѳадѣевъ. г-жа Ольга Козакевичева. пом. Л. Микульскій. пом. К. Лясковичъ. О. Милевскій.

DZIENNIK WILEŃSKI.

Przyjechali do Wilna od 27-go do 30-go marca.

HOTEL NISZKOWSKI. Obyw. Januszkiewicz. Mazurkiewicz. podpor. Kotow. porucz. Grochowski, d-r Rajch.

W różnych domach:

W domu Kaca: ob. R. Czechowicz.—W d. Montwiłły: sekr. gub. R. Jacuński.—W d. Zachwatowicza: obyw. R. Łapiński.—W d. Podbipięty: A. hr. Chrapowicki.—W d. Puzyny: obyw. W. Malewski.—W d. Myszkowskiego: S. Hubarewicz.—W d. Baumana: hr. Rajn. Tyzenhauz.—W d. Jasiewicza: kupiec 1-éj gildy G. Adelson.—W d. własnym: bankier wileński A. Hejmann.—W d. Pupkina: ob. K. Ożarowski. J. Szyszko.—W d. Renigera przy Skopówce: T. ks. Puzyna. ob. A. Oskierko. rad. dw. d-r Józef Schreyer. szt. kap. P. Tołstoj. ob. St. Putkamer.

Wyjechali z Wilna, od 27-go do 30-go marca.

JW. Anastazja *Nazimowa*, żona p. Wileńskiego wojenngo gubernatora, z rodziną do Petersburga.

Obywat. Salmonowicz. Rudomina. Orwid. W. Minejko. Mirski. W. Kurkowski. P. Swietlicki. A Abłamowicz. półk. A. Fadiejew. pani Olga Kozakiewiczowa. obyw. L. Mikulski. obyw. K. Laskowicz. O. Milewski.

Do niniejszego N-ru dołącza się Katalog herbaty kupca Koreszczenki.

Печатать позволяется. Вильно 30 марта 1861 г.—Ценсоръ статскій совѣтникъ и кавалеръ А. Мухинъ.

W Drukarni A. H. Kirkora i sp.

КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

1. Отъ Санктпетербургской сохранной казны симъ объявляется, что въ оной будетъ продаваться, съ аукціоннаго торга заложенное и просроченное недвижимое имѣніе помѣщика Степана Маковецкаго, Могилевской губ. Чериковскаго уѣзда въ деревняхъ Осовѣ 84, Доротинѣ 68, Попороткѣ 47, Козаковкѣ 43, Кравилицкѣ 92, Якутовкѣ 79, Жаунидѣ 46, Корманошкѣ 60, Долгѣ Кормѣ 73, Козельской Будѣ 121, Козельѣ 87, Романкѣ 86, Боглаѣ 83, Халмахъ 101 и селѣ Новой Ельнѣ 123, итого 1,194 души съ землею 22263 д. 2112 саж., съ рожденными послѣ ревизіи дѣтьми, со всею землею, строеніемъ и всякими угодьями къ сему имѣнію принадлежащими и съ переводомъ долга по правиламъ сохранной казны; о срокѣ же торга, объявлено будетъ въ свое время. (186)

1. Отъ Виленскаго губернскаго правленія объявляется, что въ слѣдствіе постановленія его 17 февраля 1861 года состоявшагося, на удовлетвореніе безспорныхъ долговъ Петра и Ксаверія Боровскихъ: дворянамъ Геленѣ и Юліи Боровскимъ, Викторіи Андржеевской и Октавіи Кимборовой по духовному завѣщанію: первымъ тремъ по 71 руб. $42^{6}/_{7}$ к., а послѣдней, то есть Кимборовой 110 р., подвержена въ публичную продажу половина ненаселеннаго застѣнка Боровщизна ихъ Боровскихъ, Свенцянскаго уѣзда въ 3 станѣ состоящая, заключающая 50 десятинъ земли, оцѣненная 150 р., и для произведенія таковой продажи, назначенъ въ присутствіи Свенцянскаго уѣзднаго суда торгъ 2 числа мая мѣсяца сего 1861 г., съ 11 часовъ утра, съ узаконенною послѣ онаго чрезъ три дня переторжкою; желающіе разсматривать бумаги, относящіяся къ этой публикаціи и продажѣ могутъ найти оныя въ упомянутомъ уѣздномъ судѣ. Марта 11 дня 1861 г.

Совѣтникъ *Гецолдъ.*
Секретарь *Комаръ.*
Столоначальникъ *Ревковскій.* (174)

1. Отъ Виленскаго губернскаго правленія объявляется, что въ слѣдствіе постановленія его, 28 февраля сего года состоявшагося, на удовлетвореніе признаннаго подлежащимъ безспорному взысканію, опредѣленіемъ Лидскаго уѣзднаго суда, утвержденнымъ Виленскою гражданскою палатою, долга помѣщика Амврозія Суморока, малолѣтнему Реституту Сумороку 1,000 руб. съ процентами, подверженъ въ публичную продажу фольварокъ Пильки помянутаго Амврозія Суморока, Лидскаго уѣзда въ 4-мъ станѣ состоящій, заключающій земли 50 десятинъ и наличныхъ крестьянъ мужескаго пола 2 и женскаго 4 души, оцѣненный по десятилѣтней сложности средняго чистаго годоваго дохода 1,120 р., и для произведенія таковой продажи, назначенъ въ присутствіи сего правленія торгъ 18 числа мая сего 1861 года, съ 11 часовъ утра, съ узаконенною послѣ онаго чрезъ три дня переторжкою. Желающіе разсматривать бумаги, относящіяся къ этой публикаціи и продажѣ, могутъ найти оныя по 3-му отдѣленію 8-му столу сего правленія. Марта 10 дня 1861 года.

Совѣтникъ *Гецолдъ.*
Секретарь *Комаръ.*
Столоначальникъ *Кодзь.* (175)

1. Отъ Виленскаго губернскаго правленія объявляется, что въ слѣдствіе постановленія его 28 февраля сего года состоявшагося, на удовлетвореніе признанной подлежащею безспорному взысканію, постановленіемъ Дисненскаго земскаго суда 28 іюля 1858 г. состоявшимся, и утвержденнымъ опредѣленіемъ тамошняго уѣзднаго суда, претензіи помѣщика Юрія Поцѣйки къ помѣщику Константину Боровскому, по двумъ заемнымъ письмамъ въ остальномъ за наплатою количествѣ въ 240 р. съ процентами съ 22 января 1855 года простираемой, подверженъ въ публичную продажу незастроенный и ненаселенный участокъ земли, принадлежащій къ имѣнію Синица помянутаго Боровскаго, Дисненскаго уѣзда въ 3 станѣ состоящій, заключающій земли одну уволоку 5 морговъ и 108 прентовъ, оцѣненный по 10-ти-лѣтней сложности чистаго годоваго дохода въ 784 р., и для произведенія таковой продажи, назначенъ въ присутствіи Дисненскаго уѣзднаго суда торгъ 12 мая сего 1861 г., съ 11 часовъ утра, съ узаконенною послѣ онаго чрезъ три дня переторжкою; желающіе разсматривать бумаги, относящіяся къ этой публикаціи и продажѣ, могутъ найти оныя въ упомянутомъ уѣздномъ судѣ. Марта 11 дня 1861 г.

Совѣтникъ *Гецолдъ.*
Секретарь *Комаръ.*
Столоначальникъ *Кодзь.* (176)

1. Отъ Виленскаго губернскаго правленія объявляется, что вслѣдствіе постановленія его, 17 февраля сего года состоявшагося, на удовлетвореніе присужденныхъ Виленскимъ городовымъ магистратомъ въ пользу чиновника 10 класса Михаила Краевскаго съ еврея Бендета Абеліовича Каца Рогальскаго процентовъ отъ уплоченнаго уже капитала въ количествѣ 92 р. $91^{3}/_{4}$ к. и за проѣсти и волокиты 21 р. 53 к., а всего 114 р. $44^{3}/_{4}$ к., а также на предметъ пополненія почитающихся на немъ Рогальскомъ недоимокъ вспомогательнаго капитала и свѣчнаго сбора 60 руб. $30^{1}/_{2}$ к. и поземельнаго дохода 46 руб. 11 к., въ пользу редакціи: сего правленія 1 р. 70 к. и Виленскаго Вѣстника 4 р. 8 к., подверженъ въ публичную продажу деревянный одно-этажный домъ упомянутаго еврея Бендета Рогальскаго въ г. Вильнѣ на Антокольскомъ форштатѣ при большой улицѣ подъ N. 1379 на землѣ помѣщика Пусловскаго состоящій, оцѣненный по десяти-лѣтней сложности средняго чистаго годоваго дохода 150 руб., и для произведенія таковой продажи, назначенъ въ присутствіи Виленскаго уѣзднаго суда срокъ торгамъ 5 число мая мѣсяца сего 1861 г., съ 11 часовъ утра, съ узаконенною послѣ онаго чрезъ три дня переторжкою; желающіе разсматривать бумаги, относящіяся къ этой публикаціи и продажѣ, могутъ найти оныя въ упомянутомъ уѣздномъ судѣ. Марта 15 дня 1861 года.

Совѣтникъ *Гецолдъ.*
Секретарь *Комаръ.*
Столоначальникъ *Кодзь.* (181)

N. 26.

OGŁOSZENIA SKARBOWE.

1. Sanktpetersburska kassa zachowawcza niniejszem ogłasza, iż w niéj z publicznego targu będzie się przedawał zastawiony i przeroczony majątek obywatela Stefana Makowieckiego, w Mohylewskiéj guber. w Czyrykowskim powiecie we wsi Osowie 84, Dorotynie 68, Poporotku 47, Kozakówce 43, Krawilicku 92, Jakutówce 79, Żaunidzie 46, Kormanaszcze 60, Dołgie Kormie 73, Kozielskiéj Budzie 121, Kozielu 87, Romańce 86, Bogłaju 83, Chołmach 102 i nowéj Jelnie 123, a w ogóle 1,194 włościan z ziemią w ilości 22,263 dz. 2112 sąż., z nowourodzonemi po rewizji, ze wszystkiemi gruntami, zabudowaniem i wszelkiemi przynależytościami do tego majątku należnemi, oraz z przelewem długu na prawach kassy zachowawczéj. O terminie zaś targu, ogłoszono będzie we właściwym czasie. (186)

1. Wileński rząd gubernjalny ogłasza, iż w skutek jego postanowienia w dniu 17 lutego 1861 r. nastałego, na zaspokojenie długów bezsprzecznych Piotra i Ksawerego Borowskich: szlachcie Helenie i Julji Borowskim, Wiktorji Andrzejewskiéj i Oktawji Kimborowéj, za zapisem testamentowym: pierwszym trzem po 71 rubli $42^{6}/_{7}$ kop., a ostatniéj, to jest Kimborowéj 110 r. sr., wystawiona zostaje na publiczną przedaż połowa nieosiadłego zaścianka Borowszczyzna rzeczonych Borowskich, w Święciańskim powiecie w 3 stanie położona, zawierająca 50 dziesięcin ziemi, oceniona 150 rubli i dla uskutecznienia téj przedaży, w Święciańskim sądzie powiatowym będzie się odbywał targ dnia 2 maja ter. 1861 roku, od godziny 11 z rana, ze zwykłym we trzy dni przetargiem; życzący rozpatrywać papiery, téj przedaży i publikacji tyczące się, mogą je znaleźć w tymże sądzie powiatowym. Dnia 11 marca 1861 roku.

Radca *Giecołd.*
Sekretarz *Komar.*
Nacz. Stołu *Rewkowski.* (174)

1. Wileński rząd gubernjalny ogłasza, iż w skutek jego postanowienia 28 lutego ter. roku nastałego, na zaspokojenie uznanego za należący do bezsprzecznego uzyskania, postanowieniem Lidzkiego sądu powiatowego przez Wileńską izbę cywilną utwierdzoném, długu obywatela Ambrożego Sumoroka, małoletniemu Restytutowi Sumorokowi 1,000 rubli z procentami, wystawiony zostaje na publiczną przedaż folwark Pilki rzeczonego Ambrożego Sumoroka, w Lidzkim pow. w 4-m stanie położony, zawierający ziemi 50 dz. i włościan obecnych płci męzkiéj 2 i żeńskiéj 4 dusze, oceniony w dziesięcioletnim stosunku średniego rocznego czystego dochodu 1,120 rub., i dla uskutecznienia téj przedaży, w tymże rządzie gubernjalnym naznaczony został targ dnia 18 maja ter. 1861 roku, ze zwykłym we trzy dni przetargiem; życzący rozpatrywać papiery téj publikacji i przedaży tyczące się, mogą je widzieć w 8-m stole 3-go wydziału tego rządu. Dnia 10 marca 1861 roku.

Radca *Giecold.*
Sekretarz *Komar.*
Nacz. Stołu *Kodź.* (175)

1. Wileński rząd gubernjalny ogłasza, iż w skutek jego postanowienia 28 lutego ter. 1861 roku nastałego, na zaspokojenie uznanéj za należącą do bezsprzecznego ściągnienia przez postanowienie Dziśnieńskiego sądu ziemskiego 28 lipca 1858 r. nastałe i utwierdzone przez wyrok tamecznego sądu powiatowego, pretensji obywatela Jerzego Paciejki do obywatela Konstantego Borowskiego, za dwóma obligami w pozostałéj po nadpłaceniu ilości 240 rub. z procentami od 22 stycznia 1855 roku, wystawiony zostaje na publiczną przedaż niezabudowany i nieosiadły uczą̨stek ziemi, należący do majątku Sinicy rzeczonego Borowskiego, w Dziśnieńskim powiecie w 3 stanie położony, zawierający ziemi jedną włókę pięć morgów i 108 prętów, oceniony podług dziesięcioletniéj proporcji czystego rocznego dochodu 784 rubli, i dla uskutecznienia téj przedaży, w Dziśnieńskim sądzie powiatowym będzie się odbywał targ dnia 12 maja ter. 1861 r., o godz. 11 z rana, ze zwykłym we trzy dni przetargiem; życzący rozpatrywać papiery téj publikacji i tyczące się, mogą je znaleźć w tym sądzie powiatowym. Dnia 11 marca 1861 roku.

Radca *Giecołd.*
Sekretarz *Komar.*
Nacz. Stołu *Kodź.* (176)

1. Wileński rząd gubernjalny ogłasza, iż w skutek swego postanowienia 17 lutego ter. lutego nastałego, na zaspokojenie przysądzonych przez Wileński magistrat miejski na rzecz urzędnika X klassy Michała Krajewskiego na starozakonnym Bendecie Abelowiczu Kacu Rogalskim procentów spłaconego już kapitału w ilości 92 r. $9^{3}/_{4}$ kop. i kosztów prawnych 21 rub. 53 kop., a w ogóle 114 rubli $44^{3}/_{4}$ kop., tudzież w celu wyręczenia liczących się na tymże Rogalskim należności kapitału zapomogowego i poboru świecznego 60 rub. $20^{1}/_{2}$ kop. i dochodu poziemnego 116 rub. 11 kop., redakcji tego rządu sr. 70 k. i Kurjerowi Wileńskiemu 4 r. 8 k., wystawiony zostaje na publiczną przedaż dom drewniany jednopiątrowy rzeczonego żyda Bendeta Rogalskiego, w m. Wilnie na przedmieściu Antokolu na wielkiéj ulicy Antokolskiéj pod N. 1379, na ziemi obywatela Pusłowskiego położony, oceniony w stosunku dziesięcioletnim średniego czystego rocznego dochodu 150 r., i dla uskutecznienia téj przedaży, w Wileńskim sądzie powiatowym będzie się odbywał targ dnia 5-go Maja ter. 1861 roku, od godziny 11 z rana ze zwykłym we trzy dni przetargiem; życzący rozpatrywać papiery téj przedaży i publikacji tyczące się, mogą je widzieć w rzeczonym sądzie powiatowym. Dnia 15-go marca 1861 roku.

Radca *Giecold.*
Sekretarz *Komar.*
Nacz. Stołu *Kodź.* (181)

1. 1861 г. февраля дня. Виленская гражданская палата согласно прил. къ 2331 ст. 1 ч. X Т. Зак. Граж. объявляетъ, что довѣренность помѣщицею Новоалександровскаго уѣзда Сусанною Людвиговною Глушанинъ, мужу ея Францу Глушанину выданная, на продажу имѣній ея въ Новоалександровскомъ уѣздѣ состоящихъ и совершеніе на таковую продажу купчей, и 20 октября 1850 г. въ сей палатѣ явленная, уничтожается и почитается неимѣющею никакой силы. (185)

1. Отъ Виленскаго губернскаго правленія объявляется, что на пополненіе числящейся на Свирскихъ евреяхъ недоимки плацоваго дохода въ пользу вотчинника м. Свирь пом. Бишевскаго, подвержены въ публичную продажу слѣдующія строенія, состоящія въ м. Свирь: 1) домъ еврея Сроля Нохимовича Мельцера оцѣненъ въ 54 р.; 2) домъ еврея Іоселя Нохимовича Свирскаго оцѣненъ въ 15 р.; 3) домъ еврея Шмуйлы Шевеліовича Стекольщика оцѣненъ въ 30 р.; 4) домъ еврея Юделя Зальмановича Фишера оцѣненъ въ 36 р.; 5) домъ еврея Михеля Шендеровича Зельцера оцѣненъ въ 45 р.; 6) домъ еврейки вдовы Малки Злотоябковой оцѣненъ въ 15 р.; 7) домъ еврея Лейбы Іоселіовича Хаста оцѣненъ въ 6 руб.; 8) домъ еврея Ицыка Гиршовича Злотоябки оцѣненъ въ 45 руб.; 9) домъ еврея Давида Мовшовича Свирскаго оцѣненъ въ 360 р.; 10) домъ еврея Абрама Еліокимовича Злотоябки оцѣненъ въ 150 р.; 11) домъ еврея Гильки Рафаловича Свирскаго оцѣненъ въ 15 р.; 12) домъ еврея Нохима Сроліовича Мельцера оцѣненъ въ 75 р.; 13) домъ еврея Янкеля Іовновича Свирскаго оцѣненъ въ 15 р.; 14) домъ еврея Вульфа Янкеліовича Свирскаго оцѣненъ въ 9 р.; 15) домъ раввина Берки Шамшеліовича оцѣненъ въ 15 р.; 16) домъ еврея Гирши Либковича Свирскаго оцѣненъ въ 9 р.; 17) домъ еврея Шепшеля Гиршовича Запароцкаго оцѣненъ въ 9 р.; 18) домъ еврея Пейсаха Израеліовича Фишера оцѣненъ въ 24 р.; 19) домъ еврея Берки Давидовича Мельцера оцѣненъ въ 30 р. и 20) общественная баня оцѣнена въ 60 р. и торги на означенныя строенія производиться будутъ въ присутствіи Свенцянскаго уѣзднаго суда 18 числа мая мца, съ узаконенною чрезъ три дня переторжкою. Для чего желающіе участвовать въ торгахъ, благоволятъ явиться въ г. Свенцяны на означенное число. Марта 18 дня 1861 года.

Засѣдатель А. *Дмоховскій.*
Секретарь *Новокунскій.*
Столоначальникъ *Яцына.* (201)

2. Съ Высочайшаго соизволенія издана почтовымъ департаментомъ брошюра подъ заглавіемъ: „Описаніе постепеннаго развитія почтовой гоньбы въ Россіи и существовавшихъ до сего времени способовъ содержанія станцій“ съ цѣлью, вызвать путемъ печатной гласности, сужденіе людей практическихъ объ удобнѣйшихъ для различныхъ отдѣльныхъ мѣстностей основаніяхъ, отправленія почтовой гоньбы.

Означенная брошюра продается въ губернской конторѣ и въ подвѣдомственныхъ почтовыхъ мѣстахъ по *тридцати* коп. сер. (202)

3. Гродненская палата государственныхъ имуществъ объявляетъ, что въ присутствіи ея 10 и 14 апрѣля 1861 года будутъ производиться торги, на отдачу въ 24-хъ-лѣтнее содержаніе изъ выстройки, собственными средствами съемщика, безъ всякаго пособія отъ казны, по составленнымъ проэкту и смѣтѣ водяной мукомольной мельницы Слонимскаго уѣзда въ имѣніи Бусяты на рѣкѣ Мизгеровкѣ. На каковое устройство исчислено по смѣтѣ расхода вообще 1,197 р. $5^{1}/_{4}$ к.; дохода же исчисленнаго отъ мельницы по 49 р. 50 к. въ годъ. Желающіе участвовать въ сихъ торгахъ обязаны явиться въ означенные сроки въ палату или прислать свои предложенія въ запечатанныхъ конвертахъ съ благонадежными, равняющимися годовому доходу, залогами въ наличныхъ деньгахъ или кредитныхъ билетахъ. (150)

3. Отъ Виленскаго губернскаго правленія объявляется, что въ слѣдствіе постановленія его, 21 февраля сего года состоявшагося, на удовлетвореніе признанныхъ подлежащими безспорному взысканію, постановленіями Лидскаго земскаго суда, вошедшими въ законную силу, долговъ помѣщика Ивана Францова Рыхлевича: а) вдовѣ дворянина Александрѣ Шимборской, по отказанному духовнымъ завѣщаніемъ мужа ея Антона Шимборскаго, заемному письму 5 февраля 1854 года 1,500 руб., и б) Іосифу Кмитѣ, по сохранной роспискѣ въ остальномъ количествѣ 135 руб., съ процентами отъ обѣихъ сихъ суммъ, подвержена въ публичную продажу часть имѣнія Руткевичи, помянутаго Рыхлевича, составляющаяся изъ особыхъ участковъ земли, Лидскаго уѣзда во 2-мъ станѣ состоящихъ, Рафаловщизна, Подгайники, Виленскій Госцинецъ, Клины и деревни Подгайникъ, заключающихъ вообще земли 129 десятинъ и наличныхъ крестьянъ въ деревнѣ Подгайникахъ, мужескаго пола 8 и женскаго столько же душъ, оцѣненная по десятилѣтней сложности средняго чистаго годоваго дохода 2,060 р., и для произведенія таковой продажи, назначенъ въ присутствіи сего правленія торгъ 5 мая сего 1861 г., съ 11 часовъ утра, съ узаконенною послѣ онаго чрезъ три дня переторжкою. Желающіе разсматривать бумаги, относящіяся къ этой публикаціи и продажѣ, могутъ найти оныя по 3-му отдѣленію 8-му столу сего правленія. Марта 1 дня 1861 года.

Совѣтникъ *Гецолдъ.*
Секретарь *Комаръ.*
Столоначальникъ *Кодзь.* (151)

2. Драматическій артистъ, дворянинъ Домбровскій по порученію дирекціи Виленскаго театра, и Россіенскіе 1-й гильдіи купцы: Соломонъ Фейнбергъ и Авель Фейнбергъ съ женою Сороюю-Эсоирею и дочерью Еленою отправляются за границу.

Колл. асс. *Зубовичъ.* (183, 184)

2. Евреи Виленскіе: Мордухъ Рабиновичъ, Сендеръ и Берко Валкъ, а также Бѣлостокскій Арія Соколовскій отправляются за границу.

Колл. асс. *Зубовичъ.* (203)

3. Отставной ротмистръ Иванъ Ельскій отправляется за границу.

Колл. асс. *Зубовичъ.* (156)

1. Dnia lutego 1861 roku. Wileńska izba cywilna, stosownie do załącz. art. 2881 cz. IT. X. pr. Cywil. ogłasza, iż pełnomocnictwo przez obywatelkę powiatu Nowo-aleksandrowskiego Zuzannę Hłuszaninową, mężowi swojemu Faanciszkowi Hłuszaninowi wydane na przedaż jéj majątków w powiecie Nowo-aleksandrowskim położonych i na sporządzenie aktów przedaży téj tyczących się, a dnia 20 października 1850 roku w téj izbie przyznane, unikczemnia się i poczytuje się za wszelkiéj mocy obowiązującéj pozbawione. (185)

1. Wileński rząd gubernjalny ogłasza, iż dla wyręczenia liczących się na żydach Swirskich zaległości dochodu placowego na rzecz dziedzica m. Swir obywatela Byszewskiego, wystawione zostają na publiczną przedaż następujące budowle, znajdujące się w m. Swirze: 1) dom żyda Srola Nachimowicza Melcera, oceniony 54 r.; 2) dom żyda Josiela Nochimowicza Swirskiego, oceniony 15 r.; 3) dom żyda Smujły Szewelowicza Stekalczyka, oceniony 30; 4) dom żyda Judela Zalmanowicza Fiszera, oceniony 36 r.; 5) dom żyda Michela Szenderowicza Zelcera, oceniony 45.; 6) dom żydówki wdowy Małki Złotojabłkowéj, oceniony 15 r.; 7) dom żyda Lejby Josielowicza Chasta, oceniony 6 r., 8) dom żyda Icyka Hirszowicza Złotojabłki, oceniony 45 r.; 9) dom żyda Dawida, Mowszowicza Swirskiego, oceniony 360 r.; 10) dom żyda Abrama Elokimowicza Złotojabłki, oceniony 150 r.; 11) dom żyda Hilki Rafałowicza Swirskiego oceniony 15 r.; 12) dom żyda Nochima Srolowicza Melcera, oceniony 75 r.; 13) dom żyda Jankiela Jownowicza Swirskiego, oceniony 15 r.; 14) dom żyda Wulfa Jankielowicza Swirskiego, oceniony 9 r.; 15) dom Rabina Berki Szamszelowicza, oceniony 15 r.; 16) dom żyda Hirszy Libkowicza Swirskiego, oceniony 9 r.; 17) dom żyda Szepszela Hirszewicza Zaparockiego, oceniony 9 r.; 18) dom żyda Pejsacha Izraelowicza Fiszera, oceniony 24 r.; 19) dom Berki Dawidowicza Melcera, oceniony 30 r. i 20) łaźnia gminy oceniona 60 rubli; targi na przedaż tych budowli będą się odbywały w Swięciańskim sądzie powiatowym dnia 18-go maja ter. 1861 roku, ze zwykłym we trzy dni przetargiem; przeto życzący uczęstniczyć w tych targach zechcą przybyć na nie do tegoż sądu. Dnia 18 marca 1861 roku.

Assesor A. *Dmóchowski.*
Sekretarz *Nowokuński.*
Naczelnik Stołu *Jacyna.* (201)

2. Za Najwyższém pozwoleniem przez departament pocztowy wydana została broszura pod tytułem: „Opisanie stopniowego rozwoju biegu poczty w Rossji i istniejących dotychczas sposobów utrzymywania stacyj,“ w celu wywołania drogą jawności druku rozpraw ludzi praktycznych o najdogodniejszych dla różnych miejscowości zasadach utrzymywania poczt.

Broszura ta przedaje się w Wileńskim gubernjalnym kantorze pocztowym i w podległych miejscach pocztowych, po *trzydzieście* kop. srébr. (202)

3. Grodzieńska izba dóbr państwa ogłasza, iż w niéj dnia 10 i 14 kwietnia 1861 r. będą się odbywały targi, na oddanie w 24-letnią dzierżawę za odbudowanie własnym kosztem dzierżawcy, bez żadnéj pomocy ze skarbu, według ułożonego planu i kosztorysu, młynu wodnego, w Słonimskim powiecie w majątku Busiaty nad rzeką Mizgierówką; na jakowe odbudowanie wyliczono kosztorysem kosztów na 1,197 rub. $5^{1}/_{4}$ k.; z młynu tego wyliczono rocznego dochodu 49 rub. 50 k.; życzący uczęstniczyć w tych targach, zechcą przybyć do izby lub przysłać swe propozycje w opieczętowanym pakiecie, w pewnemi równającemi się rocznemu dochodami ewikcjami w gotówce lub w biletach kredytowych. (150)

3. Wileński rząd gubernjalny ogłasza, iż w skutek jego postanowienia 21 lutego ter. roku nastałego, na zaspokojenie przyznanych za należące do bezspornego uzyskania, postanowieniami Lidzkiego sądu ziemskiego, weszłemi w moc prawną, długów obywatela Jana Rychlewicza: a) wdowie szlachciance Aleksandrze Szymborskiéj, za przekazanym przez testament jéj męża Antoniego Szymborskiego, obligiem z dnia 5 lutego 1854 r. na 1,500 rubli, b) Józefowi Kmicie za dokumentem schowczym w ilości pozostałéj 135 rubli, z procentami od obu tych summ, wystawiona zostaje na publiczną przedaż część majątku Rutkiewicz rzeczonego Rychlewicza, składająca się z osóbnych uczą̨stków ziemi, w Lidzkim powiecie w 2-m stanie położonych, Rafałowszczyzna, Podgajniki, Gościniec Wileński, Kliny i wsi Podgajnik, zawierających w ogóle ziemi 129 dziesięcin i obecnych włościan we wsi Podgajnikach, płci męzkiéj 8 i żeńskiéj tyleż, oceniona w stosunku dziesięcioletnim czystego średniego dochodu rocznego 2,060 rub., i dla uskutecznienia téj przedaży w tymże rządzie gubernjalnym będzie się odbywał targ dnia 5 maja ter. 1861 r., od godz. 11 z rana, ze zwykłym we trzy dni przetargiem; życzący rozpatrywać papiery téj publikacji i przedaży tyczące się, mogą je znaleźć w 8-m stole 3-go wydziału tego rządu. Dnia 1 marca 1861 roku.

Radca *Giecołd.*
Sekretarz *Komar.*
Nacz. Stołu *Kodź.* (151)

2. Artysta dramatyczny, szlachcic Józef Dąbrowski, z polecenia dyrekcji teatru Wileńskiego, oraz Rossieńscy kupcy 1-éj gildy: Salomon Feinberg i Abel Feinberg z żoną Sorą-Esterą i córką Heleną wyjeżdżają za granicę.

Ass. koll. *Zubowicz.* (183, 184)

2. Żydzi Wileńscy: Morduch Rabinowicz, Sender i Berko Wałk, a także Białostocki Arja Sokołowski wyjeżdżają za granicę.

Ass. koll. *Zubowicz.* (203)

3. Dymissjonowany rotmistrz Jan Jelski wyjeżdża za granicę. (156)

Ass. koll. *Zubowicz.*

3. Отъ Виленскаго приказа общественнаго призрѣнія объявляется, что для выручки ссуднаго долга и прочихъ казенныхъ недоимокъ по постановленію своему 10 февраля 1861 г. состоявшемуся, будетъ производиться въ присутствіи онаго торгъ 19 мая 1861 г., съ узаконенною чрезъ три дня переторжкою, на продажу имѣнія Божки помѣщика Дисненскаго уѣзда Нестора Скржицкаго съ 13 мужескаго пола душами, 285 десятинами земли и со всѣми къ оному принадлежностями, оцѣненною по десяти-лѣтней сложности дохода 2,000 руб. сер. А потому желающіе участвовать благоволятъ явиться къ означеннымъ торгамъ съ благонадежными залогами въ приказъ, гдѣ могутъ видѣть и предъ наступленіемъ сроковъ торговъ относящіеся къ тому имѣнію документы. Февраля 28 дня 1861 года.

Ис. д. непремѣннаго члена *Нагловскій.*
Секретарь *Хорошевскій.*
Столоначальникъ *Ковалевскій.* (152)

3. Отъ Виленскаго приказа общественнаго призрѣнія объявляется, что для выручки ссуднаго долга и прочихъ казенныхъ недоимокъ, по постановленію 26 января сего 1861 г. состоявшемуся, будетъ производиться въ присутствіи онаго торгъ 19 числа будущ. мая мѣсяца, съ 11 часовъ утра, съ узаконенною чрезъ три дня переторжкою, на продажу имѣнія Скроботунъ, помѣщика Дисненскаго уѣзда Іосифа Соколовскаго съ 8 мужескаго пола душами 90 десятинами земли и со всѣми къ оному принадлежностями, оцѣненнаго по десятилѣтней сложности дохода въ 1,300 р. сер. А потому, желающіе участвовать благоволятъ явиться къ означеннымъ торгамъ съ благонадежными залогами въ приказъ, гдѣ могутъ видѣть и предъ наступленіемъ сроковъ торговъ относящіеся къ тому имѣнію документы. Февраля 23 дня 1861 года.

Ис. д. непремѣннаго члена *Нагловскій.*
Секретарь *Хорошевскій.*
Столоначальникъ *Ковалевскій.* (142)

3. Отъ Виленскаго приказа общественнаго призрѣнія объявляется, что для выручки ссуднаго долга и прочихъ казенныхъ недоимокъ, по постановленію 10 февраля 1861 г. состоявшемуся, имѣніе Вицковщизна съ деревнею Дзехцяры помѣщиковъ Вилейскаго уѣзда Русецкихъ съ 20 мужескаго пола душами, 260 десятинами земли и совсѣми къ оному принадлежностями, оцѣненное по десятилѣтней сложности дохода въ 1,300 р., назначено въ публичную продажу чрезъ 4 мѣсяца со дня послѣдняго перепечатанія предварительныхъ публикацій. О срокахъ же продажи этого имѣнія будетъ извѣщено чрезъ сей же Вѣстникъ. Февраля 23 дня 1861 года.

Ис. д. непремѣннаго члена *Нагловскій.*
Секретарь *Хорошевскій.* (143)

3. Виленскіе евреи: 1) Іоссель Япа, 2) Илья Лейба Менкесъ, 3) Мовша Страшунъ съ женою Груною, 4) Абрамъ-Берко Тургель, 5) Лейзеръ Ошеръ Дрознесъ, 6) Абрамъ Залкиндъ, 7) Леви Блокъ, и 8) Аріяшъ Глезеръ отправляются за границу.

Колл. асс. *Зубовичъ.* (161)

3. Wileński zarząd powszechnéj opieki ogłasza, iż w celu wyręczenia długu pożyczkowego i innych należności skarbowych, w skutek postanowienia swego 10 lutego 1861 r. nastałego, będzie się w nim odbywał targ 19 maja 1861 roku, ze zwykłym we trzy dni przetargiem, na przedaż majątku Bożki obywatela powiatu Dziśnieńskiego Nestora Skrzyckiego, z 13 włościanami płci mezkiéj, 285 dziesięcinami ziemi i ze wszystkiemi przynależytościami, oceniony w stosunku dziesięcioletnim dochodu 2,000 rubli; przeto życzący uczestniczyć w tych targach, zechcą przybyć na nie z dostatecznemi ewikcjami do urzędu, gdzie mogą widzieć i przed nadejściem terminu targów tyczące się tego majątku dokumenta. Dnia 28 lutego 1861 roku.

Peł. ob. członka ciągłego *Nagłowski.*
Sekretarz *Choroszewski.*
Nacz. Stołu *Kowalewski.* (152)

3. Wileński urząd powszechnéj opieki ogłasza, iż w celu wyręczenia zaciągniętéj pożyczki i innych zaległości skarbowych, w skutek postanowienia 26 stycznia ter. 1861 r. nastałego, będzie się w nim przedawał targ d. 19 nast. maja, od godziny 11 z rana, ze zwykłym we trzy dni przetargiem, na przedaż majątku Skrobotun obywatela powiatu Dziśnieńskiego Józefa Sokołowskiego, z 8 włościanami płci mezkiéj, 90 dzisięcinami ziemi i ze wszystkiemi przynależytościami, ocenionego podług dziesięcioletniego stosunku dochodu 1,300 rub. sr.; przeto życzący uczestniczyć, zechcą przybyć na te targi z pewnemi ewikcjami do urzędu, gdzie mogą widzieć i przed targami tyczące się tego majątku dokumenta. Dnia 23 lutego 1861 roku.

Peł. ob. członka ciągłego *Nagłowski.*
Sekretarz *Choroszewski.*
Nacz. Stołu *Kowalewski.* (142)

3. Wileński urząd powszechnéj opieki ogłasza, iż w celu wyręczenia zaciągniętéj pożyczki i innych zaległości skarbowych, w skutek postanowienia 10 lutego 1861 roku nastałego, majątek Wickowszczyzna ze wsią Dziegciary obywateli powiatu Wilejskiego Rusieckich, z 20 włościanami płci mezkiéj, 260 dziesięcinami ziemi i ze wszystkiemi przynależytościami, oceniony w stosunku dziesięcioletnim dochodu 1,300 rub., wystawiony zostaje na publiczną przedaż we cztéry miesiące od ostatniego wydrukowania pierwszych ogłoszeń; o terminach zaś przedaży tego majątku, będzie obwieszczono przez tęż gazetę. Dnia 23 lutego 1861 roku.

Peł. ob. członka ciągłego *Nagłowski.*
Sekretarz *Choroszewski.* (143)

3. Wileńscy żydzi: Josiel Japa, Eljasz Lejba Menkes, Mowsza Straszun z żoną Grunją, Abraham Berko Turgiel, Lejzer Osser Droznes, Abraham Zalkind, Lewi Blok i Arjasz Glezer, wyjeżdżają za granicę.

Ass. koll. *Zubowicz.* (161)



ГЛАВНОЕ ОБЩЕСТВО РОССІЙСКИХЪ ЖЕЛѢЗНЫХЪ ДОРОГЪ.

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Лица, желающія доставлять дрова на станціи въ количествѣ по приложенной при семъ вѣдомости, могутъ обращаться въ г. Вильнѣ въ канцелярію главнаго инженера или къ начальникамъ участковъ желѣзной дороги, до 10 числа апрѣля.

Подрядъ можно брать на всѣ станціи, на нѣсколько или на одну; доставка же онымъ раздѣляется на пять сроковъ по ровной части:

1-ая и 2-ая часть - - - къ 1 Іюня.
3-ая часть - - - - къ 1 Іюля.
4-ая „ - - - - къ 1 Августа.
5-ая „ - - - - къ 1 Ноября.

Общая вѣдомость о доставленіи дровъ на 1861 годъ.
(Сажень квадратный, однополѣнный по 8 вершковъ).

Линія С. Петербургская.

Названіе станцій.	Сажени квадратныя.
Калькупы.	1,800
Ново-Александровскъ	800
Дукшты.	3,000
Игналино	800
Свѣнцяны	4,000
Подбродзѣ	800
Безданы	800
Вильно.	8,000
Ландваровъ.	2,000
Рудзишки	2,000
Олькѣники	2,000
Ораны	4,000
Итого .	30,500

Линія Прусская.

Названіе станцій.	Сажени квадратныя.
Эвіе	500
Жосле	1,000
Провенишки	500
Ковно	6,000
Мавруціе	1,500
Козлова-Руда	2,000
Пильвишки	1,500
Выдковышки	1,500
Вержболовъ	3,000
Итого .	18,000

Переводчикъ главнаго общества *Лопацинскій.* 3. (180)

GŁÓWNE TOWARZYSTWO ROSSYJSKICH DRÓG ŻELAZNYCH.

OGŁOSZENIE.

Osoby życzące dostawiać w bieżącym roku drzewo opałowe na stacje i w ilości objętéj tablicą tu przyłączoną mają zgłosić się do 10 następnego kwietnia, w Wilnie do biόra głównego inżyniera, lub do biόr naczelników sekcji.

Można wziąć podrad na wszystkie stacje, na kilka lub na jedną tylko stację; dostawka rozkłada się na pięć rat czyli równych części:

1-a i 2-ga część mają być dostawione na 1 Czerwca.
3-a część „ „ na 1 Lipca.
4-a „ „ „ na 1 Sierpnia.
5-a „ „ „ na 1 Listopada.

Tablica ogólna dostawki drzewa na 1861 rok.
(Sążeń kwadratowy, polano 8 werszków).

Linja Petersburska.

Nazwanie stacji.	Sążnie kwadratawe.
Kalkuny.	1,800
Nowo-Alexandrowsk.	800
Dukszty.	3,000
Ignalin.	800
Swięciany.	4,000
Podbrodzie.	800
Bezdany.	800
Wilno.	8,000
Landwarow.	2,000
Rudziszki.	2,000
Olkieniki.	2,000
Orany.	4,000
W ogóle:	30,500

Linja Pruska.

Nazwanie stacji.	Sążnie kwadratowe.
Jewje.	500
Żosle.	1,000
Proweniszki.	500
Kowno.	6,000
Maurucie.	1,500
Kozłowa-ruda.	2,000
Pilwiszki.	1,500
Wyłkowyszki.	1,500
Wierzbołów.	3,500
W ogóle:	18,000

Tłómacz głównego towarzystwa *Łopaciński.* (180)

ЧАСТНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

АПТЕКА именуемая *Зелена,* при углу улицы Савичъ и театральной площади въ Вильнѣ состоящая, по праву арендпаго содержанія перешла въ мое владѣніе. Совершивъ особую поѣздку за границу съ цѣлію ознакомиться съ тамошнимъ устройствомъ, я заарендованной аптекѣ присвоилъ все то, что оказалось необходимымъ для пользы публики и соотвѣтственнымъ успѣхамъ времени. Я началъ отъ возобновленія въ аптекѣ всѣхъ вообще медикаментовъ, такъ что нынѣ всѣ лекарства свѣжи. Сверхъ того, аптеку эту снабдилъ я особенными заграничными ПАТЕНТОВАННЫМИ ЛЕКАРСТВАМИ, назначивъ имъ цѣны сходныя. Желая заслужить довѣріе публики, я преимущественно буду стараться обратить вниманіе соблюденіемъ отличнаго порядка и точнымъ исполненіемъ порученій, столь важныхъ по фармацевтической части.

Адольфъ Шерщевскій, провизоръ. 2. (195)

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Честь имѣю увѣдомить почтеннѣйшую публику, что въ нынѣшнемъ 1861 году полученъ въ моемъ магазинѣ транспортъ:

ОБОЕВЪ и БОРДЮРЪ

изъ фабрики г-на Т. Гоетши въ Ст. Петербургѣ, также и парижскихъ выдѣлокъ въ новѣйшихъ узорахъ; такъ какъ я въ состояніи доставлять эти издѣлія по фабричной цѣнѣ, то надѣюсь, что почтенная публика не оставитъ меня безъ посѣщенія. Находящіеся у меня узоры могу на востребеванія пересылать, также выписки какъ можно аккуратнѣе будутъ исполняемы.

Динабургъ *Генрихъ Пауфлеръ.* 1. (215)

UWIADOMIENIE.

Niniejszém mam honor zawiadomić szanowną publiczność, że na rok bieżący (1861) założyłem skład:

OBICIA i BORDUR

z fabryki p. T. Goetschy w St. Petersburgu jako też wyrobów Paryzkich w najnówszych desseniach; ponieważ jestem w stanie dostarczać takowe po cenach fabrycznych, pochlebiam sobie, że zjednam mojéj firmie łaskawe obstalunki. Wzory znajdujących się desseni mogę na żądanie przesyłać, jako też obstalunki jak najakuratniéj wypełniać będę.

Dynaburg *Henryk Pauffler.* 1. (215)

MIESZKANIE obszerne piękne przy ulicy Wileńskiéj N 108 w domie T. Glücksberga składające się z 12-tu pokojów ze wszelkiemi wygodami jest do wynajęcia od ś-go Jerzego 2. (207)

PARA KONI do sprzedania na Bernardyńskiéj ulicy w domu Kozłowskiego; dowiedzieć się tam u stróża. 3. (166)

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

APTEKA zwana *Zielona* egzystująca przy rogu ulicy Sawicz, placu teatralnego w Wilnie, prawem dzierżawy w moje władanie przeszła. Odbywszy oddzielną za granicę podróż, w celu przypatrzenia się tamecznym urządzeniom, przyswoiłem objętéj przez siebie aptece to, co najwięcéj potrzebie publicznéj i postępowi czasu odpowiadać może. Czynności swoje rozpocząłem od zaopatrzenia apteki w zupełnie świeże materjały, usunąwszy wszystkie dawniejsze, czém dobroć lekarstw została zapewnioną. Zaopatrzyłem nadto pomienioną aptekę w szczególne zagraniczne LEKARSTWA PATENTOWANE, naznaczając ceny umiarkowane. Pragnąc zasłużyć na zaufanie i względy publiczności, usilnem mojém staraniem będzie czuwać nad porządkiem i ścisłem wypełnianiem zleceń tak zwykle ważnych w zawodzie farmaceutycznym.

Adolf Szerszewski, prowizor. 2. (195)

1. Roku przeszłego w pierwszych dniach grudnia, podałem wiadomość do gazety Senackiéj, zapobiegającą zaciąganiu długów przez syna mojego Hipolita. Objawiłem, że on żadnego funduszu własnego niema i po mnie i po swojéj matce mieć nie będzie. Ogłosiłem takową wiadomość przez samą sumienność, z narażeniem siebie; bo wiadomo każdemu honorowemu i prawemu człowiekowi, ile takowa publikacja przeciw synowi, choć bardzo winnemu i dobrowolnie na to zasługującemu, musiała obrazić miłość własną i wywołać cierpienia moralne. Publikować zaś w celu zasłonienia mojego funduszu nie miałem potrzeby, albowiem i sprawiedliwość i prawa krajowe, bronią mnie od podobnych wypłat i ruiny mojéj własności. Więc jedynie to tylko zrobiłem i teraz powtarzam, ażebym mógł oszczędzić różnego stanu osoby od strat niepotrzebnych, a marnotrawcę tém bardziéj występnego, że cudzą własność trwoni, powstrzymać od dalszych nieszczęść, bo każda zła namiętność, wejść może w nałog i doprowadzić do wielu złych innych,— i człowiek młody, coby mógł być użytecznym w społeczeństwie, stać się może wielką zgryzotą, przykrością i kłopotem nie tylko dla familji, ale i dla wielu innych osób.

Nikodem Staszewicz b. prezydent. (190)

1. W Mińsku wyszła z druku **MAJOWA NOWENNA** do Najświętszéj Panny Marji ułożona przez ks. *Stanisława Felińskiego.* Cena ex. 50 kop. (209)

1. Pan Ignacy Brodziszewski, który w latach 1850 i 1851 przebywał w Kowieńskiéj gubernji w powiecie Rossieńskim, zechce we własnym interesie zgłosić się do wielmożnego Marcina Wyrwicza, adresując: w Kowieńskiéj gubernji w *Rossieniach* w domu Janowicza. (208)

OGŁOSZENIE z KOBRYNIA
gubernji Grodzieńskiéj.

Od lat 30 wyłącznie praktyką aptekarską zatrudniony w Wilnie, Charkowie, Petersburgu, Moskwie i Kijowie, mam honor zawiadomić szanowną publiczność, że wziąłem w dzierżawę aptekę Kobryńską po ś. p. Barcickim od września miesiąca przeszłego 1860 r. Z należytą znajomością powołania mego, zaopatrzyłem aptekę we wszelkie potrzebne zapasy lekarskie z pierwszych magazynów stolicy Warszawy i Petersburga, i wprost z zagranicy sprowadzane, i to w najświeższych gatunkach, jakiemi też zawsze służyć, będzie najusilniejszem mojém staraniem.

Z nadchodzącą porą wiosenną, wielką byłoby dla mnie przyjemnością służyć szanownym osobom, mającym zamiar używania wód mineralnych naturalnych, przez ułatwienie w sprowadzeniu onych; przeto upraszam najpokorniéj, ażeby osoby potrzebujące raczyły zgłosić się zawczasu a najpóźniéj w połowie marca do mnie z łaskawemi obstalunkami. Nie szukam w tém dla siebie żadnéj korzyści, gdyż ceny za wody będą te same, jakie wskaże cennik pana Heinricha w Warszawie. Największém mojém będzie wynagrodzeniem jeżeli pozyskam łaskawe zaufanie publiczności.

A. Mikłaszewicz. 1. (194)

W księgarniach p. Zawadzkiego w Wilnie i innych sprzedają się następne, tłumaczone z angielskiego dzieła:

Ledi Ledlou, pamiętnik, cena k. 60.
Snoby, utwor humorystyczny.
Zasady ekonomji politycznéj, J. S. Milla, 2 t. rs. 2 k. 40.

Autor tego dzieła obszernie traktuje: w t. 1 o kwestji włościańskiéj, w t. 2 o kredycie.
3. (192)

3. Młody człowiek z dobrem wychowaniem; życzy sobie przyjąc obowiązek guwernera na wsi. Bliższa wiadomość w Redakcji. (193)



Billard jasienowy powleczony suknem, pięc bil ze słoniowéj kości, jedenaście kijów, i dwa nowe do billardu kinkiety, są do nabycia u Bejli Jankielowéj mieszkającéj w domu WP. Umiastowskiego przy ulicy Dominikańskiéj. 1. (216)

BYDŁO: a mianowicie dziesięć buhai od 4 do 6 lat, rassy Fotlandskiéj czyli Saksonji wyższéj i Tyrolskiéj, przytém krów kilkanaście, i młodzieży rassy krajowéj udoskonalonéj; są do sprzedania w majątku Wielkim Olżewie obywatela Juljusza Kaszyca, położonym w gubernii Wileńskiéj, powiecie Lidzkim, o 10 wiorst od m. Lidy. Bliższą informacją powziąść można w Lidzie u p. Andruszkiewicza na stacji pocztowéj.

2. На Антоколѣ у Сапѣжинскаго сада продается домъ подъ N. 1407 съ дворомъ, сараемъ, конюшнею и всѣми хозяйственными помѣщеніями.— Тамъ же продается коляска, дрожки, лошади съ упряжью.

2. Na Antokolu przy ogrodzie Sapieżyńskim przedaje się dom pod N. 1407 z dziedzińcem, stajnią, wozownią i wszystkiemi gospodarskiemi rekwizytami. Tamże przedają się kocz, drożki i konie z uprzężą.



Mam honor zawiadomić szanowną publiczność, iż przybyłem do tutejszego miasta ze znacznym zasobem rozmaitego rodzaju drzew owocowych, krzewów, kwiatów wazonowych i nasion, które nabyć można za pomierną cenę w mieszkaniu mojém przy ulicy Trockiéj, w domu Franciszkańskim pod N. 1.

Ogrodnik z Stutgardu *Johan Cigler.* 2. (200)

KOŃ siwy, rosły i młody, z BRYCZKĄ lub bez niéj, sprzedaje się na przedm. Popowszczyznie w d. Daronowa. 2. (204)

Печатать позволяется. Вильно 30 марта 1861 г.—Цензоръ статскій совѣтникъ и кавалеръ А. *Мухинъ.*

W Drukarni A. H. Kirkora.